

Wilków: Gmina będzie miała panteon swoich bohaterów



STR. 2

Daniel Kuś

Poniatowa: Rozbudują żłobek, bo nie chcą maluchów odprawiać z kwitkiem



STR. 5

Paweł Karczmarczyk

Karczmiska na jeden dzień staną się wojewódzką stolicą tańca

STR. 3



Fot. Agnieszka Grębkowska



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

16 - 22 kwietnia 2024 r. ■ nr 16 (475) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

— PiS pokonał starą gwardię. — W powiecie rządzić mogą sami

1634
głosy



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
(PiS)

1135
głosów



Marek Wójcik,
przedsiębiorca
z Chodła (PiS)

1044
głosy



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
(PiS)

679
głosów



Zygmunt Wyroślak,
były burmistrz Poniatowej
(Trzecia Droga)

645
głosów



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa
nad Wisłą (Mała Ojczyzna)

588
głosów



Dariusz Wróbel,
były burmistrz Opola
(Mała Ojczyzna)

Dziewięć mandatów w Radzie Powiatu wywalczyło PiS, cztery Mała Ojczyzna, trzy Trzecia Droga.

KOMENTUJ NA:
opole.24wspolnota.pl

STR. 20

Karczmiska: Liga Szachowa. Remis w klasyfikacji generalnej

STR. 2

Przytyki: Honda w rowie. W środku trójka dzieci

STR. 3

Powiat: 40 mandatów dla kierujących i pieszych w jeden dzień

STR. 5

Powiat: Znani bez mandatu zaufania. Oto największy przegrani tych wyborów

W nowej kadencji nie zobaczymy ich już samorządzie.

STR. 20-24

387
głosów



Jacek Nowaczek,
przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach

323
głosy



Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

254
głosy



Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

252
głosy



Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

68
głosów



Marcin Gazda,
przewodniczący Rady Gminy w Łaziskach

31
głosów



Tomasz Opoka,
radny powiatowy

Józefów nad Wisłą: Gmina przegrywa sądową batalię z pierwszym wykonawcą budowy oczyszczalni ścieków.

Sąd: Ma zapłacić 1,46 mln

STR. 9

Poniatowa: Zwyzywał ratowników medycznych, w karetce pogryzł materac. Krewki pacjent w rękach policji

STR. 11

S T O P K A

wwspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do których
wyjeżdżali strażacy z Pań-
stwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim i jed-
nostek Ochotniczej Straży
Pożarnej:**

5 kwietnia

- Owczarnia. Powalone drze-
wo na drodze.

- Przytyki. Wypadek drogo-
wy.

7 kwietnia

- Kazimierzów. Wypadek
drogowy.
- Rybaki. Pożar sadzy w ko-
minie.
- Grabówka. Pożar trawy.
- Bór. Pomoc policji w otwar-
ciu mieszkania.

9 kwietnia

- Opole Lubelskie. Pożar
samochodu.
- Mazanów. Pomoc inspekcji
weterynaryjnej w wyłowie-
niu psa z rzeki.

10 kwietnia

- Karczmiska. Drzewo na
drodce.
- Spławy. Drzewo pochylone
nad drogą.
- Grabówka. Pożar trawy.

11 kwietnia

- Opole Lubelskie. Pożar
trawy.
- Poniatowa. Poszukiwania
osoby zaginionej.

(ja)

SZACHY

Karczmiska Liga Szachowa. Remis w klasyfikacji generalnej

W szóstym turnieju
w ramach Karczmiskiej
Ligi Szachowej triumfował
Leszek Jagłowski z Lipska,
kolejne dwa miejsca zajęli
Ignacy Bochr z Karczmisk
i Bartłomiej Ciosek z Opola
Lubelskiego.

W zawodach, które 4 kwiet-
nia zorganizowano w Gminnej
Bibliotece i Domu Kultury w Kar-
czmiskach, wzięło udział 27 osób.
W kategorii OPEN wygrał Leszek
Jagłowski z Lipska, który także pro-
wadzi w klasyfikacji generalnej, ale
do spółki z Kacprem Tuźnikiem.

Kolejny turniej zaplanowano
na 11 maja. Zgłoszeń można
dokonywać u Roberta Błaziaka
pod nr tel.: 600 650 931 lub na
miejscu, w dniu zawodów. Tur-
nieje są otwarte dla wszystkich



W zawodach wzięło udział 27
szachistek i szachistów

zainteresowanych, udział jest
bezpłatny.

WYNIKI 6. TURNIEJU KLS OPEN

1. Leszek Jagłowski (Lipsko)
2. Ignacy Bochr (Karczmiska)
3. Bartłomiej Ciosek (Opole Lub)

KOBIETY

1. Martyna Smyrgała (Opole Lub)

JUNIORZY do lat 15

1. Bartosz Smyrgała (Opole Lub)
2. Dawid Hubal (Opole Lub)
3. Dionizy Pawłowski (Trzebiesza)

JUNIORZY do lat 12

1. Zuzanna Kosik (Karczmiska)
2. Krystian Mikulski (Poniatowa)
3. Maja Radkowiak (Karczmiska)

JUNIORZY do lat 10

1. Wojciech Chyla (Szczuczki)
2. Nataniel Wyroślak (Poniatowa)
3. Zofia Wojnicka (Karczmiska)

KLASYFIKACJA GENERALNA KLS PO 6. TURNIEJACH

1. Leszek Jagłowski (Lipsko) 55 pkt
2. Kacper Tuźnik (Kazimierz Dolny) 55 pkt
3. Jan Dudziak (Opole Lub) 49 pkt

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica) 42 pkt
2. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb) 42 pkt
3. Martyna Smyrgała (Opole Lub) 40 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub) 82 pkt
2. Bartosz Smyrgała (Opole Lub) 65 pkt
3. Dionizy Pawłowski (Trzebiesza) 54 pkt

JUNIORZY do lat 12

1. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 87 pkt
2. Maja Radkowiak (Karczmiska) 65 pkt
3. Lena Wojnicka (Głusko Duże) 56 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Nataniel Wyroślak (Poniatowa) 66 pkt
2. Zofia Wojnicka (Karczmiska) 59 pkt
3. Mateusz Czarnota (Kazimierzów) 58 pkt

Dominik Smagała



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
19 - 20 kwietnia	KUNG FU PANDA 4	16.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
19 - 20 kwietnia	BUDDA DZIECIAK'98	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
19 - 20 kwietnia	BIEDNE ISTOTY	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8 kwietnia	Trzciniec	45-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	ponad 1,2 promila
10 kwietnia	Zagłoba	32-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	1,8 promila
10 kwietnia	Zagłoba	50-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	ponad 0,5 promila
10 kwietnia	Pusznio Skokowskie	56-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	ponad 1 promil

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021



TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliż-
szych dniach będą pełnić dyżury
w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz
w niedzielę i święta (godz.14 – 18).
Od 15 do 21 kwietnia
Apteka pełniąca dyżur: Apteka
Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałę-
czowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

R E K L A M A

METAL-SPAW

usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opola Lub.

**BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY**

Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999/81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuski 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

16 kwietnia,
godz. 7.00 - 15.00,
Skoków (ST-1)
godz. 9.00 - 12.00,
Majdany Szkuciska
(ST-1)

17 kwietnia
godz. 7.00 - 15.00,
Opole Lubelskie,
ul. Zagrody,
Aleja 600-lecia,
Pomorska
godz. 8.00 - 16.00,
Majdany Szkuciska
(ST-1), Kępa
Chotecka (ST-2)

W Najbliższe wydarzenia pod patronatem Wspólnoty

Do Karczmisk zjadą mali tancerze, a do Kluczkowic miłośnicy przyrody

Już w poniedziałek rozpoczną się w Kluczkowicach „Dni Zawilca”, a w sobotę przedszkolaki zatańczą w Karczmiskach.

Zaobserwują ptaki i płazy, poznają rośliny miododajne

W Kluczkowicach trwają Dni Zawilca, organizowane przez miejscowe Muzeum Regionalne oraz Powiatową Bibliotekę Publiczną w Opolu Lubelskim. Przez cały tydzień młodzież z pobliskich szkół będzie przyjeżdżać na zajęcia przyrodnicze organizowane na terenie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego. Zajęcia polegać będą na obserwacji ptaków - m.in.

za pomocą lunet i lornetek, a także spacerowaniu i rozpoznawaniu roślin, jakie są pożyteczne dla pszczół i innych owadów zapylających. Chociaż wiosną mamy już w pełni, jednym z tematów zajęć będą także jej zwiastuny, a dokładnie rozpoznawanie roślin wiosennych występujących w runie leśnym. Nie zabraknie też zajęć o płazach, a będą one polegały na obserwowaniu migracji ropuchy szarej nad stawem w Kluczkowicach. Każdy uczestnik otrzyma też zestaw małego przyrodnika (a w środku: przewodnik „Rośliny i zwierzęta”, lupa, lornetka, pojemnik z lupką na ciekawe okazy, kompas itp.). Po części terenowej będzie krótkie podsumowanie zdobytej wiedzy - quizy, rebusy, krzyżówki, a na zakończenie każdy wykona tematyczną pracę plastyczną.

Roztańczone przedszkolaki

Przedszkole w Karczmiskach już w najbliższą niedzielę, 20 kwietnia odbędzie się jedna z największych tanecznych imprez w naszym powiecie. Mowa oczywiście o corocznym Festiwalu Tańca „Taneczne Opowieści” w Karczmiskach. A w rolach głównych wystąpią przedszkolaki z całego województwa lubelskiego. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10 w hali sportowej Zespołu Szkół w Karczmiskach. - Nasz Festiwal jest wyjątkowy, ponieważ daje możliwość zaprezentowania się dzieciom w wieku przedszkolnym 4-6 lat, które zaczynają swoją przygodę z tańcem - mówi Agnieszka Olszowa z karczmiskiego przedszkola. - Na naszym parkiecie mogą pokazać swoje umiejętności w różnorodnych stylach tanecznych (taniec towarzyski,

taniec ludowy, balet, taniec disco, hip-hop) - dodaje. Swoje indywidualne, solowe umiejętności zaprezentują dzieciaki w wieku 4, 5 i 6 lat oraz grupy składające się z dzieci w tym samym przedziale wiekowym. - W Karczmiskach nie ma wygranych i przegranych, musi być jednak świetna zabawa i radość - dodaje Olszowa, zapewniając, że nagrodzeni zostaną wszyscy uczestnicy. Festiwal ma na celu popularyzację różnych form ruchowo-tanecznych wśród dzieci, wspomaganie ich w rozwoju uzdolnień i rozwijaniu zainteresowań, ma zachęcić do tanecznej aktywności, ma on pobudzać i rozwijać kompetencje artystyczne najmłodszych, ich kreatywność artystyczną i sceniczne umiejętności.

Agnieszka Gołębiowska

W Wilkowie stanie Panteon Bohaterów Powiśla Lubelskiego

- Chcemy stworzyć jedno miejsce pamięci dedykowane lokalnym bohaterom, którzy zginęli w wyniku działań wojennych lub zostali zamordowani w Katyniu - mówią pomysłodawcy przedsięwzięcia. A jest nim Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie. Placówka na zrealizowanie swojego pomysłu dostała finansowe wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W sumie 72 tys. zł. z programu Miejsca Pamięci i Trwałe Upamiętnienia w Kraju. Panteon Bohaterów Powiśla Lubelskiego powstanie przy Urzę-

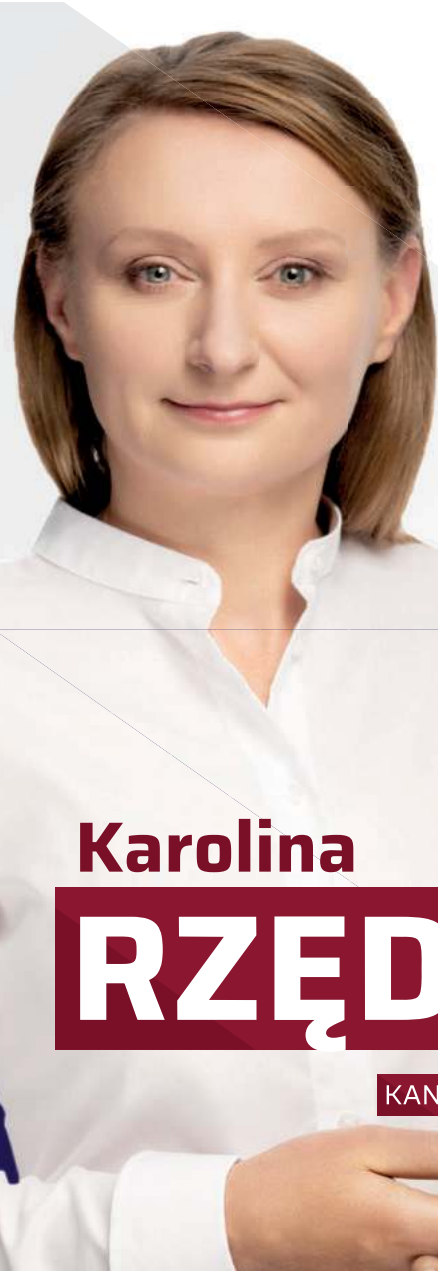
dzie Gminy w Wilkowie. Tworzyć go będzie pomnik mężczyzny - żołnierza oraz tablice z imionami i nazwiskami poległych mieszkańców Powiśla. Są to zamordowani w Katyniu: kpt. Stanisław Kołodziejczyk, ppłk. Adam Lew Sołtan, por. Władysław Lasota, por. Stefan Zagozdon, plut. Henryk Plis - lotnik, a także polegli w 1920 r. podczas wojny polsko - bolszewickiej Jan Bielec, Józef Kurek, Paweł Giza, Jan Deszczak, Wojciech Kurek, Stefan Bielecki, Franciszek Śmich, Władysław Złotucha i Kazimierz Stefanek. Uroczyste odsłonięcie zaplanowane jest na 11 listopada. ACH

Honda w rowie. W środku dwójka dzieci

Kierujący Hondą chciał uniknąć zderzenia z łośiem. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Do zdarzenia doszło w piątek (5 kwietnia) w Przytykach (gm. Chodel). 43-letni mieszkaniec Lublina z dwójką dzieci jechał Hondą. Na drogę wybiegł mu

łoś. Chcąc uniknąć zderzenia z dzikim zwierzęciem, zjechał z drogi do przydrożnego rowu. Cała trójka opuściła samochód o własnych siłach. Nikt nie został poszkodowany i nie potrzebował pomocy. 43-latek był trzeźwy. Dostał od policjantów pouczenie. (ach)

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y



Zawsze stałam za ludźmi, zawsze stałam za Państwem. Dziś proszę Państwa, abyście stanęli za mną.

Karolina RZĘDZICKA

KANDYDAT NA WÓJTA GMINY CHODEL



DZIĘKUJĘ ZA KAŻDY GŁOS!

Szanowni Państwo, za nami I tura wyborów samorządowych w Gminie Chodel. Wszystkim dziękuję za udział w głosowaniu. **Dziękuję za każdy głos oddany na moją osobę.**

W dniu dzisiejszym ośmielam się Was prosić o ponowny wysiłek i udział w II turze wyborów. **Dzień wyborów jest dniem, w którym władza w 100% należy do Was.**

Od przeszło 16 lat jestem urzędnikiem samorządowym. Jestem wyspecjalizowana w przygotowywaniu wniosków inwestycyjnych, ich realizacji i rozliczeniu. W okresie ostatnich pięciu lat pracy, przez moje ręce przeszło 38 projektów na kwotę blisko 71 mln złotych.

Moja wiedza teoretyczna, praktyka, znajomość Gminy Chodel oraz racjonalizm są gwarantem, iż żadna złotówka nie zostanie w gminie zmarnowana, żadna szansa na pozyskanie dodatkowych środków nie zostanie przeoczona.

Jako kandydat na urząd Wójta Gminy Chodel, oferuję Państwu ręce gotowe do pracy, wiedzę i praktykę, uczciwość, empatię oraz szacunek dla każdej osoby. Są to w mojej ocenie największe wartości jakie można zaoferować drugiemu człowiekowi.

Szanowni Państwo, jestem kandydatem za którym nie stoi żadna partia. Wójt, Burmistrz czy Starosta zobligowani są do rozmowy i współpracy z reprezentantami różnych opcji politycznych. **Logo partyjne nie jest gwarantem dodatkowych milionów. Pieniądze zewnętrzne nie są przyznawane po linii partyjnej, ale na podstawie poprawnie złożonych wniosków.**

Jestem osobą samodzielną, konkretną i pracowitą. Znam Gminę Chodel, znam mieszkańców Gminy Chodel. Posiadam własną wizję samorządu gminnego, którą streścić można w słowach - służba ludziom.

Nie startuję w wyborach dla splendoru, dla władzy samej w sobie. Biorę udział w wyborach ponieważ nie godzę się na przekraczanie moralnych granic, nie godzę się na autorytaryzm, brak szacunku, na pychę i butę, na dzielenie ludzi oraz kłamstwo.

Szanowni Państwo, w dniu dzisiejszym z pokorą zwracam się do Was z prośbą - stańcie za mną, abym ja mogła stanąć za Wami, gdy przyjdzie taka potrzeba.

Proszę o głosy w dniu wyborów

NIE ZAWIODEM!!!

Z wyrazami szacunku
Karolina Rzędzicka

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Koordinator pracy biura/ redakcji, Puławy/ Dom Online	1	4 242,00 zł	u
Barman – kelner, Puławy/ Janiszek	1	4 242,00 zł	u
Sprzątaczk, Puławy	0,5	2 121,00 zł	u
Monter deski elewacyjnej, Puławy/ DREWNIAK	1	4 242,00 zł	u
Kierowca w piekarni, Skowieszyn	0,5	2 121,00 zł	u
Kosmetyczka, Nałęczów/ FENIKS	1	4 600,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Gołęb/ Sukces	1	4 242,00 zł	u
Technik masażysta, Nałęczów/ Sanatorium Rolnik	35 zł/godz.		z
Pracownik sprząający, Puławy/ GLANC - SERWIS	0,5	2 121,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Puławy/ AGRO – ZBYT		27,7 zł/godz.	
Brukarz, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy/ PIAG – BUD	1	4 242,00 zł	u
Opiekun osoby starszej, Puławy	1	4 250,00 zł	u
Logopeda, Puławy/ BIO – RELAX	1	6 500,00 zł	u
Kucharz, pomoc kuchenna, Janowiec/ LENA	1	6 500,00 zł	u
Kucharz, kelner, pomoc kuchenna, Nałęczów	1	4 242,00 zł	u
Pracownik techniczny, Nałęczów	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
30.03.	Borowa	31 - latek z gm. Puławy	mazda	0,86 promila
30.03.	Strzelce	58 - latek z gm. Garbów	opel	2,56 promila
31.03.	Stary Pożóg	41 - latek z Puław	ford	2,84 promila
2.04.	Skowieszyn	49 - latek z gm. Końskowola	jeep	2,04 promila
4.04.	Bronowice	37 - latek z gm. Przyłęk	renault	1,96 promila
9.04.	Puławy, ul. Gdańska	27 - latek z Puław	BMW	2,68 promila
11.04.	Kazimierz Dolny	51 - latek z gm. Kazimierz Dolny	fiat	2,68 promila
11.04.	Kazimierz Dolny	49 - latek z gm. Kazimierz Dolny	opel	1,76 promila

R E K L A M A

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy, fizykoterapia, fala uderzeniowa)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Święto poezji w KEN-ie.

Kto najładniej recytował noblistkę?

Powiatowy Konkurs Recytatorski Poezji Wisławy Szymborskiej rozstrzygnięty. Triumfowały recytatorki z kazimierskich szkół oraz z puławskiej „Dziewiątki”.

Tuż po świętach w czwartek, 4 kwietnia w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach odbyła się 13. już edycja konkursu organizowanego przez polonistki z „Dziewiątki” - Renatę Marcinko, Marzenę Sytę, Agnieszkę Wójciką i Renatę Bany.

- Wiosenne spotkania z twórczością wielkiej damy polskiej poezji są tradycją w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Tegoroczny konkurs cieszył się nieślabnącym zainteresowaniem ze strony młodzieży. W progi „dziewiątki” zawitali uczniowie z Dębina, Kazimierza Dolnego i Puław - podkreślają organizatorki.

Recytację oceniała komisja, w składzie której znaleźli się Aleksandra Kozak-Kotowska - dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach, Anna Maj - wicedyrektor Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie, pasjonatka teatru, aktorka Puławskiego Teatru Amatora oraz



Fot. ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

W kategorii szkół średnich najlepsze okazały się uczennice KEN-u. Weronika Sierocka, Róża Wojtaś, Jagoda Józwik i Oliwia Chabros

Ryszard Stępień - animator kultury, aktor i reżyser Puławskiego Teatru Amatora.

W szranki stanęło 42 recytatorów - 13 ze szkół podstawowych i 29 z ponadpodstawowych. Recytatorzy prezentowali wybrane wiersze noblistki. Komisja nie miała łatwej decyzji. Ostatecznie, w kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce przyznała Alicji Nowakowskiej, recytatorce z POK „Dom Chemika”. Drugą nagrodę otrzymała Maria Świdarska z Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym, a trzecią Zuzanna Walewska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kazimierzu Dolnym. Komisja nie przyznała wyróżnień w tej kategorii wiekowej.



Fot. ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

Wśród uczniów szkół podstawowych zdaniem jury najlepiej wypadły Alicja Nowakowska, Maria Świdarska i Zuzanna Walewska

Wśród uczniów szkół średnich triumfowały reprezentantki KEN-u. Pierwsze miejsce zdobyła Weronika Sierocka, drugie Róża Wojtaś, a trzecie ex aequo Jagoda Józwik i Oliwia Chabros.

Wyróżnienia powędrowały do Amelii Szelaż z III LO w ZSO nr 2 w Puławach i Jagody Wojtaś z ZSO nr 1 im. KEN w Puławach.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy

Stanisław Jaruga, 89 l.
Puławy, zm. 4.04.

Władysława Kowalik, 95 l.
Puławy, zm. 03.03.

Longin Ciupa, 80 l.
Żyrzyn, 4.04.

Stanisław Okoń, 72 l.
Puławy, zm. 5.04.

Piotr Pisula, 67 l.
Żyrzyn, zm. 6.04.

Genowefa Bernatejk, 86 l.
Góra Puławska, zm. 5.04.

Jerzy Lalak, 52 l.
Abramów, zm. 8.04.

Krzysztof Bieniek, 66 l.
Kurów, zm. 5.04.

Maria Niezabitowska, 90 l.
Kazimierz Dolny, zm. 6.04.

Elżbieta Teresa Kelmer, 62 l.
Janowiec, zm. 9.04.

Dariusz Sułek, 55 l.
Kurów, zm. 6.04.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Tomasz Pomorski, 67 l.
Poniatowa, zm. 23.03.

Robert Piłat, 48 l.
Poniatowa, zm. 24.03.

Radosław Sikorski, 46 l.
Poniatowa, zm. 24.03.

Barbara Olczak, 90 l.
Poniatowa, zm. 20.03.

Halina Orzeł, 89 l.
Poniatowa, zm. 4.04.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Janina Figiel, 88 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.03.

Łucja Kolenda, 85 l.
Solec nad Wisłą, zm. 28.03.

Stanisław Kuś, 58 l.
Zadole, zm. 31.03.

Bogusław Stanisław Ostrowski, 72 l.
Kluczkowice, zm. 31.03.

Irena Marzec, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 23.11.2023 r.

Tomasz Banach, 59 l.
Wola Rudzka, zm. 30.03.

Jolanta Cybulska, 51 l.
Solec nad Wisłą, zm. 8.04.

Lucjan Opoka, 89 l.
Godów, zm. 9.04.

Henryk Jacek Nowaczek, 62 l.
Karczmiska, zm. 8.04.

Janina Zaroda, 88 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 8.04.

Adam Frączek, 56 l.
Górki, zm. 10.04.

Irena Babska, 81 l.
Trzebieszka, zm. 11.04.

Danuta Cygan, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.04.

Edward Konior, 71 l.
Żmijowiska, zm. 11.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Marek Gazda, 64 l.
Zakrzów, zm. 27.03.

Roman Poleszak, 67 l.
Chodel, zm. 2.04.

Jadwiga Skwarek, 88 l.
Opole Lubelskie, zm. 4.04.

Barbara Hemperek, 88 l.
Wolica Kolonia, zm. 7.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Do Rady Gminy dostało się tylko pięcioro obecnych radnych

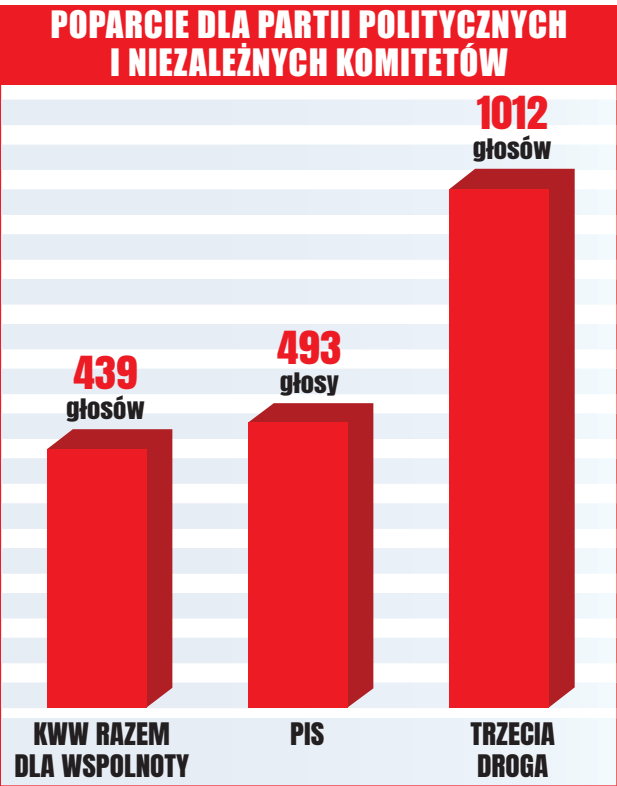
Ludowcy odbili Radę Gminy z rąk PiS. Bełcik i Rodzik w drugiej turze

Już w najbliższą niedzielę okaże się, czy w swoim mateczniku ludowcy rządzić będą sami, czy też wójt będzie z PiS, a większość w Radzie będzie miało PSL.

Dziewięć do czterech – tak pojedynkowi wyborczemu do Rady Gminy Karczmiska zakończyła Trzecia Droga, która zdobyła większość mandatów i będzie mogła rządzić samodzielnie. Pod warunkiem, że w drugiej turze wygra ich kandydat na wójta.

PiS traci Radę

Na piętnaście mandatów, jakie są do obsadzenia w Radzie Gminy Karczmiska, w udziale KKW Trzecia Droga przypadło aż dziewięć. Prawo i Sprawiedliwość wywalczyło cztery mandaty, a po jednym komitety wyborcze Razem dla Wspólnoty oraz Jedna Polska. Niespodzianek nie brakuje. W wyborczym wyścigu odpadło aż sześć obecnych radnych. Prawie wszyscy – z wyjątkiem Grzegorza Rodzika – pięć lat temu wywalczyli mandaty, startując z listy PiS. Mowa o: Wiesławie Cholewie, Agacie Ceglarskiej, Janinie Janickiej, Bożenie Drajewskiej i Michale Podgajnym.



O porażce może mówić też obecny przewodniczący Rady Gminy, Jacek Nowaczek, który tym razem startował do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Mandatu jednak nie wywalczył. Zdobył 387 głosów, ale komitet, z którego ubiegał się o mandat - KWW Razem dla Wspólnoty - nie przekroczył w powiecie wymaganego progu wyborczego. W nowej Radzie Gminy Karczmiska zasiadać będzie

pięcioro obecnych radnych – Marcin Jarosz, Alicja Bełcik, Justyna Wciśel, Krzysztof Karaś i Michał Walencik. Pozostali to nowicjusze.

Wójta wybiorą za drugim razem

21 kwietnia w Karczmiskach – podobnie, jak w dwóch innych gminach – odbędzie się druga tura wyborów na wójta. Zmierzą się w niej Alicja Beł-



Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach
- Obietnice wyborcze zrealizowane. Swój czas wykorzystałem maksymalnie dla gminy i jej mieszkańców. Zawsze priorytetem dla mnie było to, że dobro innych przekładałem ponad swoje. Coś w życiu dzieje się po coś. Wierzę, że i tym razem tak jest.

cik, kandydatka PiS i obecny sekretarz tej gminy, Zenon Rodzik, kandydat Trzeciej Drogi.

W mijającej kadencji wójt był z PSL. Ale Janusz Goliszek nie miał większości w Radzie. Większość ta należała do opozycji, PiS.

Agnieszka Ciekot - Hunek

WYNIKI WYBORÓW DO RADY GMINY W KARCZMISKACH

1) Michał Walencik (KKW Trzecia Droga) – 93 głosy
2) Agnieszka Wałachowska (KKW Trzecia Droga) – 101 głosów
3) Krzysztof Karaś (KKW Trzecia Droga) – 82 głosy
4) Justyna Wciśel (KKW Trzecia Droga) – 76 głosów
5) Elżbieta Popiołek (KKW Trzecia Droga) – 66 głosów
6) Katarzyna Lewandowska (KKW Trzecia Droga) – 73 głosy
7) Grzegorz Bartoś (KKW Trzecia Droga) – 64 głosy
8) Stanisław Włodek (KKW Trzecia Droga) – 79 głosów
9) Jarosław Dobrzyński (KKW Trzecia Droga) – 49 głosów
10) Renata Kłak (KW PiS) – 63 głosy
11) Joanna Nowak (KW PiS) – 44 głosy
12) Monika Rymarczyk (KW PiS) – 83 głosy
13) Alicja Bełcik (KW PiS) – 111 głosów
14) Artur Karaś (KWW Razem dla Wspólnoty) – 73 głosy
15) Marcin Jarosz (KWW Jedna Polska) – 111 głosów

Rozbudują żłobek, bo nie chcą maluchów odprawiać z kwitkiem

Już za niecały rok poniatowski żłobek będzie mógł przyjąć więcej dzieci niż do tej pory. Po rozbudowie pojawi się piętnaście dodatkowych miejsc.

Gmina Poniatowa rozstrzyga już przetarg na budowę nowego oddziału żłobka. Urzędnicy sprawdzają oferty pięciu firm. Najtańsza opiewa na 470 tys. zł i złożył ją Zakład Budowlany ze Stasina koło Motycza. Najdroższa sięga 592 tys. zł i jest to oferta spółki Grupa PMM z Lublina.

Żłobek wybudowany został w mijającej kadencji. Warunki lokalowe pozwalały przyjąć 30 maluchów.

- Bywało jednak tak, że kilkunastu dzieci z braku miejsc się nie dostawało. W związku z tym, że chętnych było więcej, niż mieliśmy miejsc i mając na uwadze powstanie jednostki wojskowej w naszym mieście, podjęliśmy decyzję o rozbudowie żłobka – tłumaczy Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Nowy budynek, który zostanie dobudowany, będzie miał prawie 50 m powierzchni użytkowej. Pomieści on dodatkowy oddział na piętnaście miejsc.

Firma, która wygra przetarg, będzie miała niecałe osiem miesięcy na wykonanie całej inwestycji.

ACH

REKLAMA

3778 głosów
58,57% poparcia

Sławomir PLIS

Serdecznie dziękuję Państwu za wszystkie oddane na mnie głosy!

PLIS

55 kierowców, rowerzystów i pieszych zatrzymanych przez policję

40 mandatów, 14 pouczeń, jeden wniosek o ukaranie skierowany do sądu. To finał policyjnej akcji „NURD”, która przeprowadzona została na drogach powiatu opolskiego.

Policjanci zwracali szczególną uwagę na niechronionych uczestników ruchu drogowego.

- W trakcie całodziennych kontroli ujawniliśmy łącznie 55 wykroczeń. 33 z nich odnotowaliśmy wśród kierujących pojazdami – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wszyscy kierujący na sumieniu mieli ten sam grzech - przekroczenie dozwolonej

prędkości w rejonie przejść dla pieszych. Litości nie było żadnej. Policjanci wystawiali mandaty. Ale nie tylko.

- Zostało zatrzymane jedno prawo jazdy za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 kilometrów na godzinę - dodaje.

Na oku policjanci mieli nie tylko kierowców. Przepisy ruchu drogowego łamali także piesi i rowerzyści. Ci ostatni zatrzymywani byli, bo jeździli rowerami po chodniku. A to jest niedozwolone. Za taką przejażdżkę można dostać mandat w wysokości od 50 do 100 zł. Trzech rowerzystów kierowało na „podwójnym gazie”.

ACH

Nie udało się do sejmu....

Były poseł radnym powiatowym. Kto jeszcze w radzie?

Prof. Krzysztof Szulowski zdobył mandat radnego powiatowego z ramienia PiS. Oprócz niego w Radzie Powiatu Puławskiego znalazło się jeszcze 11 przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, w tym dotychczasowa starosta Danuta Smaga i jej zastępca Leszek Gorgol.

Dopiero późnym popołudniem w powyborczy poniedziałek 8 kwietnia Państwowa Komisja Wyborcza w Puławach podała pełne wyniki wyborów do Rady Powiatu Puławskiego. Jak wynika z danych udostępnionych na stronie PKW najwięcej, bo aż 12 mandatów zgarnęli kandydaci PiS. W radzie ponownie pracować będzie Danuta Smaga, Małgorzata Górską-Lenartowicz, Bogdan Krześniak, Tomasz Szymajda, Witold Michna, Grzegorz Kuna i Marek Woch. Grono to zasilili m. in. były poseł PiS. Prof. Krzysztof Szulowski po przegranej w jesiennych wyborach parlamentarnych wystartował z powodzeniem do rady powiatu i był „jedyneką” w okręgu 1 (Miasto Puławy). Mandatem zaufania wyborcy na nowo obdarzyli również Andrzeja Mitruczuka, Zbigniewa Śliwińskiego, Łukasza Skowyrę i Stanisława Wójcickiego, którzy wystartowali z listy Trzeciej Drogi PSL-PL2050 Szymona Hołowni. Kolejna kadencja w radzie powiatu również przed przedstawicielami Koalicji Obywatelskiej -



Teresą Gutowską i Marcinem Pisulą. Stołek wójta na stołek radnego zamienił Stanisław Gołębiowski, dotychczasowy, długoletni wójt gminy Końskowola. Awans z radnego gminnego na powiatowego zaliczył również mieszkaniec gminy Nałęczów - Jacek Wilk. Są i powroty - po kilku latach przerwy w składzie gremium znalazł się były Wicestarosta Puławski Paweł Nakonieczny i Wojciech Kuba z Koalicji Obywatelskiej. A kogo zabraknie? Wyborcy dali tym razem czerwoną kartkę dotychczasowym Członkom Zarządu Powiatu Puławskiego tej kadencji z PiS - Ireneuszowi Rzepkowskiemu - 281 głosów i Janowi Ziomce (802 głosy). Poza radą znaleźli się ponadto Bożena Strzelecka - 613 głosów, Witoldo Popiołek - 150 głosów oraz były starosta Marian Żaba - 388 głosów (wszyscy Trzecia Droga PSL-PL2050).

Marta Pietroni

Skład nowej Rady Powiatu Puławskiego:

Okręg 1 (Miasto Puławy)

Krzysztof Szulowski (PiS) - 2257 głosów
Janusz Wawerski (PiS) - 1196 głosów
Małgorzata Górską-Lenartowicz (PiS) - 1202 głosy
Leszek Gorgol (PiS) - 459 głosów
Andrzej Mitruczuk (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 1134 głosy
Zbigniew Śliwiński (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 1426 głosów
Teresa Gutowska (KO) - 1831 głosów
Paweł Nakonieczny (KO) - 1786 głosów
Wojciech Kuba (KO) - 397 głosów
Paweł Romański (KO) - 443 głosy

Okręg 2 (Gmina Puławy/Janowiec)

Danuta Smaga (PiS) - 1374 głosy
Bogdan Krześniak (PiS) - 626 głosów
Łukasz Skowyr (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 623 głosy

Okręg 3 (Gmina Końskowola/Żyrzyn)

Tomasz Szymajda (PiS) - 1316 głosów
Witold Michna (PiS) - 469 głosów
Stanisław Gołębiowski (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 951 głosów
Okręg 4 (Gmina Kurów/Markuszów/Baranów)
Grzegorz Kuna (PiS) - 1499 głosów
Marek Woch (PiS) - 842 głosy
Stanisław Wójcicki (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 713 głosów

Okręg 5 (Gmina Nałęczów/Wąwolnica/Kazimierz Dolny)

Joanna Stachyra-Wolska (PiS) - 1398 głosów
Paweł Rafalski (PiS) - 740 głosów
Jacek Wilk (Trzecia Droga PSL-PL2050) - 841 głosów
Marcin Pisula (KO) - 975 głosów



Danuta Smaga,
Starosta Puławski (PiS)

Zawsze startuje się po to, żeby wygrać, ale ja chciałabym w pierwszej kolejności podziękować wszystkim wyborcom, którzy 7 kwietnia głosowali na listę Prawa i Sprawiedliwości. To wielka radość, bo to była ciężka praca wielu ludzi. Wspierało nas bardzo wiele osób, stąd nie ukrywam, że spodziewaliśmy się dobrego wyniku. Utrzymanie pozycji sprzed pięciu lat i wprowadzenie do rady powiatu 12 radnych bezapelacyjnie świadczy o tym, że swoją pracę wykonaliśmy bardzo dobrze. Dlatego w imieniu wszystkich nowo wybranych radnych jeszcze raz dziękuję za zaufanie.

Jest jeszcze za wcześnie, żeby odnosić się do tego, jak kształtował się będzie skład zarządu powiatu nowej kadencji. Dwa pozostałe ugrupowania mają swoich radnych, a oni mogą być dla nas potencjalnym partnerem. Nie wykluczamy więc współpracy. Kadencja kończy się jednak 30 kwietnia, mamy zatem czas, by bez pośpiechu podjąć decyzję. Chcemy również poczekać na rozstrzygnięcie drugiej tury wyborów na urząd prezydenta Puław i w tej chwili skupiamy się tylko na tym



Stanisław Gołębiowski

przez 31 lat sprawował funkcję Wójta Gminy Końskowola. W tych wyborach na wójta już nie kandydował. 30 kwietnia kończy ostatnią już kadencję na tym stanowisku i rozpoczyna pracę w Radzie Powiatu Puławskiego - W momencie, gdy podałem do publicznej wiadomości informację, że nie mam zamiaru po raz kolejny ubiegać się o stanowisko Wójta Gminy Końskowola, otrzymałem propozycję od koalicji Trzecia Droga PSL PL 20250, żeby z ich ramienia kandydować do powiatu. Po krótkim zastanowieniu się, stwierdziłem, że podejmę to wyzwanie aby po pierwsze nie odciąć się całkowicie od spraw samorządowych, od czasu do czasu spotkać się z ludźmi a przy okazji wykorzystać swoje doświadczenie by móc rozwiązywać problemy społeczne na poziomie powiatu. W radzie powiatu postaram się zadbać o sprawy gminy Końskowola. Ale tak naprawdę najbardziej bardziej cieszy mnie sukces mojego zastępcy, który wygrał wybory na Wójta Gminy Końskowola oraz fakt, że aż czternastu kandydatów z KWW Mariusza Majkutewicza weszło w skład Rady Gminy Końskowola IX kadencji. Jestem spokojny, bo zostawiam gminę w dobrych rękach.

Ziemia puławska z przedstawicielem w Sejmiku Województwa Lubelskiego

Krzysztof Frejowski z Markuszowa będzie radnym wojewódzkim. Kandydat Konfederacji zdobył prawie dwa razy więcej głosów, niż dotychczasowy radny Piotr Rzetelski, który tym razem znalazł się poza sejmikiem. Mandat radnego sejmiku zdobył również dyrektor SP ZOZ w Puławach Piotr Rybak, ale jako reprezentant powiatu łęczyńskiego.



Krzysztof Frejowski ma 34 lata. Jest lekarzem weterynarii, mieszka w Markuszowie. W wyborach do Sejmu Województwa Lubelskiego zdobył 10 242 głosy

Powiat puławski w wyborach do Sejmu Województwa



Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach także zdobył mandat radnego wojewódzkiego. Startował w okręgu 4 i będzie reprezentantem powiatu łęczyńskiego

Lubelskiego był w okręgu nr 2, razem z powiatem ryckim, opol-

skim, janowskim, krańickim, lubartowskim i lubelskim. Tu nie będzie potrzebna dogrywka, wszystko rozstrzygnęło głosowanie 7 kwietnia. W ogólnym rozrachunku sytuacja wygląda tak, że 21 mandatów zgarnęło Prawo i Sprawiedliwość, 6 obsadziła Koalicja Obywatelska, 5 przypadło Trzeciej Drodze PSL-PL2050 Szymona Hołowni, a 1 Konfederacji i Bezpartyjnym Samorządowcom. W wyborach do sejmiku siłą próbowali również kandydaci z różnych części powiatu puławskiego. Tylko mieszkaniec Markuszowa Krzysztof Frejowski, zdobywając 10 242 głosy wszedł do sejmiku. Kandydat Konfederacji pokonał wie-

loletni radny wojewódzki z PSL Piotr Rzetelski z Baranowa, który z 5 763 głosami znalazł się poza składem gremium. Co ciekawe o mandat radnego wojewódzkiego ubiegał się również dyrektor Puławskiego szpitala. Piotr Rybak startował w powiecie Łęczyńskim z ramienia PiS i z 7 795 głosami na koncie wszedł do sejmiku.

KWW PiS

Dorota Wawerska, Końskowola - 2 779 głosów
Anna Matraszek Furtak, Karmanowice - 3 676 głosów
KKW KO
Andrzej Ścibior, Puławy - 14 152 głosy

Anna Turoś, Klikawa - 1 564 głosy
KWW Trzecia Droga PSL-PL Szymona Hołowni
Piotr Rzetelski, Baranów - 5 763 głosy
Romana Rupiewicz, Kazimierz Dolny - 1 920 głosów
KWW Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy
Krzysztof Frejowski, Markuszów - 10 242 głosy
Daniel Jarosz, Kajetanów - 2 202 głosy
KWW Lewica
Waldemar Kowalczyk, Puławy - 842 głosy

Marta Pietroni

PUL

Gmina Niemce: Mieszkańcy tworzą straż obywatelską

Lubartów: W kilku miejscowościach dokonano kradzieży i włamań do domów. Mieszkańcy informują się o tym wzajemnie i ostrzegają za pośrednictwem internetu. Uważajcie na swój dobytek!

O próbach lub o włamaniach czytamy w postach mieszkańców gminy Niemce. Złodzieje obrabowali już domy w takich miejscowościach jak Elizówka, Kawka, czy Ciecierzyn.

O incydentach informowała kilka dni temu na swoich social mediach m.in. sołtys Elizówki, Renata Pawlak.

- (...) W naszej miejscowości mieliśmy dwie próby włamań, o których wiem. W ciągu ostatniego miesiąca było też kilka prób rozpoznania terenu przez rabusiów. Skradziono również drewno opałowe - czytamy w ostrzeżeniu pani sołtys. - Bar-

dzo Państwa proszę o czujność, włączanie alarmów, zamykanie bram i domów, nawet jeśli wyjeżdżacie tylko na chwilę albo idziecie na ogród. Uważajmy na posesje swoje i sąsiadów!

- Wygląda na to, że mamy ekipę czającą się na cudzą własność w Niemcach. W ciągu trzech tygodni były przynajmniej trzy próby bądź udane włamania. Wchodzą podczas nieobecności, polują głównie na biżuterię i gotówkę. Nie potrzeba im dużo czasu, wejdą nawet gdy pojedziesz na pół godziny do Biedry - informuje również Michał, mieszkaniec gminy. - U nas byli w święta, przewrócili cały dom do góry nogami. Kamery ich nie odstraszały, ale jeśli je masz, to skieruj na tyły domu, bo nie walą od frontu. Do domów wchodzą, wyłamując drzwi tarasowe albo okna. Nawet jeśli wszystko zamknięte, to radzą sobie bez problemu.

Mieszkańcy gminy w informują się o pojawieniu się nie-

znanych osób w okolicach ich posiadłości, które obserwują dobytek lub zagląдают do okien domów.

- W związku z ostatnimi włamaniami może warto utworzyć straż obywatelską. Wiem, że w niektórych częściach Polski takie istnieją. Może warto zrobić spotkanie w każdej miejscowości i podzielić na strefy nasze wioski, tak, aby każdy ochotnik miał dyżur jeden raz miesiącu w dzień i w nocy - najlepiej w dwie osoby. Wtedy można objeżdżać autem ulice i obserwować, co się dzieje. Może warto połączyć siły i pomóc naszej policji. Sołtysi może włączycie się w akcję, aby koordynować akcję? To pozwoli na poznanie się nawzajem oraz zwiększy bezpieczeństwo w naszej społeczności - nawołuje jedna z mieszkanki gminy.

Jak się dowiedzieliśmy, podobne straże zostały utworzone już w Elizówce, a osoby biorące udział w „objazdach” proszą

o przesyłanie zdjęć i zgłaszanie niepokojących wydarzeń.

- Uważam, że jeżeli sami dobrane nie zabezpieczymy swojej posiadłości, to nikt tego nie zrobi za nas. Oczywiście czujność sąsiedzka wskazana - odpowiada na apel przeciwnicy straży.

- Niestety, ze względu na pracę, a także możliwości, nie wszyscy mieszkańcy chcą się angażować w akcję - odpowiada inna forumowiczka.

- Rzeczywiście dotarli do nas informacje o inicjatywie mieszkańców. Nie została oficjalnie zgłoszona, ale mamy świadomość istnienia takiej straży - potwierdza nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Choć w ostatnim czasie włamań było mniej, to rok temu odnotowaliśmy zdarzenia związane z włamaniami, kradzieżami oraz przyglądania się posesjom.

Ewa Jaszcza

Włamywali się i okradali otwarte domy. Straty na ponad 35 tys. zł



Policjanci udowodnili im kilkanaście czynów. 39-letni recydywista usłyszał łącznie 15 zarzutów, natomiast jego kompan 13

Lublin: Policjanci udowodnili 39-letniemu recydywiście 15 przestępstw, a jego kompanowi 13 czynów. Odpowiedzą za kradzieże z otwartych domów, usiłowania kradzieży oraz włamania na karty bankomatowe. Łączne straty to ponad 35 tys. zł.

- Sprawcy wykorzystywali fakt pozostawienia otwartych drzwi do domów przez właścicieli. Wchodzili do środka i kradli wartościowe przedmioty. Ich łupem padała biżuteria, elektronika oraz portfele z kartami bankomatowymi. Łączne straty właściciele wycenili na ponad 35 tysięcy złotych. Straty zapewne byłyby większe, jednak w kilku

przypadkach złodzieje zostali spłoszeni przez mieszkańców. Mężczyźni zostali zatrzymani bezpośrednio po jednym z przestępstw przez wywiadowców. Policjantów wezwał jeden z mieszkańców, który zauważył sprawców. Okazało się, że to dwaj mężczyźni w wieku 39 lat - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci udowodnili im kilkanaście czynów. 39-letni recydywista usłyszał łącznie 15 zarzutów, natomiast jego kompan 13. Mężczyźni odpowiedzialni za kradzieże, usiłowania kradzieży i włamań oraz włamania na karty bankomatowe. Dodatkowo jeden z nich miał przy sobie narkotyki. Na poczet przyszłej kary funkcjonariusze zabezpieczyli samochód. Sąd zdecyduje o tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące.

Joanna Niećko

Mieszkaniec gminy Lubartów nie zatrzymał się do kontroli, bo nie miał prawa jazdy

Kierowca renaulta nie zastosował się do podwójnej linii ciągłej. Policjanci z drogowki chcieli go zatrzymać do kontroli, ale na widok radiowozu kierowca przyspieszył i zaczął uciekać.

- Policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, dając kierującemu sygnał do zatrzymania. Kierowca pojazdu nie reagował jednak na wydawane polecenia i kontynuował jazdę ulicami Lubartowa, a następnie wyjechał w kierunku Wincen-

towa. W pewnym momencie, kilkaset metrów dalej, skręcił w drogę gruntową i tam został zatrzymany - opisuje zdarzenie sierż.szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

32-letni mieszkaniec gminy Lubartów nie zatrzymał się

do kontroli, bo nie miał prawa jazdy. Odpowie za jazdę bez uprawnień i za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, pomimo wezwania. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Marcin Kusyk

Ewakuacja na koncercie KULTU w CSK. Zespół: Będziemy pamiętać i nieraz wspominać ten koncert

Lublin: Około 1 tys. osób ewakuowano z koncertu KULTU w Centrum Spotkania Kultur. W trakcie włączył się alarm przeciwpożarowy.

W czwartek (11 kwietnia) w Centrum spotkania Kultur w Lublinie zespół KULT zagrał koncert. Jednak został on przerwany, a publiczność ewakuowana.

- Otrzymaliśmy informację o tym, że włączył się alarm przeciwpożarowy. Na miejsce skierowano trzy zastępy straży pożarnej. Sprawdzono miejsce za sceną, gdzie mogło dojść do pożaru. Nie stwierdzono zagrożenia, więc koncert mógł być

kontynuowany - mówi nam st. kpt. mgr inż. Andrzej Szacon, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Dodatkowo, tuż po godzinie 21 zespół opublikował informację na swoim profilu Facebook.

- W Lublinie, po dwóch godzinach grania, odcięto nas od publiczności. Czekamy, co dalej... Przed chwilą dostaliśmy informację, że będziemy mogli kontynuować koncert - czytamy na profilu KULTU. - LUBLIN! DZIĘKUJEMY! Na pewno będziemy pamiętać i nieraz wspominać ten koncert - dodano już po koncercie.

Joanna Niećko

Chciała sprzedać ubrania przez internet. Trafiała na oszustów

Lubartów: 3 tys.zł straciła kobieta, która chciała sprzedać ubrania przez internet.

W środę (10 kwietnia) mieszkanka gminy Kock wystawiła ubrania na jednej ze znanych stron sprzedażowych. Szybko dostała wiadomość e-mail od osoby zainteresowanej zakupem.

- Najpierw przyszedł e-mail potwierdzający rezerwację rzeczy, a następnie kolejny, potwierdzający ich sprzedaż. Kobieta, aby potwierdzić wpłatę, kliknęła przesłany przez oszusta link i zalogowała się na stronę swojego banku. Pojawiła się informacja, że za chwilę nastąpi kontakt z konsultantem ze strony sprzedażowej. Telefon szybko

zadzwoił i „konsultantka” poinformowała, że w celu weryfikacji sprzedająca musi zalogować się do swojego banku. Ta weryfikacja miała służyć zwiększeniu limitu sprzedawanych przedmiotów na stronie. W tym celu oszustka poprosiła sprzedającą o podanie kodu Blik, co kobieta uczyniła. Następnie połączenie zostało zerwane - opisuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Z konta sprzedającej zostało pobrane 3000 złotych. Pieniądze zostały wypłacone w bankomacie w innym mieście w Polsce.

Joanna Niećko

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

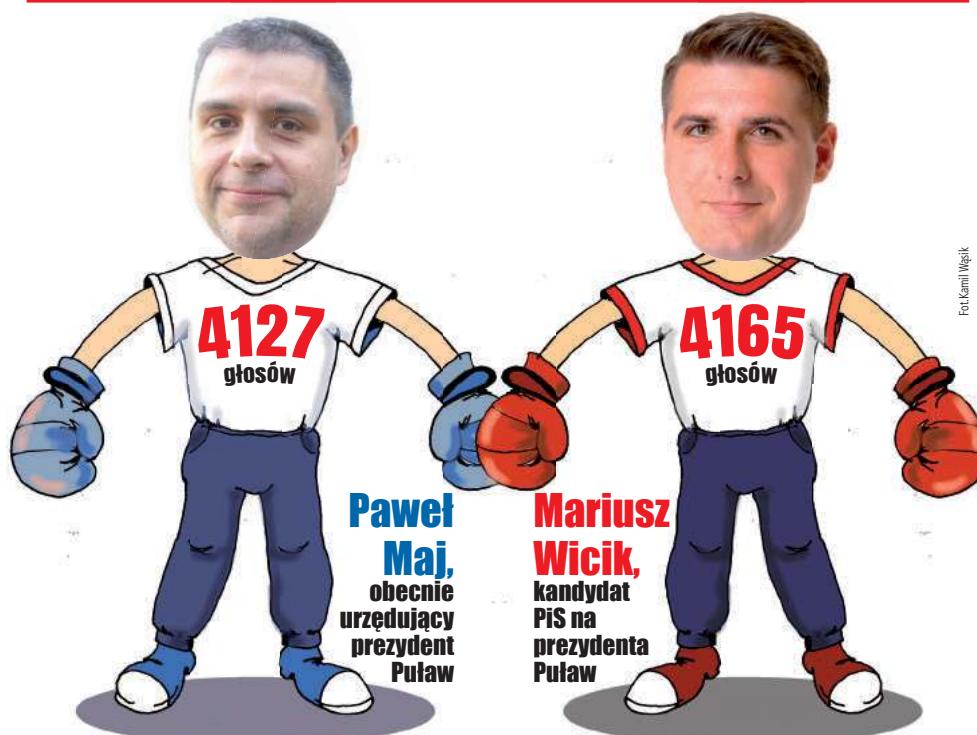
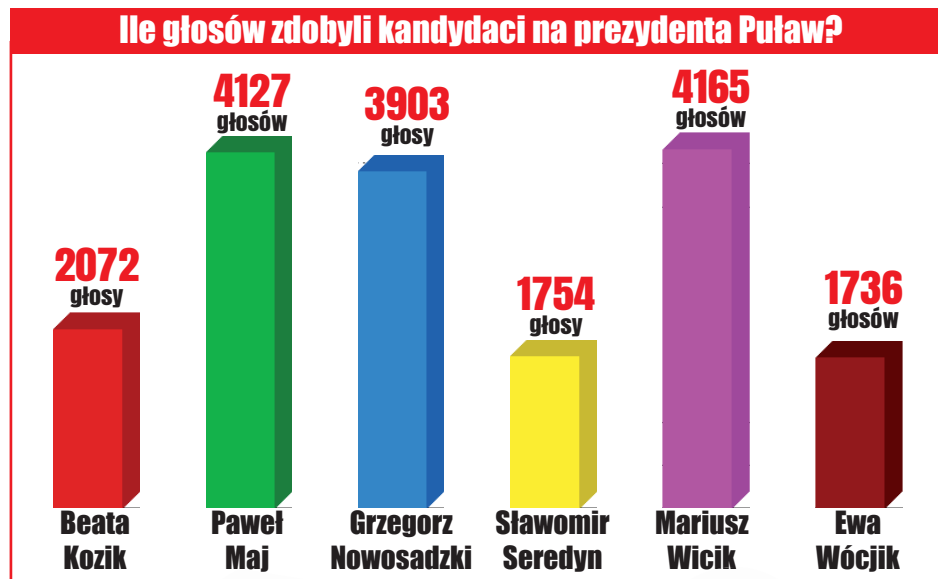
Maj i Wicik w drugiej turze.

Na kogo postawią wyborcy Kozik, Nowosadzkiego, Seredyna i Wójcik?

Trzech kandydatów na urząd prezydenta szło łeb w łeb do samego końca. Dopiero wyniki głosowania w okręgu nr 11, które w Puławach poznaliśmy najpóźniej, wskazały jednoznacznie, kto z kim zmierzy się w drugiej turze. Najwięcej, bo 4 165 głosów zdobył Mariusz Wicik (PiS). Drugi - ze stratą 38 głosów - był Paweł Maj.

Mieszkańcy Puław głosujący na prezydenta miasta mogli wybierać między sześcioma kandydatami. O reelekcję ubiegał się obecnie urzędujący Paweł Maj. Na prezydencki gabinet ochotę miały również były wiceprezydent - Ewa Wójcik i Beata Kozik. Fotel radnego na fotel prezydenta chciał zamienić również startujący z KWW Trzecia Droga PSL-PL2050 Sławomir Seredyn. Kandydata wystawiła także Koalicja Obywatelska. Ugrupowanie reprezentował Grzegorz Nowosadzki, który podobnie jak Sławomir Seredyn próbował swoich sił w wyborach parlamentarnych, niestety bez powodzenia. Listę kandydatów dopełniał Mariusz Wicik, radny powiatowy (PiS).

W niedzielę 7 kwietnia puławianie ruszyli do urn. Uprawnionych do głosowania było 36 577 osób. Frekwencja wyborcza w mieście wyniosła ostatecznie 49,03%. Najbardziej zmobilizowali się mieszkańcy osiedla Niwa i pobliskich ulic domów jednorodzinnych. Podczas gdy we



wszystkich gminach powiatu znane już były wyniki, w Puławach wciąż trwało liczenie głosów. W mieście pracowało aż 24 obwodowe komisje wyborcze, których członkowie czuwali nad przebiegiem głosowania, a potem liczyli głosy. W poniedziałkowy poranek znane były wyniki z 19 komisji. Wskazywały jednoznacznie trzech liderów - urzędującego prezydenta,

kandydata PiS Mariusza Wicika i kandydata KO Grzegorza Nowosadzkiego. Jednak dopiero wyniki z pozostałych komisji wyjaśniły, że ostateczny bój o władzę w mieście będzie toczył się między Pawłem Majem a Mariuszem Wicikiem, a różnica w liczbie głosów była niewielka - zaledwie o 38 głosów więcej zebrał kandydat PiS. Druga tura już w najbliższą niedzielę

21 kwietnia. Wszystko w rękach puławian. Jeśli wybiorą dotychczasowego prezydenta na drugą kadencję, nie będzie miało łatwo, bo jego klub wprowadził do rady tylko jednego radnego. Z kolei klub konkurenta ma w radzie 12 mandatów. Więcej o nowym układzie sił w Radzie Miasta Puław na s. 3.

Marta Pietroni



Sławomir Seredyn,
kandydat na prezydenta Puław Trzeciej Drogi PSL-PL2050

1 754 głosy

Bardzo dziękuję wszystkim mieszkańcom Puław, którzy na mnie zagłosowali. Ta kampania była bardzo dobra i merytoryczna. Cieszę się, że wiele problemów, z którymi boryka się nasze miasto, a o których unikało się mówienia, zostało głośno wypowiedzianych. Wybrzmiało to, że trzeba pozyskiwać inwestorów, żeby powstawały nowe miejsca pracy, wspierać lokalnych przedsiębiorców, aby dalej mogli działać, a także przeciwdziałać wyludnianiu się miasta i odpływowi ludzi młodych. Padło wiele ciekawych propozycji i pomysłów ich rozwiązania. Mam nadzieję, że w tej kadencji będą skutecznie wdrażane. Którego z kandydatów popieram w II turze? Prowadzimy na ten temat rozmowy w ramach koalicji rządzącej „15 października”. Poprzemy tego kandydata, który zgodzi się zrealizować część postulatów wyborczych naszego ugrupowania



Ewa Wójcik,
była wiceprezydent Puław i kandydatka na prezydenta miasta

Tę kampanię oceniam jako jedną z przyjemniejszych, w jakich brałam udział, bardzo pouczającą i budującą. Wynik swojego komitetu oceniam tak, jak on wygląda. Dla mnie to taki „mandat karny”. Ze smutkiem stwierdzam i to coś, co mnie najbardziej zasmuca, że przestaliśmy być samorządem samorządnym, a staliśmy się samorządem partyjnym. To bardzo mnie martwi. Partie zaprzeczają idei samorządności. Taki rozkład sił, jaki mamy w kraju, zarysował się teraz na poziomie Puław. Od 1994 r. do 2024 r. miastem rządziły komitety apolityczne. Jakkolwiek bym nie oceniała komitetu pana Maja, to był to komitet zawiązany oddolnie. Natomiast te wybory zamknęły komitety oddolne, niepartyjne, w kleszczach wojen partyjnych. Kogo poprzemy w drugiej turze? Ani jeden, a ni drugi z kandydatów nie jest moim faworytem. Teraz będziemy zastanawiać się, jak się zachować i co dla miasta będzie lepszym rozwiązaniem



Paweł Nakonieczny,
Koalicja Obywatelska

W porównaniu do poprzednich wyborów, teraz mamy powody do zadowolenia. Jeśli chodzi o powiat, to zdobyliśmy dużo

więcej głosów, niż poprzednio, w przypadku rady miasta podobnie. Oferta KO dotarła do większego grona osób. Jednak efekt tego poparcia nie przekłada się na naszą pozycję w radach miasta i powiatu. Niestety ciągle żyjemy w rzeczywistości dychotomicznej, że jest PiS i reszta świata. W kampanii czuć było brak dyskusji w przestrzeni publicznej, przesadę banerów i plakatów wyborczych, co być może przełożyło się na frekwencję. W II turze na pewno nie poprzemy kandydata Prawa i Sprawiedliwości.

Marta Pietroni

REG

Policjant na wolnym wypatrzył złodziei

Natknął się na mężczyznę podejrzanego o kradzież na terenie Puław w jednym z miejscowych centrów handlowych i zadzwonił po patrol. Okazało się, że miał nosa, a do aresztu trafiło dwóch mieszkańców Radomia, którzy kradli wysokogatunkowy alkohol, markowe ubrania i buty.

Wszystko działo się w poświęconym tygodniu na terenach handlowych na przedmieściach Puław. Funkcjonariusz puławskiej komendy miał akurat wolne i robił tam zakupy. W pewnym momencie zauważył mężczyznę wychodzącego z jednego ze sklepów, trzymającego w ręku parę butów, który nerwowo rozglądał się na boki i oddalał się w stronę parkingu.

Policjant skojarzył jego wizerunek z nagraniami z kra-

dieży w puławskich sklepach i natychmiast dał znać kolegom będącym w służbie, że zauważył podejrzanego. Następnie obserwował go do czasu przyjazdu funkcjonariuszy - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Okazało się, mężczyzna wsiadł do samochodu zaparkowanego na sąsiednim parking, gdzie czekał na niego kompan i wspólnie zamierzali opuścić Puławę. tym czasie na miejsce

dotarł policyjny patrol. Mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do aresztu.

- W samochodzie, którym się poruszali policjanci znaleźli kilka par markowych butów skradzionych tego samego dnia. Jak się również okazało, mężczyźni mieli na sumieniu również inne kradzieże, w dyskontach spożywczych na terenie Puław gdzie kradli wysokogatunkowy alkohol - mówi kom. Rej-Kozak.

Mężczyzna zauważony przez policjanta to 38 - latek bez stałe-

go miejsca zameldowania, a drugi to 35 - latek to mieszkaniec Radomia.

- Ze względu na to, że 35-latek był już karany za podobne przestępstwa i będzie odpowiadał w warunkach recydywy, policjanci złożyli do prokuratora wnioski o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego. Prokurator przychylił się do wniosku i objął mężczyznę dozorem Policji. 35-latek usłyszał zarzut kradzieży wysokogatunkowego alkoholu na kwotę po-

nad 1 700 złotych - tłumaczy rzeczniczka puławskiej policji i dodaje:

- Z kolei 38-latek usłyszał dwa zarzuty - kradzieży alkoholu na kwotę ponad 1 700 zł, czego dokonał wspólnie i w porozumieniu ze swoim kompanem oraz kradzieży ubrań - butów, kurtki i koszulek na łączną kwotę prawie 2 400 złotych. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5.

Sporem zajmie się teraz Sąd Apelacyjny w Lublinie

Gmina przegrywa sądową batalię z pierwszą firmą, która budowała oczyszczalnię ścieków

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ:

Prawie 1,5 mln zł ma zapłacić na rzecz firmy Tadexim gmina Józefów nad Wisłą. Tak orzekł Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyrok jest nieprawomocny.

Sprawa ciągnie się od kilku lat. Przypomnijmy. W kwietniu 2018 roku firma Tadexim z Kocka wygrała przetarg. Ale nowej oczyszczalni ścieków w Kolczynie, która obsługiwać miała mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą, nie wybudowała. A miała na to czas zgodnie z umową do końca maja 2019 roku. Nad gminą zawisło widmo utraty unijnego dofinansowania pozyskanego na budowę oczyszczalni. Ostatecznie burmistrz odstąpił od umowy z firmą z Kocka i ogłosił kolejny przetarg. Nowy wykonawca dokończył prace w ciągu pół roku.

Tadexim nie dał za wygraną. Wystąpił na drogę sądową z gminą. Firma wniosła pozew cywilny do Sądu Okręgowego w Lublinie. Domagała się zapłaty od gminy ponad 1,8 mln zł za wykonane roboty budowlane. Na tyle oszacowała swoje roszczenia.

W tym samym powództwie zapłaty pieniędzy domagała się również gmina. Z przekazanej nam informacji wynikało, że



W kwietniu 2018 roku firma Tadexim z Kocka wygrała przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Na wykonanie inwestycji miała czas do końca maja 2019 roku, ale prac nie wykonała

gmina zamierzała dochodzić kar umownych od spółki z Kocka w związku z odstąpieniem od umowy. W grę wchodziło lekko ponad 406 tys. zł.

- Gmina przedstawiła do potrącenia wierzytelność z tytułu kary umownej z wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, które zostały wykonane przez Tadexim sp. z o.o., zanim gmina odstąpiła od umowy – informował Wspólnotę trzy lata temu Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w lipcu ub.r. Był on

korzystny dla wykonawcy. Sąd zasądził od gminy Józefów nad Wisłą zapłatę 1.468.961 zł na rzecz firmy Tadexim.

Od niekorzystnego rozstrzygnięcia odwołała się gmina. W listopadzie ub.r. wniesiona została przez pełnomocnika gminy apelacja do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Wyrok jeszcze nie zapadł.

- Spawa została skierowana do merytorycznego rozpoznania na posiedzenie niejawne – poinformowała nas w piątek Dorota Janicka, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Apelacja to nie jedyny ruch ze strony władz gminy Józefów nad Wisłą. Zastępca burmistrza swego czasu zapowiadał, że gmina zamierza wystąpić przeciwko spółce z Kocka z powództwem o odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy. Pozew do sądu wpłynął. Gmina domagała się w nim zapłaty 3,4 mln zł. Z przekazanej nam wczoraj przez Biuro Prasowe informacji, wynika, że w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie zawiesił to postępowanie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pijany z zakazem prowadzenia spowodował kolizję z oplem i radiowozem

Lublin: Pijany kierowca audi z dużą prędkością wjechał na skrzyżowanie, gdzie zderzył się z oplem. Siła uderzenia przesunęła opła, który uderzył w radiowóz. Sprawca ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

W czwartek (11 kwietnia) policjanci zostali skierowani do miejscowości Średnia Wieś w powiecie krasnostawskim.

- Według otrzymanego zgłoszenia wynikało, że drogą może poruszać się pijany kierowca audi. W trakcie penetracji terenu mundurowi skierowali się w stronę Żółkiewki. Kiedy na skrzy-



Pijany z zakazem prowadzenia spowodował kolizję z oplem i radiowozem

żowaniu zatrzymali radiowóz, by ustąpić pierwszeństwa przejazdu dla jadącego Opla Vectry, nagle z drogi podporządkowanej z dużą prędkością wyjechało audi, które uderzyło w bok opła. Siła uderzenia spowodowała, że opel przemieścił się i ude-

rzył w stojący obok radiowóz - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Policjanci natychmiast pobiegli w kierunku audi. Za kierownicą pojazdu siedział młody mężczyzna, od którego wyczuwalna była woń alkoholu. Ponadto mówił

bełkotliwie i miał problem z utrzymaniem równowagi.

Okazał się nim 28-letni mieszkaniec gminy Żółkiewka. Mężczyzna został zatrzymany. Miał 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Do szpitala przewieziony został kierujący oplem 25-latek, który był trzeźwy oraz policjanci. Po badaniach wszyscy zostali zwolnieni. Odnieśli ogólne potłuczenia.

Zatrzymany 28-latek został osadzony w policyjnym areszcie. Odpowie nie tylko za jazdę w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej, ale również jazdę wbrew posiadanemu zakazowi prowadzenia pojazdów. Może mu grozić do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Poszukiwany za gwałt zatrzymany. Namierzyli go lubelscy „łowcy głów”

Lublin/Biała Podlaska:

Policjanci zatrzymali 41-latkę, który poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia.

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego listem gończym 41-latkę. W poniedziałek (8 kwietnia) zatrzymali go w jednej z podlubelskich miejscowości. Męż-

czyzna poszukiwany był od stycznia.

- 41-latek poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia, do którego doszło na terenie powiatu bialskiego. Okazało się, że ma do odsiadki łącznie 2 lata i 2 miesiące pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Kamil Karbownik z KWP w Lublinie.

41-letni mieszkaniec powiatu bialskiego trafił do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



41-latek poszukiwany był za przestępstwo zgwałcenia, do którego doszło na terenie powiatu bialskiego

Z drogi prosto w sad

Mandatem zakończyła sobotnią przejażdżkę młoda kobieta, która doprowadziła do kolizji drogowej w gminie Łaziska.

drogi straciła panowanie nad samochodem i wypadła z drogi - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Auto przewróciło się na bok, niszcząc kilka drzewek rosnących w sadzie.

19-latkę jechała sama. Na szczęście nie odniosła poważniejszych obrażeń. Była trzeźwa. Do domu wróciła z mandatem.

ACH

Doszło do niej we wsi Głodno. Z ustaleń opolskich policjantów wynika, że kierująca bmw 19-latkę jechała za szybko. - Kobieta nie dostosowała prędkości do warunków, na łuku



Samochód przewrócił się na bok, ścinając kilka młodych drzewek

Ofiara pochodziła z Parczewa. Zginęła 15 kwietnia 2023 roku na liczącym 2155 m n.p.m. Kościelcu

Wykluczony z grona ratowników TOPR, bo sprzedał czekan tragicznie zmarłej dziewczyny z Parczewa

Tego nie było w historii Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - młody ratownik został wykluczony z szeregów TOPR pod zarzutem przywłaszczenia sobie przedmiotów tragicznie zmarłej w Tatrach osoby.

- Nie chcemy z nim pracować i dyżurować. To, co zrobił, to jak okradanie zwłok tragicznie zmarłej dziewczyny - podkreśla jeden z ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

O skandalicznym postępowaniu swojego kolegi poinformował redakcję Tygodnika Podhalańskiego. Sprawa faktycznie może bulwersować. Ratownik zarobił 200 złotych, sprzedając znaleziony w miejscu tragedii czekan ofiary. Stracił dużo więcej.

Śmierć na Kościelcu

Rok temu na Kościelcu zdarzył się wypadek śmiertelny. 31-letnia pochodząca z Parczewa dziewczyna podczas zejścia ze szczytu spadła i poniosła śmierć na miejscu. Jej partner nie mógł zejść sam. Na miejsce przybyli ratownicy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy TOPR zabrali zwłoki dziewczyny, a jej partnerowi pomogli zejść.



Podczas upadku dziewczynie wypadł czekan. Ratownicy TOPR skupili się na ciele i pomocy drugiemu turyście, czekana nikt nie zabrał... Ratownik, który go później znalazł, sprzedał go za 200 złotych

Dziewczyna z chłopakiem podczas zejścia ze szczytu spadła i poniosła śmierć na miejscu.

- Podczas upadku dziewczynie wypadł czekan. Ratownicy TOPR skupili się na ciele i pomocy drugiemu turyście, czekana nikt nie zabrał - wyjaśnia nasz informator.

Dodaje, że jeden z ratowników po miesiącu poszedł na miejsce tragedii. Znalazł czekan tragicznie zmarłej dziewczyny. Jednak nie oddał go ani do centrali TOPR, ani rodzinie ofiary. - Rok później sprzedał ten czekan koleżance za 200 zł, okłamując ją przy tym, że czekan kupił w sklepie za 250 zł - mówi nasz informator.

Wykluczony z TOPR

Po pewnym czasie jedna z koleżanek ofiary Tatr rozpoznała czekan. Poinformowała o tym właścicielkę, która odniosła go do TOPR, do naczelnika Jana Krzysztofa.

- W sprawie tej TOPR obraduje od trzech tygodni, nasz kolega został zawieszony, ale wygląda na to, że powróci do służby. Sprawa jest bulwersująca. Ratownik TOPR kradnie czekan osobie zmarłej, jako nowy sprzedaje koleżance, nikt nie powiadamia organów ścigania, TOPR zamyka sprawę pod dywan - denerwuje się nasz informator.

Jak się dowiedzieliśmy, w tej sprawie obradował zarząd TOPR.

- Jednogłośnie podjęliśmy decyzję o wykluczeniu ratownika z naszych szeregów - podkreśla Jan Krzysztof, naczelnik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - to postawa nieakceptowalna. Złamany został kodeks ratownika, choć mówienie o okradaniu zwłok jest daleko posuniętym nadużyciem.

Kara najwyższa

Naczelnik przypomina tłumaczenia ratownika, który wyjaśniał, że znalazł czekan na Kościelcu kilka tygodni po wypadku i nie miał pewności, że jest to czekan, który był używany przez osobę, która zginęła. Sam nie brał udziału w działaniach ratowniczych.

- Nie daliśmy wiary w te wyjaśnienia. Stąd decyzja o wykluczeniu tego młodego człowieka z TOPR - podsumowuje Jan Krzysztof. Dodaje przy tym, że nie pamięta, by w historii działań TOPR doszło do wykluczenia któregoś z ratowników pod zarzutem przywłaszczenia sobie przedmiotów osoby tragicznie zmarłej w Tatrach. Warto nadmienić, że wykluczenie to najwyższa kara przewidziana statutem TOPR.

Próbowaliśmy się skontaktować z wykluczonym ratownikiem. Niestety nie odbiera telefonu. Nie odpowiedział również na naszą prośbę wysłaną SMS-em.

Tak pisaliśmy o tragedii

Śmiertelny wypadek w Tatrach. Dramat rozegrał się w sobotę, 15 kwietnia na liczącym 2155 m n.p.m. Kościelcu, jednym z najbardziej charakterystycznych szczytów Tatr Wysokich. Nazwa wzięła się od tego, że swoim wyglądem przypomina kościół. Wejście na szczyt jest wymagające, ale na szlaku nie ma łańcuchów, które są zamontowane np. na Rysach czy Orlej Perci.

Jak relacjonuje RMF FM, do tragedii doszło wieczorem. - Turystka, która była dobrze przygotowana do wędrowki w zimowych warunkach, prawdopodobnie poślizgnęła się lub potknęła o raka i spadła wzdłuż drogi wspinaczkowej - czytamy w tekście.

Jak relacjonuje cytowany przez rozgłośnie Piotr Konopka, ratownik dyżurny TOPR, ratownicy polecieli na miejsce śmigłowcem, ale kobieta zginęła na miejscu. Dodaje, że w wyższych partiach gór cały czas panują zimowe warunki.

Jak ustaliła „Wspólnota” tragicznie zmarła turystka pochodziła z Parczewa, miała zaledwie 31 lat.

Kwiecień, 2023

Rafał Gratkowski,
Tygodnik Podhalański

Kurów: Potrącenie pieszego. Mężczyzna nie żyje

54-latek został potrącony przez osobowe mitsubishi, trafił do szpitala. Niestety zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

To był tragiczny weekend na drogach powiatu puławskiego. W sobotę, 7 kwietnia na terenie gminy Kurów śmierć poniosło dwóch mężczyzn. Najpierw po południu w samym Kurowie doszło do potrącenia pieszego. - Z informacji przekazanych przez 39-latkę kierującego mitsubishi wynika, że zauważył idącego chodnikiem mężczyznę, który zachwiał się i upadł na jego pojazd, a następnie został wciągnięty pod tylną oś - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

54-latek trafił do szpitala, niestety, mimo szybko udzielonej pomocy, zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Kilka godzin później w wypadku w Barłogach zginął 23-latek z gminy Baranów. Kierowany przez niego ford uderzył w drzewo. Mężczyzna poniosł śmierć na miejscu.

Marta Pietroni

Lubartowscy motocykliści ukarani za zbyt szybką jazdę



Motocykliści ukarani za zbyt szybką jazdę. Złapali ich radzyńscy policjanci

Radzyń/Lubartów: Dwóch motocyklistów zostało ukaranych wysokimi mandatami i punktami karnymi za przekroczenie dozwolonej prędkości.

W poniedziałek (8 kwietnia) policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z radzyń-

skiej komendy pełnili służbę nieoznakowanym radiowozem z videorejstratorem.

- W miejscowości Niewęgłosz zauważyli dwóch motocyklistów, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość poza obszarem zabudowanym. Policjany pomiar wykazał, że motocykliści jechali z prędkością 154 km/h. Mundurowi zatrzymali kierujących motocyklami marki Suzuki GSX-R 1000

do kontroli drogowej - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Motocykliści za jazdę z nadmierną prędkością ukarani zostali mandatami karnymi w wysokości 2000 zł. Dostali też po 14 punktów karnych.

Obaj to mieszkańcy gminy Firlej (powiat lubartowski) w wieku 64 i 31 lat.

Joanna Niecko

Mimo sądowego zakazu usiadł za kierownicą

A w dodatku miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mieszkaniec Puław wpadł na jeździe na „podwójnym gazie” i sądowym zakazie. Trafił na 3 miesiące do aresztu.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (9 kwietnia). Dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, że mężczyzna, który ma orzeczony sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, porusza się ulicami

Puław osobowym BMW. Policjany patrol zlokalizował go przy jednym z kompleksów garaży na terenie miasta. Badanie alkomatem wykazało, że 27-latek ma 1,5 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach potwierdziło się, że ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

- W trakcie dalszych czynności okazało się, że puławianin będzie odpowiadał w warunkach tzw. recydywy, bowiem był już karany za to samo przestępstwo i odbywał karę pozbawienia wolności z tego tytułu.

Na podstawie zgromadzonego materiału policjanci skierowali do prokuratora wnioski o zastosowanie wobec 27-latka środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Sąd przychylił się do wniosku i aresztował puławianina na 3 miesiące.

Marta Pietroni

Pijany kierowca uszkodził ogrodzenie. Jazdę zakończył na piwniczce

W nocy z soboty na niedzielę (6/7 kwietnia) w jednej z miejscowości w gminie Kock samochód wjechał na prywatną posesję.

- Z rozmowy ze zgłaszającym właścicielem posesji wynikało,

że mężczyzna ujął nietrzeźwego kierowcę forda, który zniszczył mu ogrodzenie posesji - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 23-latek stracił panowanie nad samochodem, wjechał w ogrodzenie, a następnie piwnicę, na której zakończył

swoją jazdę, uszkadzając auto. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości młodego kierowcy, okazało się, że ma ponad promil alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali mężczyznę prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny uszkodzonego samochodu, który został odholowany.

Joanna Niecko

Młody motocyklista zginął w wypadku. Wcześniej został zatrzymany i ukarany mandatem

Lublin: 20-letni motocyklista zginął po tym, jak zderzył się z dostawczym Oplem. Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej motocyklista był zatrzymany do kontroli drogowej.

Do śmiertelnego wypadku doszło w sobotę (13 kwietnia) w miejscowości Gielczew w po-



Młody motocyklista zginął w wypadku. Wcześniej został zatrzymany i ukarany mandatem

wiecie lubelskim na drodze wojewódzkiej nr 835.

- Jak wynika z ustaleń policjantów ruchu drogowego KMP w Lublinie, kierujący motocy-

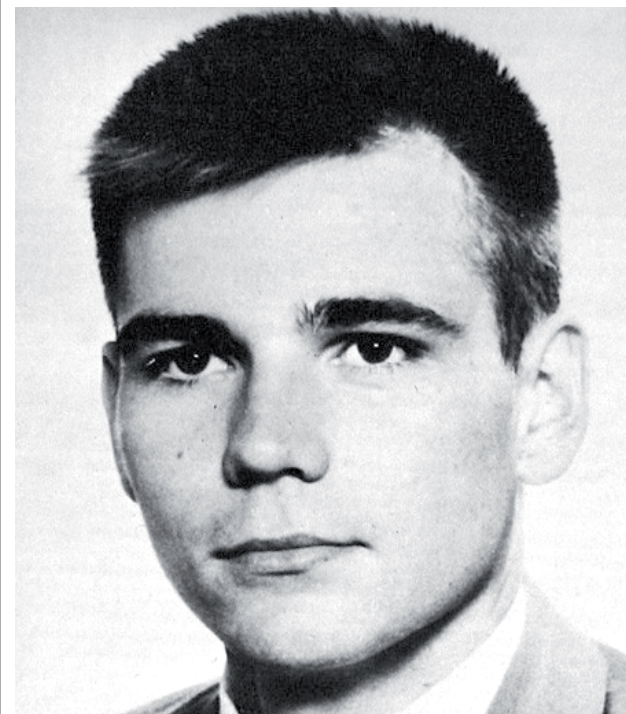
klem marki Yamaha uderzył w tył poprzedzającego go opla. Oba pojazdy jechały w tym samym kierunku. Po zderzeniu motocykl wpadł do rowu. Kieru-

jącym motocyklem był 20-letni mieszkaniec gm. Żółkiewka. Mężczyzna zginął na miejscu. Oplem Movano kierował 19-letni mieszkaniec gm. Rybczewice - był trzeźwy - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, 20-letni motocyklista był zatrzymany do kontroli drogowej w związku z nieprawidłowym wyprzedzaniem i przekroczeniem prędkości. Został ukarany mandatem karnym.

Joanna Niecko

Policjant międzyrzeckiej policji zginął na służbie 26 lat temu. Koledzy pamiętają



Mariusz Osak

Międzyrzec Podlaski: 26 lat temu na służbie zginął sierżant sztabowy Mariusz Osak. Był policjantem Plutonu Patrolowego Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim.

Od 1 lutego 1994 r. do 31 lipca 1995 r. Mariusz Osak odbywał służbę kandydacką w oddziałach prewencji Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Następnie został przyjęty na stanowisko policjanta ówczesnego Plutonu Patrolowego Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim. Od września 1996 r. pracował w drużynie patrolowo-interwencyjnej wydziału prewen-

cji, a od lutego 1997 r. został starszym policjantem referatu ruchu drogowego. 17 września 1997 r. rozpoczął naukę na kursie podoficerskim z zakresu ruchu drogowego w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

- W dniu 12 kwietnia 1998 r. około godziny 3.50 w trakcie kontroli drogowej samochodu ciężarowego został śmiertelnie potrącony przez inny samochód ciężarowy, który najechał na tył kontrolowanego pojazdu - informuje policja. - Sierżant Mariusz Osak był żonaty od niespełna 1,5 miesiąca. Za dobre wyniki w służbie był wyróżniany pochwałami, m.in. Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Został awansowany pośmiertnie na stopień sierżanta sztabowego.

Joanna Niecko

Zwzywał ratowników medycznych i pogryzł w karetce materac. Krewki pacjent w rękach policji

40-latek usłyszał cztery zarzuty. Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę w Poniatowej. 40-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie spadł z roweru i potrzebował pomocy. Zadzwoił więc po pogotowie ratunkowe.

Ale ratownicy medyczni, którzy pośpieszyli z pierwszą pomocą, mieli problem z jej udzieleniem. Zostali bowiem zaatakowani przez agresywnego pacjenta.

- Z relacji ratowników wynikało, że od samego początku badania 40-latek stał się bardzo agresywny. Używając niecenzuralnych słów, znieważał ratowników, groził im pozbawieniem

życia i naruszył nietykalność cielesną jednego z nich - relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

40-latek uderzył pięścią ratownika w ramię. Jakby tego było mało, w karetce pogryzł materac.

- Próby zwracania uwagi na niewłaściwe zachowanie tylko wywoływały dodatkowe wzburzenie - dodaje.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie trafił do policyjnego aresztu.

- Usłyszał łącznie cztery zarzuty, znieważenia ratowników medycznych, naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, kierowania gróźb karalnych i uszkodzenia mienia - wylicza asp. Bigos.



Agresywny pacjent pogryzł nawet materac w karetce

asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim - Mężczyzna usłyszał łącznie cztery zarzuty. Znieważenia ratowników medycznych, naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich, kierowania gróźb karalnych i uszkodzenia mienia

Zgodnie z kodeksem karnym 40-latkowi grozi do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pożar budynku gospodarczego w Staninie



W sobotę strażacy z kilku jednostek gasili pożar budynku gospodarczego w miejscowości Stanin. - Działania zastępu polegały na podaniu dwóch prądów gaśniczych w obronie na dwa budynki magazynowo-inwentarskie i stodołę. Po przybyciu kolejnych jednostek podano kolejne prądy gaśnicze w natarciu na pożar. Po zlokalizowaniu pożaru przystąpiono do prac rozbiórkowych - informuje OSP Tuchowicz. Siły i środki: OSP Tuchowicz, OSP Stanin, OSP Gózd, JRG Łuków, policja.

Joanna Niecko

Zderzenie dwóch samochodów. Wśród poszkodowanych małe dziecko

W sobotę (13 kwietnia) w miejscowości Wola Osowińska w powiecie radzyńskim na skrzyżowaniu ulicy Górnej i Parkowej doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej jednostki wynika, że kierujący samochodem marki VW Touran 65-letni mieszkaniec gminy Serokomla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Skoda Superb. Autem kierowała 45-letnia mieszkanka Warszawy - infor-



Kierujący samochodem marki VW Touran 65-letni mieszkaniec gminy Serokomla nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Skoda Superb

muje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

W wyniku zderzenia samochodów do szpitala trafiły cztery osoby. 7-letnia dziewczynka obrażeniami ciała została prze-

transportowana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Joanna Niecko

O tarapatach, w jakie po I turze wyborów wpadł Jerzy Rębek i jego drużyna, może poczytać cała Polska

Kiedyś zawierzył swoje miasto Jezusowi. Teraz w bastionie PiS zgotowali mu taką rewolucję

„Przez lata PiS rządził w tym mieście. Jego burmistrz przez dwie kadencje był nawet posłem PiS, a gdy przejął lokalną władzę, od razu zawierzył je Jezusowi” - pisze w ogólnopolskim portalu naTemat Katarzyna Zuchowicz.

Dodaje: Dziś, jak słyszymy, w obozie władzy w Radzynie Podlaskim jest wstrząs i szok. Bo nagle okazało się, że w Radzie Miasta PiS ma tylko... dwóch radnych. A burmistrz z poparciem 26 proc. walczy w drugiej turze z lokalnym działaczem, którego poparło niemal 42 proc. mieszkańców.

– To rewolucja. Przewrót kopernikański. Przelamaliśmy dominację PiS – słysząc w mieście. Pytanie, jak w bastionie PiS na ścianie wschodniej to się udało?

Tak zyskał rozgłos. Jak przypomina autorka, od 2014 roku miastem rządzi Jerzy Rębek. Były wójt i poseł PiS, odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, o którym – może ktoś pamięta – było głośno w 2013 roku, gdy Rębek zwrócił się do dzieci na galerii, odwiedzających Sejm: – Niech to usłysz najmłodsze pokolenie. Żeby siostrzyczka lub braciszek narodzili się z in vitro, kilkorok spośród nich musi umrzeć. To narusza piąte przykazanie, które mówi: „Nie zabijaj”. Biorę odpowiedzialność za te słowa.

Jako burmistrz zyskał ogólnopolski rozgłos, gdy w 2016 roku nazwał Czarny Protest buntem pogan. I gdy dwa lata wcześniej zamówił mszę, na której dokonał aktu zawierzenia Panu Jezusowi przez ręce Maryi Panny Miasta Radzyna Podlaskiego i jego mieszkańców.

I nagle lokalny wstrząs. Do Radzyna Podlaskiego zapukała nowoczesność. Młoda siła. I ogromna chęć zmian, która rzuciła wyzwanie burmistrzowi i PiS.

„Mieszkańcy Radzyna dokonali rewolucji”

„Przewrót kopernikański”, „Rewolucja”, „Punkt zwrotny w historii miasta” – tak stowarzyszenie Radzyna Moje Miasto nazywa dziś to, co zadziało się po ostatnich wyborach samorządowych w mieście Jerzego Rębka. – Dokonała się zmiana, jakiej życzyłbym wielu miasteczkom. Bo chcemy z powrotem skleić naszą wspólnotę. Myślę, że w PiS są zszokowani – mówi naTemat Jakub Jakubowski, lider stowarzyszenia i główny konkurent Rębka w wyborach na burmistrza.

To on w pierwszej turze zdobył niemal 42 proc. głosów, a obecny burmistrz niewiele ponad 26 proc. Z kolei stowarzyszenie, którego jest współzałożycielem, do 15-osobowej Rady Miasta wprowadziło 13 radnych, w tym 8 kobiet, co jest rekordem w historii Radzyna.

Stan posiadania PiS? W 2014 roku 8 radnych. W 2018 roku – 9. W 2024 roku – 2.

– To chyba fenomen na skalę krajową. Gdy w bastionie PiS, gdzie w sejmiku wojewódzkim PiS zdobył 21 na 33 mandaty, Jakubowski w Radzie Miasta znokautował PiS – zauważa Mateusz Orzechowski, właściciel wydawnictwa Wspólnota z Radzyna Podlaskiego.

Tak Radzyna Podlaski pokazał, że w bastionie PiS może dokonać się drastyczna zmiana. Ale jak tego dokonał? I czy inne miasta mogłyby stąd wyciągnąć jakąś lekcję?

Burmistrz nie przyszedł na debatę

Tuż przed I turą „Wspólnota” zorganizowała debatę wyborczą dla kandydatów na burmistrza, ale nie stawił się na niej Jerzy Rębek.

– Myślę, że ta debata miała duże znaczenie dla wyniku I tury. Jakubowski był niesamowicie przygotowany do debaty. Rozmawia z mieszkańcami, zbiera od nich informacje, robi ankiety. Stawia na transparentność. Po tej debacie podszedł do mnie jeden z radnych i powiedział: „Słuchaj, Kuba to przyszłość Radzyna”. I mówił to z zapałem – opowiada Mateusz Orzechowski.

Jakubowski kontra Rębek. Ludzie tak ich porównują.

– Jakubowski jest mistrzem social mediów. Porusza się w nich doskonale. Jest też



Jerzy Rębek jako burmistrz zyskał ogólnopolski rozgłos, gdy w 2016 roku nazwał Czarny Protest buntem pogan. I gdy dwa lata wcześniej zamówił mszę, na której dokonał aktu zawierzenia Panu Jezusowi przez ręce Maryi Panny Miasta Radzyna Podlaskiego i jego mieszkańców



Mateusz Orzechowski, właściciel „Wspólnoty”

To chyba fenomen na skalę krajową. Gdy w bastionie PiS, gdzie w sejmiku wojewódzkim PiS zdobył 21 na 33 mandaty, Jakubowski w Radzie Miasta znokautował PiS

grafikiem komputerowym, potrafi wiele rzeczy wizualnie pokazać. To typowy społecznik. Nie jest związany z żadną siłą polityczną. Jest otwarty i prospołeczny – mówi o rywalu burmistrza jeden z mieszkańców.

– Nie wyskoczył z kapelusza. Pracował w samorządzie od dawna. Najpierw został radnym miejskim, potem powiatowym i zawsze był najaktywniejszym radnym. Teraz startuje na burmistrza. On to metodycznie założył. Strategię polityczną miał zaplanowaną już od kilkunastu lat. Jeździł do USA, skończył Szkołę Liderów – słyszymy jeszcze.

– A poza tym potrafił pozyskać grono ludzi, których autentycznie zaraził. Działal. A to wyremontował dom dla uchodźców, a to zbierał śmieci. Nawet jeśli były to małe akcje, pokazywał, że można uruchomić energię mieszkańców. I zawsze w stowarzyszeniu podej-

mowali decyzje kolegialnie. To zupełnie przeciwny styl Rębkowi, który sam wszystkim próbował zarządzać – mówi jeden z rozmówców.

Robił z siebie jedynego katolika, my czuliśmy się wykluczeni

Niestety, mimo prób, ani z burmistrzem Rębką, ani z lokalnym przedstawicielem PiS nie udało się reporterce naTemat porozmawiać.

Od mieszkańców słyszymy natomiast – pisze Katarzyna Zuchowicz – że był z nim słaby kontakt. Że owszem, pomalowano Pałac Potockich, ogłosił rewitalizację otoczenia pałacu i jest pięknie, ale drogi dziurawe. I nie zawsze dotrzymywał obietnic.

– Jest pracowity, ale otoczył się słabymi ludźmi. Z tego powodu miasto pozyskiwało mało środków. Choć PiS rządził w mieście, w powiecie, w sejmiku. Część mieszkańców na pewno nie chce



Jakub Jakubowski:

Podczas różnych świąt Rębek wygłaszał mowy, które dzieliły ludzi i wielu się to nie podobało. Widzieliśmy też, że nie możemy pozwolić na zawłaszczenie świąt narodowych, które chcielibyśmy inaczej świętować, w sposób bardziej radosny. Nie mogliśmy pozwolić na zawłaszczanie biało-czerwonej flagi, bo to nasz wspólny skarb. A on to wszystko robił, w sposób, według mnie, małostkowy i cyniczny. I to, razem z odcięciem się od społeczeństwa, lekceważenia ludzi, unikania debaty, doprowadziło do tego, co jest dziś

„Przez 10 lat jego wizja, popierana przez pisowską większość w radzie miasta, była górą. 7 kwietnia 2024 roku przy urnach mieszkańcy Radzyna dokonali rewolucji. 7 kwietnia 2024 roku odbyły się wybory w Radzynie Podlaskim, które przejdą do historii”

Stowarzyszenie Radzyna Moje Miasto

Rębka i jest zmęczona jego rządami – mówi jeden z rozmówców.

Słysząc też, że burmistrz jest bardzo religijny. Do dziś w Radzynie przypominają, jak – jako wójt – przekazał jedną ze szkół Kościołowi, który potem zrobił z niej dom rekolekcyjny. Kiedyś nie wyraził zgody na Tour de Konstytucja w tym mieście.

Poza tym zawierzenie miasta Jezusowi sprzed 10 lat pamiętają wszyscy. On sam mówił o sobie, że jest człowiekiem głębokiej wiary.

– Myślę, że wykorzystywał narzędzia, których używają politycy cyniczni. Czyli np. Kościół, którego większość z nas jest członkami. Robił z siebie jedynego katolika, a my czuliśmy się wykluczani – mówi Jakub Jakubowski.

Gdzie był klucz do sukcesu?

– To efekt naszej ciężkiej pracy. Mojej i całego zespołu blisko 40 ludzi, którzy nie bali się działać wbrew trendowi władzy w tym mieście – podkreśla Jakubowski. Gdyby mógł, wymieniłby chyba każdą osobę z osobą z historią, która pchnęła ją do samorządu.

Bardzo akcentuje, że to była praca zespołowa. Że trwała od lat, nie tylko podczas kampanii wyborczej. Że strategia była przemyślana, opracowana i wypracowana już dawno. A potem metodycznie realizowana.

Źródło: naTemat
REG

Szykuje się nieziemska impreza...

Mija już 46 lat od momentu, kiedy 10 maja Jan Wolski spotkał w Emilcinie „zielone potworki”. A to jest świetna okazja do reaktywacji Pikniku ufologicznego. Odbędzie się on już za niespełna miesiąc, a dokładnie 10 i 11 maja.

Zniknął z kalendarza wydarzeń w powiecie opolskim aż na cztery lata. Emilciński Piknik Ufologiczny Extra Terrestra teraz powraca.

- Z okazji tego nieziemskiego wydarzenia w pocie czoła planujemy dla was równie nieziemskie panele, wydarzenia i atrakcje - przekazują organizatorzy.

- W zależności od pogody spotkamy się pod chmurką bądź dachem, ale wszystko w okolicy miejsca lądowania obiektu odwiedzanego przez Jana Wolskiego! - zapewniają.

W dniach 10-11 maja w Emilcinie (powiat opolski) odbędzie się Piknik ufologiczny Extra Terrestra. Impreza reaktywuje się po czterech latach, tym razem w nieco innym składzie

Pamiętką po tym wydarzeniu jest stojący w centrum Emilcina pomnik, który odsłonięty został 15 października 2005 r. Postawiła go Fundacja Nautilus z Warszawy, która zajmuje się badaniami UFO



organizatorów, bo do towarzystwa Extra Terrestra dołączyło także Opolskie Centrum Kultury w Opolu Lubelskim.

- Na pewno planujemy w piątek szereg wydarzeń rodzinnych przy pomocy Opolskiego Centrum Kultury i lokalnej szkoły, potem debatę i panel dyskusyjny w sali kinowej OCK w Opolu Lubelskim, wieczorem ognisko i koncerty elektroniczne w kli-

Do wydarzenia dołączyć można na Facebooku. Znajdziemy je pod nazwą: Piknik ufologiczny w Emilcinie

macie kosmicznym - wylicza Anna Olejnicka, jedna z organizatorek wydarzenia. - W sobotę włączy się z atrakcjami fundacja Nautilus z Robertem Bernatowiczem, a wieczorem znowu

koncert i medytacja grupowa prowadzona przez współorganizatorkę festiwalu Martę Małochę - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

O tym wydarzeniu było głośno na całym świecie!!!

Przypomnijmy. 10 maja minie 46 lat od chyba najbardziej nietypowego i tajemniczego zdarzenia, jakie rzekomo miało miejsce na terenie powiatu opolskiego.

Tego dnia w 1978 r. Jan Wolski, rolnik z Emilcina (gmina Opole Lubelskie), podczas powrotu leśnymi drogami do domu spotkał dwie dziwne istoty ubrane w czarne kombinezony. Z relacji mężczyzny wynika, że przybysze porozumiewali się dziwnym, drobnym językiem, którego nie rozumiał, a ich palce połączone były błonami.

- Jak ja ich zauważyłem, to oni po troszku się oglądali i coraz wolniej szli - wspominał Wolski spotkanie z istotami. - Gdy ja jadę dalej, to oni się oglądali stopniowo i folgują, i folgują. (...) To widzę: jakieś potworki!

Gdy ja dojechałem do nich, to oni mi jeden z jednej strony tak na furę siadł, koło mnie, a drugi z drugiej strony - dodawał. Wskoczyli na wóz pana Jana, a po przejechaniu kilkuset metrów dotarli do... wiszącego ok. pięć metrów nad ziemią statku kosmicznego.

- Tutaj już zauważyłem ten pojazd, jak on tam się trochę unosi. (...) Przezroczysty...

A na bokach po wszystkich czterech rogach były takie beczuleczki, a ta beczuleczka to była jak przetak. W tym te wirniki były umieszczone i to bardzo ostro chodziło - relacjonował wygląd pojazdu pan Jan.

Byli mili, to się nie bał... - Ja jestem zimniejszej krwi, to ja się tak nie przejmuję czymś niebądź. (...) Jak grzecznie się obchodzi, to czegoś się mamy go bać? - wyjaśniał Wolski, odpowiadając na liczne pytania, czy zwyczajnie się wtedy nie bał...

Jan Wolski nie był jedynym, który widział dziwny, unoszący się nad ziemią pojazd. Kolejnym świadkiem był 6-letni wówczas Adam Popiołek, który widział „latający autobus”, który unosił się nad stodołą. Dowodów na to, że Wolski kłamał, jednak nie znaleziono. Zdarzenie to do dziś budzi sporo emocji i kontrowersji. W miejscowości nadal żyją ludzie, którzy „coś widzieli lub słyszeli”.

Witamy na świecie

Agatka Słowik z tatą, Kolonia Krzywowierzba, pow. parczewski,
ur. 12 kwietnia, g. 9:41,
3,4 kg, 52 cm
Rodzice: Kamila i Kamil
Brat: Antoś (1,5 r.)

Stanisław Pisaruk, Nowy Pawłów, pow. bialski,
ur. 6 kwietnia, g. 9:27,
4040 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Jakub
Siostra: Maria (1,7 r.)

Nikodem Misztal z rodzicami, Lubartów,
ur. 11 kwietnia,
g. 14:15, 2480 g, 49 cm
Rodzice: Julia i Przemysław

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM!

ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- ▶ przyjdź do redakcji
- ▶ wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- ▶ wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- ▶ wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczał

Atos, właściciel Wojciech Szafranski, Przewłoka

Pusia, właściciel Henryka Baranowska, Kozłówek

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 2)

Kto i po co kuł stopy, podkowyy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegwała polskich rycerzy przed Jądzwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach?

W wielu miejscach Północnej Lubelszczyzny odnaleźć możemy (bywa, że użyć trzeba czasu przeszłego - zdarzało się, że niektóre z opisywanych obiektów zostały przez nieświadomych ich znaczenia rolników przemieszczone albo zgoła zniszczone i spożytkowane np. do utwardzenia drogi) kamienie z różnymi ewidentnie ręką ludzką wykonanymi śladami, znakami i motywami. Miejscowe tradycje przypisują im różne znaczenie. Bywa, że uznawane są za odbicia stopy Matki Boskiej albo - przeciwnie - jakichś manifestacji diabelskich, pobytu ważnych postaci historycznych, jako znaki graniczne między prywatnymi włościami albo nawet państwami. Różne są ich rozmiary, kształty i lokalizacje.

Dostrzeżone i opisywane przez badaczy jeszcze w XIX skupisko kamieni z odciskiem stopy znajduje się na terenie dzisiejszej gminy Kąkolewnica (między Radzyniem a Międzyrzecem). W poprzednim numerze opisaliśmy sprawę kamieni z Żakowoli (zachęcam do korzystania z archiwum internetowego).

Kamień Matki Boskiej i sosna świętego Antoniego

W 1900 r. Witold Pracki w „Światowidzie” opublikował tekst „Starożytnie znaki na kamieniach w powiecie radzyńskim”. Piśze tam m.in. o kamieniach w Turowie: *Kamień ze „ślada” leżący we wsi Turowie, miejscowości „Zarósle”, na granicy dawnego lasu, obecnie w polu Aleksandra Łuciuka. Kamień zaledwie wystaje na 10 cm nad ziemią, leży poziomo, długi około 90 cm., szeroki 80 cm. Stopa zwrócona w kierunku północy. Za piętą stopy widać wykutą dziurę, jakby początkowo próbowano dłutem wykłuwać w tym miejscu. Wedle objaśnień miejscowych, jest to ślad od podpięcia się kijem. Gładkość ścian i zaokrąglenie wyłobienia świadczy o znacznej wprawie kamieniarskiej. Wykucie mogło być dokonane nie inaczej, jak dłutem żelaznym. Głębokość wykucia nie przenosi 10-15 milimetr. Rysunek - jak i ze zdjęcia widzieć można, poprawny, ku czemu*

zapewne odciski na piasku, śniegu lub ziemi wilgotnej za wzór musiały służyć. Ten znajduje się od 1908 r. w turowskim lesie (na zachód od drogi 19) pod ołtarzem wzniesionej przez Potockich kapliczki w miejscu kultu świętego Antoniego i jest niewidoczny. Co ciekawe: te leśne, malownicze i intrygujące sanktuarium, również za swoje centrum ma rzekomy odcisk stopy świętego tyle, że na sośnie, na której miał się objawić tutejszym włościanom.

Był kamień ale znikł

Drugi, wedle Prackiego *inny mniejszy kamień, również ze „ślada” i, gdy go kto ze zbytków lub złości wyrócił, nieochybnie sprowadzał deszcz; tak mówił cieśla z Żakowoli. Więc, gdy deszczu było za dużo, biegli do kamienia, na powrót stawili i panowała znów pogoda. Nam jednak nie udało się go znaleźć, zapewne poszedł na szosę. Przyjmując za dobrą monetę wyjaśnienie Prackiego, można przyjąć, że najwidoczniej już w tym momencie nie było przekonania o związku „stópki” z Matką Boską, bo przecież pobożny ludźk Turowa na naruszenie takiego artefaktu by za skarby świata nie zezwolił.*

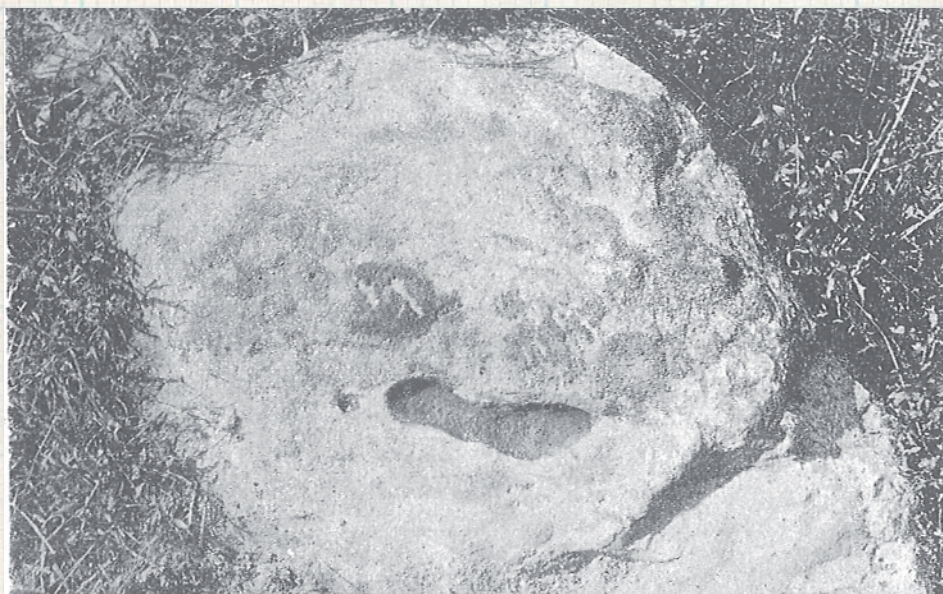
Uczni odrzucali nadnaturalne pochodzenie znaków na kamieniach i doszukują się w nich oznaczeń granicznych albo własnościowych

Wiele znaków na kamieniu w Olszewnicy

Najbogaciej zdobiony był, jak się wydaje, kamień w nieodległej Olszewnicy Szlacheckiej (wtedy mającej charakter zaścianka). Znajdujemy też próbę racjonalnego wytłumaczenia, związanego z miejscowymi stosunkami własnościowymi: *Widać na kamieniu już misternie wykutą podkowę z krzyżem (herbową), dalej krzyż podwójnym rysunkiem i litera Z (arzyć), nazwisko zapewne pierwotnego właściciela lub też całej szlacheckiej osady Zarzęca. Wiadomo bowiem, że te dwie wsie drobno-szlacheckie w ciągłych bywały między sobą waśniami i bójkach a nawet do dziś - jak wogóle i wszystkie inne wsie drobnej szlachty - nieskończone mają procesy i spoty o granice i miedze. I dziś kamień jest granicą, ale tylko jednym jej punktem, drugi punkt linii granicznej każda wieś gdzieindziej pokazuje, inaczej tłumaczy. Ten zabytek, ze znakiem herbowym i wykutą literą odnieść należy do XVI lub XVII w.*



Kapliczka świętego Antoniego w Turowie. Tutaj zachował się (w tej chwili chyba tylko w przekazie, ale wielokrotnie poświadczonym) ślad stopy św. Antoniego Padewskiego odcisnięty, ale nie w kamieniu, a na pniu sosny



Sfotografowany przez Witolda Prackiego w 1900 r. kamień z „bożą stópką” w Turowie. Obecnie znajduje się pod ołtarzem kapliczki św. Antoniego



Niezachowany do dziś, mieszczący na sobie kilka znaków kamień odnotowany ok. 1900 r. w Olszewnicy. Tutaj nie zachowała się żadna tradycja o szczególnym pochodzeniu, był traktowany jako kamień graniczny między włościami

Znaki w postaci stopy ludzkiej bywały kojarzone z rzekomymi objawieniami Matki Boskiej. Odcisk podkowy zaś przypisywano działaniu jakiejś znakomitej postaci historycznej

Pod Wohyniem i Suchowolą

Kolejny zespół kamieni z rytami odnotowano w rejonie Wohynia. Pierwszy, niejako mimochodem, wspomina o nich w 1876 r. w „Wycieczkach archeologicznych nad Tyśmienicę” Józef Przyborowski. Opisuąc sielski pobyt w gościnnej i dostatniej w jego opisie, wsi Suchowola pisze: *Nie zbywa tu na ciekawych pomnikach czasów historycznych, że o jednych tylko średnio-wiecznych kamieniach granicznych wspomnę, które w lasach suchowolskich leżą od niepamiętnych czasów. Podkowyy końskie wykute na nich zastanawiały już niejednego starożytnika. Uczony Kotlarewski, znający je z udzielenych przez Konstantego hr. Tyszkiewicza rysunków, uważa je za znaki zaborów. mniemając, że wykute podkowyy oznaczać mają krańce, do których doszedł oręż zwycięzcy niewiadomego jakiegoś zdobywcy. Ja bym je raczej uważał za znaki graniczne oddzielające jedną włość od drugiej.*

Do dziś zachował się w najlepszym stanie, ogrodzony płotkiem i będący częstym przedmiotem wycieczek rowerowych kamień w lesie między Branicą a Suchowolą (zdjęcie w poprzednim numerze), któremu miejscowa tradycja z dużą pewnością przypisuje funkcję granicy nawet nie tyle między poszczególnymi majątkami, co wręcz granicy między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Zupełnie tego wykluczyć nie można, rzeczywistie przebiegała nieopodal, jednak brakuje na to poważniejszych dowodów - pomysł, żeby wyznaczać na gruncie jakieś szczególne znaki między dwoma krajami, zwłaszcza w środku lasu, jest pomysłem dość nowoczesnym. Warto odnotować zaś połączenie odbitej na głazie podkowy z legendą o pobycie pod Wohyniem Leszka Czarnego, który miał tu zapuścić się w jakiejś, nie do końca sprecyzowanej czasowo, pogoni za Jądzwingami, a nawet zostać tu obudzony przez anioła i zachęcony do dalszej walki, co wydaje się kalką z opowiadki łączącej z Lublinem i tamtejszym kościołem farnym.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratuujących Żydów (cz. III)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom



Rodzina Stankiewiczów w Głódzie, Stanisław drugi z prawej. W sierpniu 1947 r., w związku z zaangażowaniem w działalność AK, został aresztowany i przewieziony do siedziby WUBP w Warszawie przy ul. Sierakowskiego, gdzie poddano go brutalnemu śledztwu, w wyniku którego zmarł 12 sierpnia 1947 r. Według oficjalnej wersji popełnił samobójstwo, wyskakując z okna trzeciego piętra budynku

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódmką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratuujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Rodzina Stankiewiczów z Głódna pod Opolem Lubelskim

Rodzina Stanisława Stankiewicza, mieszkająca w leśniczówce pod Opolem Lubelskim, uratowała sześciu Żydów. Kiedy w 1941 r. zamknięto getto w Opolu, jedyną okazją, przy której Żydzi mogli je opuszczać, było wyjście do przymusowej pracy. Stankiewicz od początku zabiegał o robotników, którzy byli mu w zasadzie do niczego niepotrzebni. Zamawiał kilku-dziesięciu, pracowało ze czterech. W ciągu tygodnia rozlokowani byli u okolicznych rolników, wracali na sobotę i niedzielę, nierzadko zaopatrzeni w jedzenie i inne potrzebne rzeczy. Kiedy Niemcy ograniczyli ten proceder, Stankiewiczowie dalej udzielali pomocy znacznie większej liczbie potrzebujących - dostarczali im żywność, pomagali w przygotowaniu leśnych kryjó-

wek i ziemianek. Kilkadziesiąt osób zgubił donos polskiego szmalcownika. Najazd żandarmerii przeżyli tylko nieliczni.

Na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Barbarę i Stanisława Stankiewiczów wpisano w 1986 r. Jego pośmiertnie - w 1947 r. zginął zakatowany przez Urząd Bezpieczeństwa. W 2006 r. tytułem nagrodzono też ich syna Tadeusza i jego siostrę Barbarę. Tadeusz zaprzyjaźnił się z ocalałym Szlomo Jankiem Szmulewiczem, jedynym, który postanowił pozostać w Polsce (bardziej szczegółowo historię Stankiewiczów opisywaliśmy w numerach 51 i 52 z 2022 roku, zachęcamy do skorzystania z archiwum internetowego).

Rodzina Chomów z Ostrowa Nadrybskiego koło Łęcznej

Weronika i Feliks Chomowie mieszkali nieco na uboczu w niewielkim przysiółku. On był sołtysiem, co dodatkowo narażało go na możliwość „odwiedzin” ze strony Niemców (z czego na szczęście, według zachowanych wspomnień, nie korzystali). Hersz Zylbersztajn i Izak Rozengarten po wywiezieniu z getta w Łęcznej do obozu w Trawnikach zbiegli z niego w końcu 1942 r. i przez kilka miesięcy ukrywali się w okolicy. Późnym latem 1943 r. poprosili o ratunek pracującą w polu Chomową i zostali wysłuchani - ukryto ich na strychu obory. Przetrwali bezpiecznie do końca wojny. Ożenili się z dziewczynkami, które również ocalały z Holocaustu i wyjechali z Polski. Chomowie na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata wpisani

Z RELACJI TADEUSZA STANKIEWICZA O RATOWANIU ŻYDÓW W LEŚNICZÓWCE GŁÓDNO POD OPOLEM:

Była rodzina Abrama z żoną i dzieckiem, była rodzina Szmerków, Tanche, taki kościsty, Kuna, Nuta. Ale czy to były imiona, czy nazwiska, trudno mi powiedzieć. Mulu, Szmulewicz. Siostry Wolfram. Pani Dora, blondynka, miała małą dziewczynkę. Ta dziewczynka miała na imię Rózia. To była piękna, mała [dziewczynka]. Miała może półtora roku, blond włoski. Ona też była u nas w kuchni, od czasu do czasu trzeba było przecieżyć to dziecko kąpać. Ona nie była podobna do Żydówki. Czasem z tym dzieckiem szła na wieś do swoich znajomych. Ale to dziecko zachorowało na zapalenie płuc. Była zima. Przechodzili Niemcy i ona schowała się do stogu siana. Przykryła się. Ale dziecko płakało, kaszało. Starła się je jakoś uciszyć. Dzieci były wtedy podobno tłumione, żeby nie płakały, jak się ukrywali. I to dziecko zmarło. Ona pochowała je na polu, w takiej bruździe. [Sama] przeżyła. (z archiwum Teatru NN)

zostali w 1995 r. Obszerna, półtoragodzinną relacją p. Weroniki znajduje się w archiwum Historii Mówionych Teatru NN.

Bolesław Dąbrowski ze Starości - Kolonii koło Lubartowa

Kiedy rodzina Efraima (Franka) Blaichmana, żydowskiego handlarza z Lubartowa, została wywieziona z getta w nieznanym kierunku, ten zbiegł i przystał do jednej z grup ukrywających się przed Niemcami w lesie. Z czasem udało im się nabyć nawet parę sztuk broni. W styczniu 1943 r. spędzili noc w zabudowaniach należących do Dąbrowskiego. Udało się im uciec ze zorganizowanej przez Niemców oblavy. Zatrzymano jednak Dąbrowskiego i kilku ukrywających się u niego Żydów. Wszystkich bezzwłocznie rozstrzelano. Na listę Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Dąbrowski został wpisany w 1994 r.

Rodzina Pietroniów z Wólki Komasyckiej koło Opola Lubelskiego

Kiedy rodzice Seweryny Pietroni (później Gontarczyk) podjęli decyzję o udzielaniu pomocy kilku żydowskim mężczyznom, dziewczynka miała 12 lat i nie była wtajemniczana we wszystkie sekrety. W stodole ukrywało się kilku mężczyzn, innym udzielano schronienia doraźnie: „często uciekali z Budzynia Żydz, a nieraz i z Chodla. Kryli się. Kilka razy mama otworzyła rano drzwi, a oni przytuleni (przeważnie Żydówki z dziećmi), nie chcieli wieczór mówić, żeby nie narażać gospodarzy na niebezpieczeństwo - relacjonowała pani Seweryna. Kiedy Niemcy rozpoczęli łapanki, Żydzi próbowali uciec, ale zostali pojmani i rozstrzelani. Wiemy też, że matka wysyłała Sewerynę, aby nosiła jedzenie więźniom obozu w Poniatowej.

cdn.

Zbigniew Smółko



Pani Weronika Choma (zmarła w 2019 r. w wieku 101 lat!) o medalu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata: Z tym medalem to powiadomili i myśmy pojechali. To było w Lublinie. Dużo było ludzi, masa ludzi. Mam takie zdjęcie z tego i jeszcze kasę. Ambasador żydowski wręczał, kwiat dawał i medal, i jeszcze książkę. Nie tylko mnie. Parę lat jest, ja wiem? Mam tam w szufladzie gdzieś. Jeszcze kwiatek dawał i późni już był ten medal. I jest...

Z OPOWIEŚCI WERONIKI CHOMOWEJ Z OKOLIC ŁĘCZNEJ:

Pani Weronika przekonała męża, by pozwolił Żydom ukrywać się na strychu w ich oborze. Feliks był wówczas sołtysiem. Co prawda Niemcy nie odwiedzali go w domu, ale Chomowie obawiali się sąsiadów. - Ja się nie bałam, bo myślałam: „kto tu przyjdzie?”, ale mąż bał się bardzo - wspomina kobieta - Sąsiad zobaczył Herszka w jeziorze i powiedział o tym mężowi. Baliśmy się, czy nie rozniesie po wsi, bo on nie był takim dobrym sąsiadem. (za stroną sprawiedliwi.org.pl)

Z RELACJI WERONIKI CHOMOWEJ:

...Herszek wiedział, że jego żona i dwóch synów zostało zamordowanych - kontynuuje pani Weronika. - Zastanawiał się, czy ona widziała, jak te dzieci były zabijane... Płakał bardzo...

Z RELACJI SEWERYNY GONTARCZYK Z WÓLKI KOMASYCKIEJ KOŁO PUŁAW:

Nocowali gdzieś w kacie. Jak wieczorem nie były zamknięte drzwi, to weszli do sieni, a rano znajdował ich ojciec czy matka. Nieraz dostali jeszcze jedzenie. Był [też] stolarz, starszy Żyd, miał może z siedemdziesiąt kilka lat, robił nam piękne meble, też przez cztery czy pięć. Narobił nam pięknych stołów, łóżek, szafek. Miał brodę dużą, długą. Codziennie wieczór modlił się, miał przyrządy do modlitwy. Jeść też dostawał. Prosił, żeby mu gotować oddzielnie, nie chciał jeść ze słoniną, bo religia ich tak nakazuje. Pewnego razu ja pomyliłam się i wzięłam jego łyżkę. Bardzo rozpacziałam, mało języka sobie nie wyrwałam, brzydziłam się, bo miał brodę. Śmiali się ze mnie, ale później się przyzwyczaiłam. Nikt mu nie dokuczał, bo miał też dużo zajęcia. Kiedy wojna się zaczęła, miałam 10 lat. Żydzi mieszkali blisko naszego domu, około 500 metrów tu, na Budzynie, w Chodlu, trzy kilometry od naszego domu. Rodzice znali wszystkich. (...). U nas w domu rodzice przyjęli kilku mężczyzn, krawców młodych. U nas było bezpieczniej, bo ojciec był sołtysiem. Nawet Często uciekali z Budzynia Żydz, a nieraz i z Chodla. Kryli się. Kilka razy mama otworzyła rano drzwi, a oni przytuleni (przeważnie Żydówki z dziećmi), nie chcieli wieczór mówić, żeby nie narażać gospodarzy na niebezpieczeństwo. (...) Nieraz dostali jeszcze jedzenie. Był [też] stolarz, starszy Żyd, miał może z siedemdziesiąt kilka lat, robił nam piękne meble, też przez cztery czy pięć. Może płacił mu tatuś, ale za jedzenie i za wszystko nie płacili ani ci krawcy, ani ten starszy pan. Szyli, śpiewali sobie w stodole. Byli bardzo zdolni. Przychodzili jeszcze i ze wsi ludzie. Też im przeróbkę robili. Cały czas u nas mieli schronienie... (Z publikacji „Światła w ciemności”)

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Obowiązek wypełniony, ale rzutem na taśmę

To nie był spacer dla piłkarzy Górnika. Po niezbyt dobrym spotkaniu łączniane pokonali w piątek na wyjeździe ostatnie w tabeli Zagłębie Sosnowiec. Jedyne goła tego meczu strzelił Ilkay Durmuş, który trafił z karnego w doliczonym czasie gry.

To ekipa z Łęcznej była faworytem piątkowej konfrontacji w Sosnowcu, gdzie ostatnie w tabeli Zagłębie podejmowało będącego w czołówce tabeli Górnika. Choć warto zaznaczyć, że pierwszy mecz pomiędzy tymi zespołami w tym sezonie, rozegrany w Łęcznej, zakończył się remisem 1:1.

Dwie bardzo dobre okazje mieli gospodarze do zdobycia bramki w pierwszej części spotkania. Za pierwszym razem Maciej Gostomski poradził sobie ze strzałem Artema Polarusa i dobitką Maksymiliana Rozwandowicza. Za drugim

razem zza pola karnego uderzał Polarus, a piłka odbiła się od Mateusza Młyńskiego i minimalnie minęła słupek bramki Górnika. Zielono-czarni byli w stanie odpowiedzieć niecelnym strzałem głową Lukasa Klemenza po dośrodkowaniu z rzutu wolnego od Damiana Gąski.

W 53. minucie Sebastian Bonecki oddał strzał zza pola karnego, który wylądował na słupku bramki łączniane. Blisko wyjścia na prowadzenie gospodarze byli też w 76. minucie, gdy po koronkowej akcji Rozwandowski uderzył z bliska, ale posłał futbolówkę nad poprzeczką. Potem Polarus wyprowadził jeszcze indywidualną kontrę, którą skończył niecelnym strzałem.

Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się bezbramkowym remisem, goście przeprowadzili szybki atak i dośrodkowali piłkę w pole karne. Tam walczył o nią Damian Warchoł, którego - zdaniem sędziego - sfaulował bramkarz Zagłębia. Efektem tego był rzut karny dla Górnika. Jedenast-



Ilkay Durmuş (na zdj. z prawej) strzelił w sobotę swojego drugiego gola w barwach Górnika

kę w czwartej minucie doliczonego czasu gry na gola zamienił Ilkay Durmuş.

Górnik wygrał na wyjeździe z Zagłębiem 1:0. To 11. zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie.

**Zagłębie Sosnowiec -
Górnik Łęczna
0:1 (0:0)**

Bramka: Durmuş 90' +4 (k).
Zagłębie: Kos - Caliński, Rémy, Matynia, Szostek (90' Suchoćkyj) - Wrzesiński (80' Zielonka), Bonecki (81' Guezen), Rozwandowicz, Janota (64' Sokół), Polarus - Biliński (90' Fábry).

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenzen, Durmuş - Młyński (80' Janaszek), Deja, Łukasiak, Żyra (58' Warchoł),

LIDER W ŁĘCZNEJ

Przed ekipą trenera Pavola Stano trudna przeprawa. Do Łęcznej przyjeżdża Lechia, czyli lider Fortuna 1. Ligi i jeden z faworytów do bezpośredniego awansu. Gdańszczanie na osiem meczów w tym roku wygrali siedem. Ponieśli tylko jedną porażkę, na wyjeździe z GKS-em Katowice. W pierwszym meczu Górnika z Lechią w tym sezonie, w Gdańsku, było 1:1. Gola dla zielono-czarnych strzelił Karol Podliński

Gąska (46' Starzyński) - Roginić (87' Podliński).

Żółte kartki: Rozwandowicz, Janota, Szostek, Bonecki, Kos - Gąska.

Sędziował: Szymon Łęzny (Kluczbork).

Widzów: 4016.

Dominik Smagała

Minuty, które wstrząsnęły Wisłą

Do Puław przyjechała marząca o I lidze Kotwica Kołobrzeg. Rywali poprowadził Ryszard Tarasiewicz, który zastąpił na stanowisku Macieja Bartoszkę. Rywale wygrali. Trzy gole zdobyli w ciągu siedmiu minut.

Trener Mikołaj Raczyński w porównaniu do wyjazdowego spotkania we Wronkach dokonał dwóch zmian w wyjściowej jedenastce Dumy Powiśla. Daniana Pavlasa zastąpił Jan Flak, a Kamila Kumocha Meksykanin Manuel Ponce Garcia. Jak pokazały pierwsze minuty przy Hauke-Bosaka obie zmiany były udane, bo już od pierwszych minut przewagę mieli puławianie, którzy często gościli pod bramką Marka Kozioła i już w 4. minucie powinni prowadzić.

W tej to właśnie minucie kapitalne podanie z głębi pola otrzymał Kamil Kargulewicz, który wyszedł sam zna sam z bramkarzem z Kołobrzegu, jednak doświadczony bramkarz umiejętnie wyszedł poza pole gry i nogami zatrzymał uderzenie pomocnika Dumy Powiśla. Co nie udało się wiślakom w 4. minucie, udało dziesięć minut później. Po rzucie różnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzemyślniej w polu bramkowym rywali zachował się

Radosław Seweryś, który głową pokonał Kozioła.

Cztery minuty później po kolejnym cornerze blisko bramki na 2:0 był Łukasz Wiech, który jednak w ostatniej chwili został uprzedzony przez rywali i skończyło się kolejnym rzutem różnym. W 27. minucie spotkania dwójkową akcję rozegrali Klichowicz z Krystianem Putonem i kapitanowi Dumy Powiśla zabrakło centymetrów, aby uszczęśliwić swoich fanów.

Kołobrzeżanie w tym okresie nie potrafili zagrozić bramkę, w której stał dziś Oskar Mielcarz, a odgryzali się strzałami z dystansu Pytlewskiego w 25. minucie gry i kilka minut później przewrotką w wykonaniu Sebastiana Murawskiego. Obie próby były jednak niecelne i po stronie dorobku piłkarzy trenera Ryszarda Tarasiewicza widniało zero strzałów celnych.

Nieszczęście puławian rozpoczęło się w 33. minucie, kiedy wyszedł sam zna sam z bramkarzem z Kołobrzegu, jednak doświadczony bramkarz umiejętnie wyszedł poza pole gry i nogami zatrzymał uderzenie pomocnika Dumy Powiśla. Co nie udało się wiślakom w 4. minucie, udało dziesięć minut później. Po rzucie różnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzemyślniej w polu bramkowym rywali zachował się

Po zmianie stron widać było, że ekipa faworyta z Kołobrzega

nie sprzedaje łatwo skóry. Jednak to puławianie w 53. minucie po pomysłowo rozegranym rzucie różnym mogli prowadzić. Klichowicz podał z cornera do wbiegającego Putona a temu zabrakło milimetrów, żeby cieszyć się z kolejnej bramki.

W 64. minucie opiekun Kotwicy dokonał aż trzech zmian w swojej ekipie, które odmieniły przebieg spotkania. Już pięć minut później goście wyrównali. Błąd Sewerysia wykorzystał Jonathan Junior, który idealnie podał na piąty metr do Filipa Kozłowskiego, a rezerwowi z bliska pokonał Oskara Mielcarza. Dwie minuty później przyjezdni prowadzili już 2:1. Tym razem centrą z rzutu różnego popisał się Łukasz Kosakiewicz, futbolówka trafiła do Cezarego Polaka, a ten strzałem głową skierował ją do siatki.

W 74. minucie po szybkiej akcji w pole karne Dumy Powiśla wpadł Olaf Nowak, który nieprzepisowo został powstrzymany przez Przemysława Skąleckiego, a arbiter wskazał na rzut karny. Do jedenastki poszedł Junior, który dał swoim kolegom trzecią bramkę i spokojną końcówkę spotkania. Puławianie, mimo że walczyli do końca, nie byli w stanie odmienić losów spotkania i po dwóch wygranych z rzędu musieli pogodzić się z porażką.



Po rzucie różnym i centrze Mateusza Klichowicza najprzemyślniej w polu bramkowym rywali zachował się Radosław Seweryś, który głową pokonał Kozioła. Dla 20-latkę był to pierwszy gol w sezonie (fot. KS Wisła Puławy)

**Wisła Puławy - Kotwica
Kołobrzeg
1:3 (1:0)**

Bramki: Seweryś 14' - Kozłowski 69', Polak 71', Junior 76' (k).

Wisła: Mielcarz - Flak (74' Kaczorowski), Skąlecki, Wiech, Seweryś, Kargulewicz, Manuel (80' Kolański), Noiszewski, Puton (74' Janicki), Klichowicz (80' Nojszewski), Giel (38' Bortniczuk).

Kotwica: Kozioł - Kosakiewicz, Kozajda, Welna, Polak, Pytlewski (64' Bykowski), Krevovic (64' Nowak), Murawski (64' Kozłowski), Oliveira (82' Kord), Stasiak (59' Cywiński), Junior.

Żółte kartki: Skąlecki - Murawski, Filipe Oliveira, Kosakiewicz.

Sędziował: Kruplewski (Olsztyn).

Widzów: 400.

Do grodu „Cygana”

Już w sobotę Wisła zagra na wyjeździe. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zagrają z Olimpią Grudziądz.

Rywale to niżej notowany zespół, którego trenerem jest Mariusz Pawlak. Popularny „Cygany” przeniósł się do zespołu po tym, jak rozstał się z Wisłą. W puławskiej ekipie pracował od 6 listopada 2019 roku do końca sezonu 2022/2023. Jego miejsce zajął Michał Piros.

mp



Wyniki 27. kolejki:

Katowice - Odra 1:3
Lechia - Termalica 3:1
Zagłębie - Górnik 0:1
Podbeskidzie - Polonia 1:2
Resovia - Stal 0:2
Znicz - Tychy 2:3
Płock - Wisła 1:1
Motor - Arka 2:2
Chrobry - Miedź 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	27	53	46:22
2	Arka Gdynia	27	52	45:27
3	GKS Katowice	27	45	47:28
4	Górnik Łęczna	27	45	30:24
5	Motor Lublin	27	45	38:33
6	GKS Tychy	27	45	35:31
7	Wisła Kraków	27	42	49:33
8	Wisła Płock	27	42	39:36
9	Odra Opole	27	40	32:28
10	Miedź Legnica	27	38	35:28
11	Stal Rzeszów	27	35	38:43
12	Chrobry Głogów	27	33	29:41
13	Znicz Pruszków	27	31	22:33
14	Buk-Bet Termalica Nieciecza	27	30	40:42
15	Polonia Warszawa	27	29	32:38
16	Resovia	27	25	28:49
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	27	21	21:43
18	Zagłębie Sosnowiec	27	14	16:43

Następna kolejka (19-21.04.):

Znicz - Wisła, Odra - Chrobry, Miedź - Motor, Arka - Płock, Tychy - Resovia, Stal - Podbeskidzie, Polonia - Zagłębie, Górnik - Lechia (20.04., g. 17.30), Termalica - Katowice

dsm

II LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Wisła - Kotwica 1:3
Chojnicz. - Hutnik 2:2
KKS Kalisz - Sandecja 1:2
Stomil - Polonia 0:1
Stal - Olimpia E. 0:0
Pogoń - Olimpia G. 0:0
GKS Jastrzębie - Skra 2:0
Zagłębie - Radunia 2:0
ŁKS II - Lech II - po zamk. nr

MECZE ZALEGŁE

Kotwica - Zagłębie II 1:2
Lech II - GKS Jastrzębie 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	28	49	46:35
2	KKS Kalisz	28	47	41:26
3	Kotwica Kołobrzeg	28	46	53:40
4	Chojniczanka Chojnice	28	42	36:33
5	Polonia Bytom	28	40	41:39
6	Radunia Stężyca	28	40	36:36
7	Stal Stalowa Wola	28	40	33:34
8	Zagłębie II Lubin	28	39	42:39
9	ŁKS II Łódź	27	39	40:37
10	Hutnik Kraków	28	39	38:38
11	Lech II Poznań	27	36	31:39
12	Skra Częstochowa	28	36	33:32
13	Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14	Wisła Puławy	28	33	42:43
15	GKS Jastrzębie	28	33	33:38
16	Olimpia Grudziądz	28	30	29:36
17	Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18	Sandecja Nowy Sącz	28	28	29:41

NASTĘPNA KOLEJKA (20.04., godz. 12:30):

Olimpia G. - Wisła, Zagłębie II - Chojniczanka, Radunia - GKS Jastrzębie, Skra - Pogoń, Kotwica - ŁKS II Łódź, Lech II - Stal, Olimpia E. - Stomil, Polonia - KKS Kalisz, Sandecja - Hutnik.

mp

REG

Udanie wjechali w nowy sezon

Żuźlowcy Orlen Oil Motoru Lublin nie zawiedli oczekiwani kibiców w swoim pierwszym tegorocznym meczu PGE Ekstraligi. „Koziołki” pokonały na wyjeździe drużynę z Grudziądza.

Już po pierwszej serii startów podopieczni duetu Maciej Kuciapa-Jacek Ziółkowski mieli osiem punktów przewagi i prezentowali się dużo lepiej od gospodarzy. Na pochwały zasługiwał przede wszystkim nowy junior w szeregach Drużynowych Mistrzów Polski - Wiktor Przyjemski. 18-letni zawodnik dwukrotnie przyjeżdżał bowiem na metę jako pierwszy. - Raczej nie stresuję się przed debiutem.



Drużyna z Lublina miała w Grudziądzu powody do radości

Zawsze staram się nie wywierać na sobie presji. Traktuję to jako zawody, po prostu chcę się pokazać z jak najlepszej strony, na którą mnie stać - przekonywał na treningach przedmeczowych młody żuźlowiec.

Po siedmiu biegach obrońcy tytuły mieli już 10 oczek przewagi i wydawało się, że kontrolują przebieg zawodów. Później jednak miejscowi odnieśli dwa podwójne zwycięstwa biegowe, a także wywalczyli dwa remisy,

dzięki czemu zbliżyli się do lublinian na nieznaczny dystans, a tablica wyników wskazywała rezultat 32:34.

Od tej pory „Koziołki” podkręciły tempo i w pewnym stylu przypieczętowały triumf w województwie kujawsko-pomorskim. Najskuteczniejszym żuźlowcem niedzielnego spotkania został Bartosz Zmarzlik, który sięgnął po tzw. „płatny komplet”.

- Cieszę się, że przed pierwszym ligowym ściganiem udało mi się pojechać tak dużo zawodów. Czuje się więc już w odpowiednim rytmie startowym. Było mniej treningów, ale więcej zawodów, co na pewno napawa mnie optymizmem - mówił przed wyjazdem do Grudziądza nowy kapitan mistrzowskiego zespołu.

W najbliższy piątek Orlen Oil Motor pojedzie w pierwszym spotkaniu na własnym torze w tym roku przeciwko ebut.pl Stali Gorzów. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem 19 kwietnia o godzinie 20.30.

Zooleszcz GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin
38:52

Lublin:
Kubera 11+1 (3,3,2,1,2*),
Holder 6+2 (1,u,1,3,1*),
Lindgren 7+1 (1,1,u,3,2),
Cierniak 5+1 (2*,2,1,0),
Zmarzlik 14+1 (3,3,3,2*,3),
Przyjemski 6 (3,3,0),
Bañbor 3+1 (0,1,2*)

Karol Kurzępa

Kolejne transfery do MKS-u

MKS FunFloor Lublin ogłosił następne wzmocnienia przed sezonem 2024/25. Tym razem szeregi lubelskiej drużyny zasilili 27-letnia holenderska rozgrywająca Anouk Nieuwenweg oraz o dwa lata starsza bramkarka z Austrii Antonija Mamic. Obie związały się rocznymi kontraktami z możliwością przedłużenia.

Wcześniej lubelski klub poinformował o pozyskaniu kołowej Sylwii Matuszczyk oraz odpowiadających za rozegranie Aleksandry Rosiak i Szimonetty Planety. Dla pierwszych dwóch będą to powroty do Lublina po kilku latach przerwy. Z białozielonymi połączają się natomiast Paulina Masna oraz Sara Kovarova. Podpisy pod nowymi umowami złożyły zaś Magda Więckowska, Julia Pietras, Stela Posavec, Michalina Pastuszka i niedawno Joanna Andruszak.

Do końca trwającego sezonu zespół z Lublina ma do rozegrania jeszcze sześć ligowych kolejek. Najbliższy mecz podopiecznych Edyty Majdzińskiej rozegrają w niedzielę, 21 kwietnia. Do hali Globus przyjedzie wówczas lider tabeli, Zagłębie Lubin. Aktualnie białozielone zajmują w Orlen Superlidze drugą lokatę, z przewagą dwóch punktów nad KPR-em Kobierzyce.

Karol Kurzępa

Byli o włos od półfinału

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin nie znaleźli się w czwórce najlepszych drużyn trwającego sezonu PlusLigi. Żółto-czarni musieli uznać wyższość Projektu Warszawa w ćwierćfinale.

Na tym etapie zespoły rywalizowały w dwumeczu. W pierwszym ze spotkań, w lubelskiej hali Globus, górą była ekipa ze stolicy. Gospodarze zaczęli, co prawda, od zwycięskiego seta, ale później przegrali trzy kolejne i warszawianie przystępowali do rewanżu jako zdecydowani fawo-



Bogdanka LUK (żółte koszulki) odpadła po walce z Projektem (granatowe)

rycy. Ku zaskoczeniu własnych kibiców, Projekt przegrał u siebie 0:3, a Bogdanka LUK zaprezentowała się z bardzo dobrej strony.

W związku z tym, że obie dru-

żyny miały na koncie po jednym meczowym triumfie, o przejściu do następnej rundy decydował złoty set. W nim od początku lepiej radzili sobie miejscowi i to

oni ostatecznie zameldowali się w półfinale. Podopieczni trenera Massimo Bottiego odpadli więc z gry o medale i będą musieli się skupić na walce o piątą lokatę w lidze. Już w najbliższy czwartek zespół z Lublina rozpocznie bowiem zmagania w kolejnym dwumeczu. Tym razem żółto-czarni zagrają z Treflem Gdańsk, który w ćwierćfinale musiał uznać wyższość Asseco Resovii Rzeszów.

Bogdanka LUK Lublin - Projekt Warszawa
1:3
(25:16, 13:25, 19:25, 19:25)

Karol Kurzępa

Remis w hicie kolejki

Piłkarze lubelskiego Motoru postawili się liderowi tabeli Fortuna I ligi. W starciu na Arenie Lublin z Arką Gdynia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali z faworyzowanym przeciwnikiem 2:2.

Gospodarze szybko otworzyli wynik spotkania. Już w 7. minucie gry radość większości kibiców na stadionie zapewnił Bartosz Wolski, który wykorzystał świetne podanie z głębi pola od Marcela Gąsiora. Popularny „Wolo” zdobył siódmego gola w sezonie, a ekipa z Gdyni straciła dopiero pierwszą ligową bramkę w wyjazdowym meczu

o stawkę w 2024 r.

„Motorowcy” nie cieszyli się długo z prowadzenia, ponieważ dość szybko wyrównał Karol Czubak. Jednak na przerwę z korzystnym dla siebie rezultatem schodzili żółto-biało-niebiescy. Na 2:1 trafił z rzutu karnego Piotr Ceglarz.

Po zmianie stron Arka zadała lublinianom jeden cios, na który miejscowi nie byli w stanie odpowiedzieć. Po pięknym strzale z dystansu na listę strzelców wpisał się Hubert Adamczyk. Tym samym konfrontacja oglądana z trybun przez ponad 11 tysięcy widzów zakończyła się podziałem punktów.

- Odczuwamy duży niedosyt, bo to był moment, by zbliżyć się do czołowej dwójki tabeli. Teraz o bezpośredni awans będzie trudniej, ale nie składamy broni. W moim odczuciu byliśmy bliżej zwycięstwa, tak przynajmniej wyni-

kało z pomocowych rozmów w szatni - stwierdził po końcowym gwizdku Marcel Gąsior.

W następnej kolejce Motor zmierzy się w delegacji z Miedzią Legnica. Do tej rywalizacji dojdzie 21 kwietnia.

Motor Lublin - Arka Gdynia
2:2 (2:1)

Bramki: Wolski 7', Ceglarz 31' (rzut karny) - Czubak 13', Adamczyk 62'

Lublin: Rosa - Stolarski (65 Lis), Najemski (68 Rudol), Kruk, Palacz, Gąsior (65 Scalet), Wolski, Welniak (68 Wojtkowski), M. Król (80 Rybicki), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Są już bardzo blisko play-offów

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin pokonali na własnym parkiecie PGE Spójnię Stargard. Za sprawą tej wygranej czerwono-czarni wykonali ogromny krok w kierunku walki o medale Orlen Basket Ligi.

Obie drużyny grały w tym spotkaniu falami. Pierwsza kwarta należała do gospodarzy, w drugiej zdecydowanie lepiej zaprezentowali się przyjezdni, którzy do przerwy prowadzili 64:58.

Po zmianie stron „Startowcy” odrobili straty z nawiązką, ale wynik był sprawą otwartą właściwie do ostatnich sekund. Finalnie zwycięstwo pozostało w Lublinie. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka był to szesnasty triumf w sezonie, który pozwolił przeskoczyć sobotnich rywali w tabeli. Warto podkreślić świetną formę amerykańskiego zawodnika Lia-ma O'Reilly'ego, który zdobył aż



Na zdjęciu Gabrić (z lewej) i O'Reilly

37 punktów, ani razu nie trafiając przy tym z dystansu. Natomiast osiem „trójek” rzucił chorwacki skrzydłowy Tomislav Gabrić.

Do końca sezonu regularnego pozostały dwie kolejki. W najbliższy czwartek lublinianie zagrają na wyjeździe z Arged BM Stałą Ostrów Wielkopolski, natomiast 27 kwietnia do hali Globus przyjedzie Legia Warszawa. Jak wyliczył fachowy portal koszykarski „Puls Basketu”, czerwono-czarni mają 99,8 procent szans na wejście do fazy play-off, w której rywalizować będzie

osiem najmocniejszych zespołów w rozgrywkach. Aktualnie drużyna z Lublina jest w czołowej szóstce krajowej elity.

Polski Cukier Start Lublin - PGE Spójnia Stargard
110:108
(36:27, 22:37, 26:17, 26:27)

Lublin: O'Reilly 37, Gabrić 27, Durham 21, Karolak 13, Benson 6, Szymański 4, Wade 2, Szymkiewicz, Pelczar, Put

Karol Kurzępa

Najda: To nie miało nic wspólnego z meczem

Lubartowianie zanotowali szesnaste zwycięstwo w sezonie, a siódme na wyjeździe.

Podopieczni Grzegorza Białka triumfowali na boisku Lublinianki Lublin. - Na takiej nawierzchni nie dało się nie popełnić błędów. Murawa była w opłakanym stanie. Trudno mówić o płynnej grze. Było mało gry piłką - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Biało-niebiescy celowo ostatni trening przed meczem odbyli na swoim starym boisku. - Mieliśmy problemy z dostosowaniem się z grą. W przerwie padło kilka mocniejszych słów.



Łukasz Najda zdobył siódmy gol w sezonie. 23-latek przesądził o triumfie z Lublinianką Lublin (fot. Piotr Wołowik)

Zaczęliśmy biegać. Mieliśmy więcej okazji niż gospodarze i zdobyliśmy tego bezcennego

gola. Mogło być lepiej, ale kilkukrotnie obrońcy wybijali piłkę spod swojej bramki, a strza-

ły Pawła Myśliwieckiego czy Mateusza Kompanickiego były blokowane - dodaje.

Decydująca była 72. minuta. Dobry strzał z rzutu wolnego oddał Paweł Myśliwiecki. Uderzenie najsukuteczniejszego gracza Lewartu sprawiło problemy bramkarzowi. Do futbolówki doskoczył Łukasz Najda i wpakował ją do pustej bramki. Dla 23-latka był to siódmy gol w sezonie.

- To spotkanie nie miało za wiele wspólnego z meczem piłki nożnej. Dużo szarpanej gry. Cieszymy się, że udało się wywieźć trzy punkty z ciężkiego terenu. Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym spotkaniu. Skupiamy się na środzie, a później

na niedzieli. Czy awansujemy? Dobre pytanie - mówi autor bramki.

Lublinianka Lublin - Lewart Lubartów 0:1 (0:0)

Bramka: Najda 72'.
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz (65' Aftyka), Kompanicki, Wójcik (85' Sulowski), Wolski, Najda (80' Zieliński), Myśliwiecki (90' Pęksa), Żelisko.
Żółte kartki: Gede, Kompan, Żelisko.

mp

Z prezentem dla trenera. Dublet „Szałacha”, gol bramkarza

Piłkarze z Łęcznej mieli powody do zadowolenia. Górnik II wysoko ograł Cisowiankę Drzewce.

Ekipa sprawiła prezent swojemu trenerowi. Michał Kowalczyk w ostatnich dniach obchodził 27. urodziny. Ekipa sięgnęła po punkty z zespołem z czołówki tabeli. - Uważam, że pierwsza połowa była wyrównana, bez klarownych sytuacji z obu stron. Intensywność spotkania stała na dobrym poziomie. Obie drużyny dzisiaj chciały grać w piłkę i to mogło się podobać zgromadzonej grupie kibiców - mówi.

Prowadzenie dał Michał Szałachowski, który wykorzystał rzut karnym po faulu Mateusza Antonia na Michała Wachowicza. Podwyższył po kontrze i sprytnym strzale Diego Marotto. Goście złapali kontakt po strzale z dystansu Michała Rucińskiego, ale w końcówce gospodarze postawili kropkę nad



Młodzi Łęcznianie ograł 4:1 Cisowiankę Drzewce

„i” za sprawą „Szałacha”. W doliczonym czasie gry wynik ustalił Tomasz Woźniak. Bramkarz Górnika II podszedł do karnego i trafił.

- Uważam, że wygraliśmy zasłużenie i nie pozostaje nic, jak być dumnym z młodego zespołu. Najbardziej cieszę się, że do-

bra atmosfera w zespole i praca na treningach przenosi się na spotkania ligowe - dodaje.

- Mecz toczył się na dużej intensywności. Pierwsza połowa była otwarta. Mieliśmy swoje „setki”, ale niestety nic nie wpadło. Górnik II też zagrożił kilka razy, ale nic z tego

nie wynikało. Żle rozpoczęliśmy drugą połowę. Straciliśmy bramkę z karnego. Później zaważyły głupie błędy i brak komunikacji. Liczne kontuzje w naszym zespole też na pewno nie pomogły, ale każdy, kto grał, dał z siebie wszystko. Nie ma co się załamywać, bo już w środę i niedzielę

mamy kolejne mecze - mówi Adrian Dudkowski, pomocnik Cisowianki.

Górnik II Łęczna - Cisowianka Drzewce 4:1 (0:0)

Bramki: Szałachowski 49' (k), 84', Marotto 64', Woźniak 90+1' (k) - Ruciński 73'.
Górnik II: T. Woźniak - A. Gęca (86' A. Dylewski), P. Pastusiak, M. Sienicki, L. Mołodecki, M. Steszuk (86' K. Gnapp), Sz. Małyśka (65' K. Kozła), M. Wachowicz (70' N. Kudła), M. Szałachowski (86' Sz. Gęca), K. Bajus (60' D. Marotto), S. Skotarczak (70' B. Gębicki).
Cisowianka: Gosik - Baran, Antoniak, Kopyciński, Pięta, Wankiewicz, Dudkowski, Zdunek, Cielebąk, Ruciński, Szczotka.
Żółte kartki: L. Mołodecki, K. Kozła.

mp

Opolanin jedną nogą z utrzymaniem

Gracze z Opola Lubelskiego mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Daniela Koczona wygrali 2:1 z Granitem.

- Jeszcze nie zdążyłem usiąść, a tuż po przerwie straciliśmy gola. Mateusz Chwedrouk dobrze zachował się w polu karnym i uderzył do długim rogu. Cieszy to, że zespół dobrze zareagował. Wyrównał Hubert Sałasieński, który głową skończył centrę Jakuba Figury - mówi szkoleniowiec Opolanina.

Jego drużyna przechyliła szalę na swoją korzyść kwadrans później. Marcin Kowal został sfaulowany w polu karnym, a Grzegorz Pałka kompletnie zmylił bramkarza, strzelając w jego prawy róg.

- Boisko nie pozwalało rozwinąć skrzydeł. To był mecz walki. Dodatkowo padł grad. Na całe szczęście mamy wygraną i jedną nogą mamy utrzymanie. W środę będziemy chcieli to poprawić z Gromem Kąkolewnica - dodaje.

Granit Bychawa - Opolanin Opole Lubelskie 1:2 (0:0)

Bramki: Chwedrouk 48' - H. Sałasieński 55', Pałka 70' (k).
Opolanin: Szczepański - Jarosz, Adamczuk, Izdebski, Ćwieka, Lenkiewicz (46' Pałka), Sobstyl (75' Krzak), H. Sałasieński (85' Duda), Figura (55' Paco), Drzazga (55' Kowal), Anes.
Żółte kartki: Izdebski, Ćwieka, H. Sałasieński.
Czerwona kartka: Ćwieka 90+2', za dwie żółte kartki.

mp

Stal ograła Tomasovię!

Zrobili to! Broniący się przed spadkiem gracze z Poniatowej pokonali wyżej notowaną ekipę z Tomaszowa Lubelskiego.

Jedynego gola zdobył Oleg Katushynski. 19-letni napastnik pozyskany przed rundą wiosenną z Mławianki Mława dopadł do piłki odbitej przez bramkarza po zespołowej akcji, minieciu obrońcy i strzale Mateusza Wrzyszcza.

- Tak naprawdę powinniśmy wygrać wyżej. Strzał Olega z dwóch metrów został zablokowany. Po zamieszaniu chyba pięć razy obrońcy wybijali piłkę z linii bramkowej. Po przerwie mieliśmy dwie „setki” Gąsiorowskiego oraz znakomite

okazje Olega i Pikuły. Do końca musieliśmy być czujni, ale triumfowaliśmy zasłużenie - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali,

Stal Poniatowa - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (1:0)

Bramki: Katushynski 41'.
Stal: Rybarczyk - Wójtowicz (46' Pikuła), Żurek, Pyda, Jakubaszek, Gąsiorowski, Pietrzyk, Wliżło, Filipczuk (73' Tkaczyk) Wrzyszczyk.
Żółte kartki: Pikuła, Pyda, Tkaczyk, Pietrzyk.

mp

IV LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Grom - Huragan 0:2
Lublin. - Lewart 0:1
Górnik II - Cisowianka 4:1
Stal P. - Tomasovia 1:0
Granit - Opolanin 1:2
Motor II - Janowianka 0:2
Kryształ - Ogniwo 4:1
Start - Stal K. 2:1
Łada - Gryf 2:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	22	52	57:17
2	Lewart Lubartów	22	51	45:15
3	Start Krasnostaw	22	48	41:24
4	Stal Krasnik	22	47	56:24
5	Cisowianka Drzewce	22	45	49:27
6	Łada Biłgoraj	22	41	39:28
7	Opolanin Opole Lubelskie	22	33	51:45
8	Tomasovia Tom. Lub.	22	32	36:25
9	Kryształ Wierbowice	22	29	35:43
10	Górnik II Łęczna	22	27	34:35
11	Huragan Międzyrzec Podl.	22	26	31:36
12	Gryf Gmina Zamość	22	26	29:30
13	Motor II Lublin	22	23	29:45
14	Stal Poniatowa	22	22	25:40
15	Lublinianka Lublin	22	21	20:33
16	Granit Bychawa	22	16	20:51
17	Ogniwo Wierzbica	22	14	21:54
18	Grom Kąkolewnica	22	9	15:61

NASTĘPNE KOLEJKI

(17.04.): Górnik II - Granit (godz. 17:00), Grom - Opolanin (godz. 16:30), Huragan - Łada (godz. 17:00), Lewart - Start (godz. 17:00), Stal K. - Stal P. (godz. 17:00), Ogniwo - Cisowianka (godz. 16:00), Gryf - Janowianka, Motor II - Lublinianka, Tomasovia - Kryształ.
(20/21.04.): Cisowianka - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Górnik II - Ogniwo (niedz., godz. 11:00), Stal P. - Lewart (niedz., godz. 16:00), Janowianka - Huragan (niedz., godz. 17:00), Łada - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Grom - Granit (niedz., godz. 11:00), Kryształ - Stal K., Start - Motor II, Lublinianka - Gryf.

mp

Będzie ciekawie

W walce o puchar Polski na szczelbu okręgowym pozostały dwie nasze ekipy.

W minionym tygodniu w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie par półfinałowych.

O szczęściu mogą mówić gracze Opolanina Opole Lubelskie, którzy trafili na ekipę z Klasy A - LZS Wierchowiska, chociaż ci we wcześniejszej rundzie wyeliminowali Stal Poniatowa. Górnik II po ograniu Świdniczanki Świdnik trafił na rywala z tego samego miasta - Avię.

PARY 1/2 FINAŁU

(08.05., godz. 17:30)
LZS Wierchowiska - Opolanin
Górnik II - Avia

mp

PUL

Porażka. W środę decydujący bój

Dużo nerwów, szybkie tempo, kanonada bramek i wyrównany poziom po obu stronach ukazały stawkę tego meczu, z której zarówno zawodnicy Azotów Puławy, jak i Chrobrego Głogów zdawali sobie sprawę. W końcówce spotkania więcej spokoju zachowali niesieni głośnym dopingiem głogowian, którzy w ostatnich sekundach wyszli na jednobramkowe prowadzenie i zwyciężyli w drugim meczu ćwierćfinału play-off.

Pierwsza bramka padła łupem Chrobrego Głogów po udanym rzucie Jakuba Orpika. W odpowiedzi Rafał Przybylski nie trafił w światło bramki, jednak chwilę później, po wycofaniu bramkarza, celnym rzutem popisał się Kacper Adamski. W kolejnej akcji głogowianie otrzymali rzut karny po faulu w strefie bramkowej. W tej sytuacji więcej zimnej krwi zachował Mateusz Zembrzycki, broniąc rzut Kacpra Grabowskiego. W kolejnej akcji Rafał Stachera po udanej interwencji nie trafił do pustej bramki Azotów. Lecz chwilę później Stachera zablokował rzut z koła Keliana Janikowskiego. Tej sytuacji nie zmarnował Jakub Orpik, który szybką kontrą zdobył drugą bramkę dla Chrobrego. W odpowiedzi Tobiasz Górski doprowadził do wyrównania (2:2). W kolejnych akcjach inicjatywę próbowali przejąć zawodnicy gospodarzy, którzy w 7. minucie prowadzili z Azotami 5:3. Ivan Burzak doprowadził do bramki kontaktowej, ale chwilę później potężnym rzutem Pawła Paterka z drugiej linii Głogów ponownie odskoczył na dwie bramki.

W 9. minucie po faulu na Burzaku karę 2 minut otrzymał Maksym Strelnikov, a Piotr Jarosiewicz podyktowany rzut zamienił na szóstą bramkę dla Azotów-Puławy. Przewaga Azotów nie została wykorzystana, ponieważ po nieskutecznych rzutach puławian i kontratakach Chrobry Głogów uzyskał 4-bramkowe prowadzenie nad Azotami-Puławą



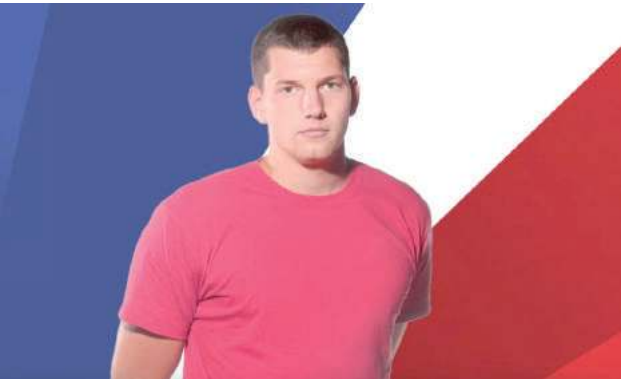
Maciej Zarzycki i spółka ulegli Chrobremu. W środę decydujący mecz o awans do półfinału

9:6 w 13. minucie meczu. W 15. minucie Maksym Strelnikov otrzymał czerwoną kartkę za uderzenie w twarz Marka Marciniaka, który w tej akcji zdobył ósmą bramkę dla Azotów. Po raz kolejny Azoty zbliżyły się do Chrobrego na jedno trafienie dzięki bramce Keliana Janikowskiego (10:9), lecz Tomasz Kosznik rzutem z drugiej linii podwyższył wynik na 11:9, na co odpowiedział ponownie Janikowski, któremu asystował Kacper Adamski (11:10 dla Głogowa). Po niecelnym rzucie Grabowskiego Azoty miały szansę doprowadzić do remisu, jednak mocna obrona gospodarzy uniemożliwiła oddanie rzutu z wygodnej pozycji niebiesko-biało-czerwonym. W 20. minucie potężnym rzutem Łukasza Gogoli Azoty-Puławy doprowadziły do remisu, a chwilę później po przechwycie właśnie Gogoli i podaniu do Piotra Jarosiewicza, Azoty wyszły na pierwsze w tym spotkaniu prowadzenie (12:11). Jednak chwilę później Jędrzej Zieniewicz doprowadził do remisu, a po stracie piłki przez puławian i rzucie karnym podyktowanym dla Chrobrego głogowianie mogli wyjść na prowadzenie, jednak i tym razem bramka Azotów została obroniona przez Wojciecha Boruckiego. Na odpowiedź i kolejne prowadzenie nie musieliśmy długo czekać. 13. bramkę dla niebiesko-biało-czerwonych zdobył Ostroushko.

W 23. minucie Otrezov otrzymał karę 2 minut za faul na Burzaku i Azoty otrzymały szansę, aby powiększyć przewagę. Bramkę na kolejne prowadzenie Azotów zdobył Dawid Fedeńczak, jednak szybko odpowiedział Bartosz Skiba i ponownie w meczu mieliśmy

remis. Po niecelnym trafieniu Ostroushki w 27. minucie i szybkiej kontrze Grabowskiego Głogów po raz kolejny wyszedł na jednobramkowe prowadzenie (17:16). W tej sytuacji o czas dla swojej drużyny poprosił trener Sergey Bebeszko, aby przekazać swojej drużynie wskazówki na najbliższe akcje. Bramkę po wznowieniu zdobył Kacper Adamski, a w akcji obronnej Rafał Przybylski otrzymał karę 2 minut za zbyt ostry faul w obronie. Na szczęście dla Azotów osłabiona karą drużyna dobrze przeczytała akcje rywali i po przechwycie Łukasza Gogoli bramkę zdobył Ostroushko. Ostatnie chwile pierwszej połowy to celny rzut Paterka na prowadzenie dla Głogowa oraz udana wrzutka nad bramkarzem Iwana Burzaka, co dało ponownie remis w meczu (19:19). Na 12 sekund przed końcem połowy o czas poprosił Witalij Nat. Akcję przechwycił Piotr Jarosiewicz i oddał rzut przez całe boisko do niepilnowanej bramki.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Pierwszą bramkę zdobył Łukasz Gogola, który po udanej akcji w obronie i kontrze wyprowadził Azoty na prowadzenie 20:19. Po szybkim wznowieniu bramkę na wyrównanie zdobył Jędrzej Zieniewicz. Chwilę później Łukasz Gogola oddał kolejny celny rzut, jednak po rykoszecie piłka niestety nie przekroczyła linii bramkowej. W 34 minucie po udanym rzucie Kosznika i Grabowskiego Chrobry wyszedł na dwubramkowe prowadzenie (22:20). Łukasz Gogola niewzruszony poprzednim niepowodzeniem potężnym rzutem zdobył bramkę kontaktową, a po rzucie karnym podyktowanym za



Olbrzym w Azotach
Od sezonu 2024/2025 do pierwszej drużyny dołączy rozgrywający reprezentacji Bośni i Hercegowiny, Dean Sešić. Sešić to czterokrotny mistrz Bośni i Hercegowiny, pięciokrotny zdobywca pucharu Bośni i Hercegowiny oraz brązowy medalista mistrzostw Słowenii. Urodzony w 1996 roku w Banja Luce prawy rozgrywający mierzy 194 cm oraz waży 103 kg. W latach 2022-2024 występował w Macedonii Północnej, w barwach HC Ohrid. Kontrakt z zawodnikiem został podpisany na dwa lata

faul właśnie na Gogoli bramkę na remis zdobył Piotr Jarosiewicz. Po 10 minutach drugiej części spotkania Azoty-Puławy prowadziły 26:24, kiedy Tsintsadze rzutem przez całe boisko podał rzut skierowany do Janikowskiego, który zamienił ją na bramkę dla Azotów. W 42. minucie Otrezov otrzymał drugą karę 2 minut za uderzenie w twarz Marka Marciniaka.

Niestety w kolejnej akcji siły się wyrównały, kiedy karę 2 minut otrzymał Ivan Burzak za zbyt ostry faul w obronie. W 43. minucie przy ważnym rzucie dla głogowian kapitalną akcją obrona popisał się Zurab Tsintsadze, a piłkę w kontrze na kolejny gol zamienił Ostroushko uzyskując dwie bramki przewagi nad Chrobrym (27:25). W 45. minucie kolejną karę 2 minut dla Azotów otrzymał właśnie Ostroushko, a rzut karny na bramkę zamienił Kacper Grabowski, a puławianie musieli sobie poradzić w dwuosobowym osłabieniu. Na szczęście celną piłkę w bramkę umieścił Kacper Adamski, jednak szybko odpowiedział ponownie Grabowski i Azoty wciąż posiadali tylko jedną bramkę przewagi nad przeciwnikami. W 47. minucie Zurab Tsintsadze po raz kolejny kapitalną obroną uchronił swoją bramkę, jednak Azoty nie przekuły tej akcji na trzybramkowe prowadzenie. Po chwili byliśmy świadkami analogicznej sytuacji i kolejnej interwencji Zuraba. W tej sytuacji w 48. minucie o czas dla swojej drużyny poprosił trener Sergey Bebeszko. Po wznowieniu Łukasz Gogola złapał obronę Głogowa na rzut karny, który na bramkę zamienił Piotr Jarosiewicz, a Azoty prowadziły już 30:27. W 49. minucie Ivan

Burzak otrzymał czerwoną kartkę za uderzenie przeciwnika w twarz. W tej sytuacji podyktowany rzut karny wykorzystał Kacper Grabowski, odrabiając jedną bramkę do Azotów (30:28). W kolejnej akcji pomylił się Rafał Przybylski, a po szybkiej kontrze bramkę kontaktową zdobył ponownie Kacper Grabowski. Ostatnie 10 minut meczu rozpoczęło się trafieniem Łukasza Gogoli (31:29), na co bardzo szybko odpowiedzieli Głogowianie. (31:30).

Po kolejnym celnym rzucie Łukasza Gogoli na 32:30, trener Witalij Nat poprosił o czas dla swojej drużyny. Po wznowieniu gry Piotr Jarosiewicz dał się złapać na obronę w kole i rzut karny dla Głogowa wykorzystał Kacper Grabowski (32:31). W 54. minucie Głogów przystąpił do kanonady rzutowej, z której obronną ręką dwukrotnie wyszedł Tsintsadze. Niestety trzeci rzut Chrobrego zakończył się trafieniem Skiby i remisem 32:32. Niestety kolejna akcja w ataku, to strata piłki Azotów i szybki kontratak Grabowskiego, który wyprowadził swoją drużynę na jednobramkowe prowadzenie (33:32). W 58. minucie faulowany Skiba wywalczył kolejny rzut karny, który został wykorzystany przez Grabowskiego, który wyprowadził Chrobrego Głogów na dwubramkowe prowadzenie (34:32). Na 90 sekund przed końcem meczu o czas poprosił trener Sergey Bebeszko, który przekazał niebiesko-biało-czerwonym wytyczne do ostatnich akcji w tym spotkaniu. Na minutę przed końcem bramkę kontaktową zdobył Rafał Przybylski, a 35 sekund przed końcem trener Witalij Nat poprosił o czas. Po wznowieniu gry udaną interwen-

ORLEN SUPERLIGA

MECZE O MIEJSCA 1-8

I MECZE

Azoty - Chrobry 32:32, k. 4:3
MMTS Kwidzyn - Industria 28:43

Ostrovia - Orlen 28:37
MKS Kalisz - Górnik 19:26

REWANŻE

Chrobry - Azoty 34:33
Industria - MMTS Kwidzyn 40:25
Orlen - Ostrovia 21:20
Górnik - MKS Kalisz - po zamk. nr

NASTĘPNY MECZ (17.04., godz. 18:00): Chrobry - Azoty.

RUNDA SPADKOWA

Unia - Zagłębie 29:20
Wybrzeże - Gwardia 31:29
Unia - Piotrkow. 29:21
Zagłębie - Legionowo 33:33, k. 4:3

TABELA GR. SPADKOWEJ				
9. Unia Tarnów	28	33	732:828	
10. Gwardia Opole	28	32	755:802	
11. Wybrzeże Gdańsk	28	26	817:862	
12. Piotrkowianin	28	26	744:873	
13. Zagłębie Lubin	28	25	734:855	
14. KPR Legionowo	28	14	746:884	

NASTĘPNA KOLEJKA

(20/21.04): Gwardia - Zagłębie, Unia - Wybrzeże, Piotrkowianin - KPR Legionowo.

mp

cją popisał się Zurab Tsintsadze. W ostatnich sekundach wyrównującego gola mógł zdobyć Wład Ostroushko, jednak piłka minęła minimalnie bramkę.

Mecz zakończył się zwycięstwem KGHM Chrobrego Głogów 34:33. MVP spotkania wybrany został Paweł Paterrek. W rywalizacji play-off remis 1:1 i w najbliższą środę w Głogowie odbędzie się trzecie, decydujące o awansie do półfinału spotkanie.

Chrobry Głogów - Azoty Puławy 34:33 (15:14)

Chrobry Głogów: Stachera, Dereviakin - Grabowski 10, Paterrek 9, Zieniewicz 4, Skiba 3, Orpik 3, Jamioł 2, Kosznik 2, Dadej 1, Otrezov, Strelnikov, Matuszak, Styrz.

Azoty: Zembrzycki, Borucki, Tsintsadze - Górski 1, Adamski 4, Przybylski 1, Gogola 7, Marciniak 1, Jaworski, Burzak 3, Ostroushko 4, Janikowski 4, Fedeńczak 4, Jarosiewicz 4.

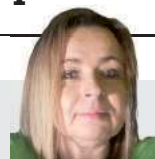
Kary: 8 min. (Strelnikov x2, Otrezov x2) - 8 min. (Burzak x2, Ostroushko, Przybylski).

Czerwone kartki: Strelnikov 15' - Burzak 49', obaj za uderzenie przeciwnika w twarz.

Sędziowali: M. Orzech, R. Orzech (Gdańsk).

Widzów: 1000.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

17 radnych powiatowych już wybranych. Na początku maja wybór nowego prezydium Pady i Zarządu Powiatu

PiS pokonał starą gwardię. W powiecie rządzić mogą sami

Rada Powiatu w Opolu Lubelskim mocno przewietrzona. W nowej kadencji zasiadać będzie w niej aż czternastu nowych radnych. Starosta może pozostać ten sam.

Wybory do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim przyniosły sporo niespodzianek. Wygrało Prawo i Sprawiedliwość, choć wielu, widząc od jesieni zmiany opcji rządzącej w Polsce, nie dawało im szans na tak duży sukces. Tymczasem z siedemnastu mandatów dziewięć przypadło w udziale kandydatom Prawa i Sprawiedliwości. A to oznacza, że PiS w powiecie opolskim może w kolejnej kadencji rządzić samodzielnie, bo ma większość.

Po cztery mandaty wywalczyła Trzecia Droga i Mała Ojczyzna. Jak się ostatecznie okazało, próg wyborczy przekroczył też czwarty startujący komitet - Razem dla Wspólnoty. Ale stosowana do wyliczeń mandatów metoda D'Hondta nie była łaskawa dla niego, na niej zyskały silne ugrupowania.

Mandaty nie dla wszystkich

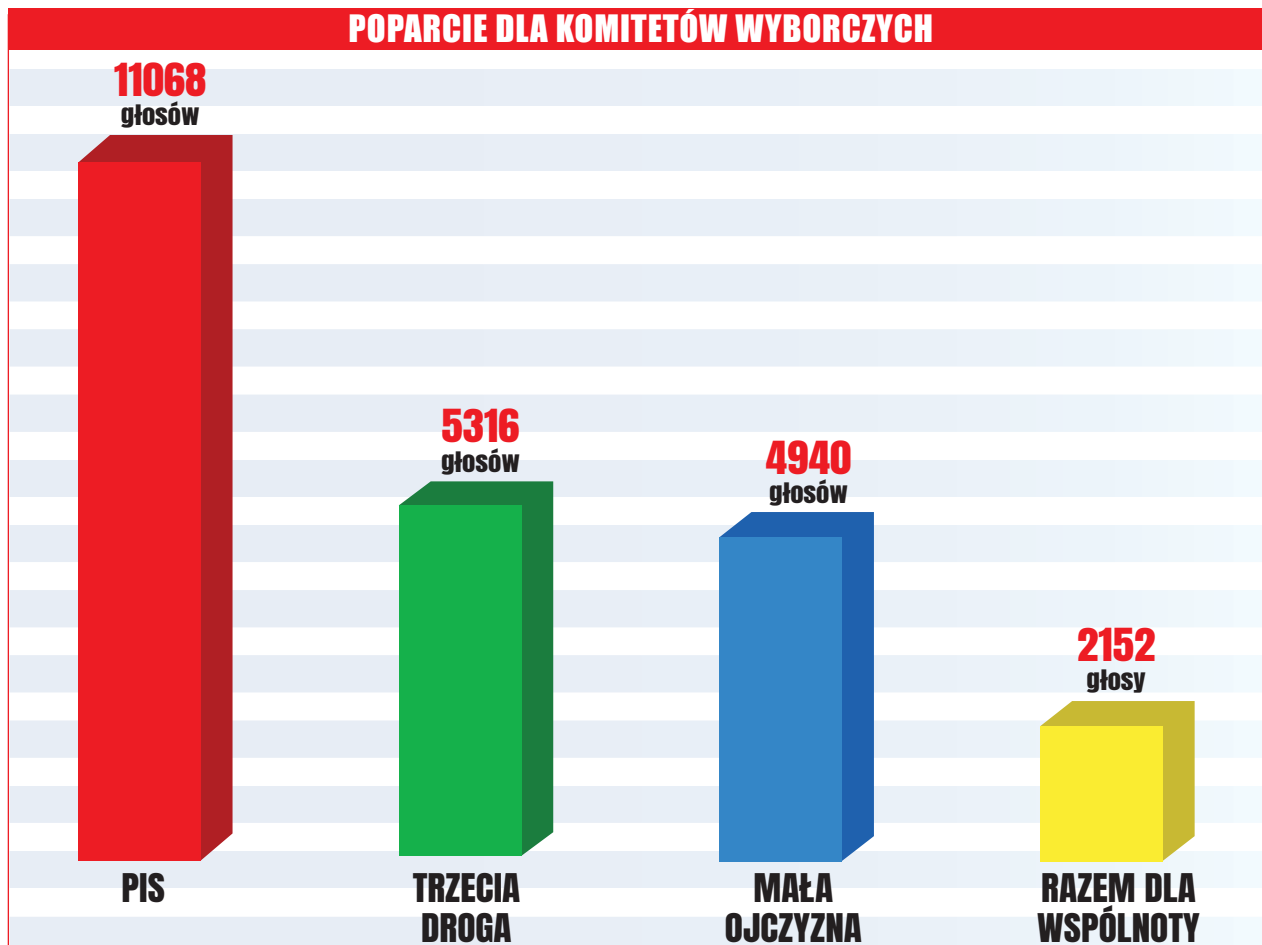
7 kwietnia nie dla wszystkich uśmiechnęło się szczęście. Z sześciu obecnych radnych powiatowych, którzy startowali w wyborach, tylko trzech wywalczyło mandaty. Są to wicestarosta Janusz Złotucha (PiS), Sławomir Lejewoda (PiS) i Tadeusz Błachnio (Trzecia Droga).

Od maja za to nie zobaczymy już obecnego przewodniczącego Rady Powiatu, Piotra Burka i etatowego członka zarządu powiatu, Michała Kramka. Oni właśnie są największymi przegranymi tych wyborów. Pierwszy zdobył 323 głosy, drugi - 252.

Kramek był liderem komitetu wyborczego Razem dla Wspólnoty, który w całym powiecie zdobył 2 152 głosy, co dało mu ponad 9-procentowe poparcie.

- Oczywiście wynik nie zadowala. Uważam, że przed nami przyszłość, że jesteśmy ludźmi przyszłości - komentuje wyborczą porażkę Kramek, który pięć lat temu wszedł do powiatu z listy PiS. Wówczas zrobił najlepszy wynik, zdobył ponad 800 głosów.

Dziś gratuluje wszystkim, którzy otrzymali mandaty.



- Niechaj pamiętają i stawiają przed sobą dobro wspólne, bo jedna jest Polska, jeden jest powiat opolski i są zobowiązani służyć mieszkańcom, a nie prywatnym interesom - apeluje do zwycięzców Kramek.

Mandatu radnego powiatowego nie wywalczył też wieloletni radny, Bogdan Kuta, kandydat Trzeciej Drogi z gminy Poniatowa.

Pomógł partyjny szyld?

W wyborach do Rady Powiatu najlepszy wynik osiągnął urzędujący starosta. Na Dariusza Piotrowskiego (PiS), który startował w okręgu nr 1, zagłosowało 1634 mieszkańców gminy Opolu Lubelskie.

- Za szyldem tak partyjnym, jak każdym innym, stoją konkretne osoby, na które głosują wyborcy. W naszej lokalnej społeczności znamy się doskonale, oceniane są dokonania i osiągnięcia. My od początku startujemy pod szyldem PiS, niezależnie od tzw. koniunktury czy sondaży - podkreśla starosta opolski, który sprawował tę funkcję, choć mandatu radnego powiatowego nie posiadał.

Jednocześnie podkreśla, że wynik pokazuje, że ich dokonania

FREKWENCJA
WYBORCZA W
POWIECIE OPOLSKIM
52,70 procent

DO URN
WYBORCZYCH POSZŁO

23.476
MIESZKAŃCÓW
POWIATU OPOLSKIEGO

mieszkańcy ocenili pozytywnie. A kampania wyborcza konkurencji na miesiąc przed wyborami okazała się nieskuteczna.

- Zdecydowało pięć lat naszej pracy w tej kadencji, a nie setki banerów w Opolu. Myślę, jak większość Polaków, że hała ludzi spod znaku „ośmiu gwiazd” oraz to, co pokazało 100 dni rządów premiera Tuska, nie przekonało do głosowania na kandydatów, mimo iż są to osoby lokalnie znane i rozpoznawalne - uważa Piotrowski.

Tylko jeszcze dwóm innym kandydatom udało się przekroczyć próg tysiąca gło-



Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (KW PiS)

- Mówi się trudno, trzeba się z tym pogodzić. Nie ukrywam, że chciałoby się kontynuować kadencję, rozwijać inwestycje. Startuję po to, żeby wygrać, ale człowiek zawsze liczy się i z przegraną.

sów. Drugi najlepszy wynik w powiecie zrobił mało znany Marek Wójcik (PiS) z Chodla - 1135 głosów, który w wyborach samorządowych debiutował. Na co dzień rolnik i drobny przedsiębiorca, członek opolskiej Rady Powiatowej Lubelskiej Izby Rolniczej.

Swoją pracę sprzed pięciu lat poprawił też Janusz Złotucha (PiS). Wicestarosta opolski zdobył 1044 głosy, pięć lat temu było to lekko ponad 800.



Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

- Oczywiście wynik KWW Razem dla Wspólnoty nie zadowala. Mimo to uważam, że przed nami przyszłość, że jesteśmy ludźmi przyszłości.

Stara gwardia w radzie

Powiat z rąk Prawa i Sprawiedliwości chcieli odbić doświadczeni samorządowcy, którzy startowali z listy Małej Ojczyzny i Trzeciej Drogi. Mowa o Dariuszu Wróble, byłym burmistrzu Opolu Lubelskiego (588 głosów), a także Lilii Stefanek (479) i Zygmuncie Wyroślaku (679), byłych burmistrzach Poniatowej. Po władzę w powiecie szli także dwaj urzędujący wóldarze gminy

MANDAT RADNEGO RADY POWIATU W OPOLU LUBELSKIM WYWALCZYLI:

Okręg nr 1 - GMINA OPOLE LUBELSKIE

- Dariusz Piotrowski (PiS) - 1634 głosy
- Dariusz Stachowicz (PiS) - 598 głosów
- Iwona Dudziak (PiS) - 433 głosy
- Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna) - 588 głosów
- Paweł Kozak (Mała Ojczyzna) - 334 głosy

Okręg nr 2 - GMINA PONIATOWA

- Jan Wójcik (PiS) - 617 głosów
- Dominik Molesta (PiS) - 461 głosów
- Zygmunt Wyroślak (Trzecia Droga) - 679 głosów
- Lilla Stefanek (Mała Ojczyzna) - 479 głosów

Okręg nr 3 - GMINA CHODEL, JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

- Piotr Kocon (PiS) - 727 głosów
- Marek Wójcik (PiS) - 1135 głosów
- Beata Rybak (Trzecia Droga) - 340 głosów
- Grzegorz Kapica (Mała Ojczyzna) - 645 głosów

Okręg nr 4 - GMINA KARCZMISKA, ŁAZISKA, WILKÓW

- Janusz Złotucha (PiS) - 1044 głosy
- Sławomir Lejewoda (PiS) - 595 głosów
- Tadeusz Błachnio (Trzecia Droga) - 479 głosów
- Janusz Goliszek (Trzecia Droga) - 470 głosów

Józefów nad Wisłą - Grzegorz Kapica (645) i gminy Karczmiska - Janusz Goliszek (470).

Opozycja łącznie ma osiem mandatów. To za mało, aby dokonać przewrotu w powiecie. Aby odsunąć Dariusza Piotrowskiego od władzy, musieliby „złamać” któregoś radnego, który wywalczył mandat z listy PiS. Czy tak się stanie, zobaczymy na pierwszej sesji, w pierwszych dniach maja.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

W takich strojach Scorupko i Żebrowski grali w „Ogniem i mieczem”. Niezwykła wystawa na Zamku w Janowcu

JANOWIEC: Był pokaz szermierki, a dokładnie rekonstrukcja walki, wernisaż wystawy strojów z epoki i poczęstunek. A wszystko to z okazji 25-lecia ekranizacji „Ogniem i mieczem”, ale też 140. rocznicy wydania powieści Sienkiewicza.

Wernisaż wystawy odbył się w sobotę, 13 kwietnia na Zamku w Janowcu.

- To wyjątkowa okazja, aby zobaczyć pojedynek na szable Jurko Bohuna z Michałem Wołodyjowskim w wykonaniu Mikołaja Kołodzieja i Antoniego Olbrychskiego! - zapowiadali organizatorzy.

Jak zapowiedzieli, tak się stało. To była możliwość przeniesienia się w czasie. Walka zaprezentowana została na zamkowym dziedzińcu, a aktorzy, a dokładnie szermierze, byli ubrani w stroje z epoki. Pokaz przygotowali zgodnie z opisem oryginalnej walki - na podstawie powieści „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Dodatkowo to wielokrotni mistrzowie Polski, ale nagrody przywozili także z imprez historycznych z całej Europy. Jeden z szermierzy, Antoni Olbrychski, to wnuk Daniela Olbrychskiego, który odtwarzał wiele postaci historycznych w filmach.



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Chętnych do oglądania pojedynku, a po nim filmowych eksponatów, nie brakowało

Na wystawie natomiast zobaczyć można kolekcje strojów i rekwizytów z epoki, ale także portrety, m.in. przodków Heleny Kurcewiczówny, które namalowane zostały specjalnie na potrzeby ekranizacji powieści Sienkiewicza.

Wystawa czynna będzie do 13 czerwca w godzinach 10 - 17

- Na wystawie odwiedzający będą mieli okazję zobaczyć m.in. oryginalne stroje Heleny Kurcewiczówny, księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, Jana Skrzetuskiego, Chana Krymskiego, Bohdana Chmielnickiego czy Jurko Bohuna oraz innych bohaterów filmu, a także rekwizyty, m.in. elementy uzbrojenia tj. zbroja husarska,



Jednym z ciekawszych punktów wernisażu był pokaz szermierki historycznej w wykonaniu Mikołaja Kołodzieja i Antoniego Olbrychskiego (wnuka Daniela Olbrychskiego, który grał m.in. Andrzeja Kmicica)

stroje szlacheckie czy bębny zagrzewające wojsko kozackie do walki. Wybór miejsca na ich zaprezentowanie nie jest przypadkowy - przekazuje Muzeum.

Bo to właśnie w opisywanym w powieści XVII wieku nastąpił największy rozkwit Zamku w Janowcu. A Jerzy Sebastian Lubomirski, jeden z jego właścicieli,

brał udział w tłumieniu Powstania Chmielnickiego.

Ekspozycja pochodzi ze zbiorów w Mielniku, a została tam przekazana przez reżysera filmu, Jerzego Hoffmana.

Poza rocznicą ekranizacji „Ogniem i mieczem” oraz wydania powieści, okazji do stworzenia wystawy było znacznie więcej. -



Remigiusz Jeżewski,
kurator wystawy

Pomysł na stworzenie wystawy „Ogniem i mieczem” na janowieckim Zamku w 25-lecie ekranizacji powieści Henryka Sienkiewicza w reżyserii Jerzego Hoffmana urodził się kilka miesięcy temu. Ale również w 1884 r. została wydana premierowa powieść „Ogniem i mieczem”.



Izabela Andryszczyk,
dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

To jest taka niesamowita chwila, kiedy państwo będziecie mogli w tym pięknym anturazie tych niesamowitych ruin przenieść się w czasie, bo to właśnie państwu proponujemy dzisiaj

Wernisaż „Ogniem i Mieczem na Janowieckim Zamku” przypomni nie tylko o ważnym jubileuszu ekranizacji, ale także o bogatej historii i dziedzictwie janowieckiego Zamku, który od wieków stanowi świadectwo czasów minionych

Równo 50 lat temu była premiera ekranizacji „Potopu” - również w reżyserii Jerzego Hoffmana, a 55 lat temu była ekranizacja „Pana Wołodyjowskiego” - mówi Remigiusz Jeżewski, kurator wystawy, historyk. - Także mamy bardzo dużo rocznic i z tego powodu posta-

nowiliśmy na janowieckim zamku właśnie zaprezentować rekwizyty i oryginalne stroje z ekranizacji „Ogniem i mieczem” - dodaje. Partnerem wystawy jest Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

Agnieszka Gołębiowska

Nowa rada burmistrza Pomianowskiego

KAZIMIERZ DOLNY: Znamy już nową piętnastkę, która zasiądzie w Radzie Miejskiej w Kazimierzu Dolnym. Aż 14 z 15 (czyli 93,33 proc.) mandatów zdobyli kandydaci startujący z KWW Artura Pomianowskiego. Jeden mandat przypadł kandydatowi z KWW Nasza Gmina - Nasza Odpowiedzialność.

W odświeżonej po wyborach Radzie Miejskiej w Kazimierzu Dolnym nie zasiądzie Janusz Kowalski, który w swoim okręgu miał dwoje konkurentów - Janusza Kobiątkę oraz Marzannę Górecką. Kowalski otrzymał najmniej głosów, bo 66, czyli poparło go jedynie ponad 28 proc. mieszkańców. Mandat przypadł Marzenie Góreckiej, której zaufało ponad 36 proc. wyborców.

Frekwencja w wyborach samorządowych w województwie lubelskim wyniosła

53,26 proc.

W gminie Kazimierz Dolny niewiele mniej - **53,12 proc.**

Ale są i radni, którzy swoich sąsiadów będą reprezentowali po raz kolejny, m.in. Ewa Wolna, Piotr Guz, Mirosław Opoka, Justyna Olejarz, Magda Grabczak i Kamil Seroka. Jedynym kandydatem w swoim okręgu był Jakub Pruchniak, który do RM dostał się automatycznie.

O sporym sukcesie mówić może Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, który ma aż 14 radnych startu-

Nowy skład Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym:

1. Bożena Zgierska - 125 głosów (52,08 proc.)

2. Ewa Wolna - 93 głosy (42,27 proc.)

3. Magdalena Blicharska - 107 głosów (47,77 proc.)

4. Marzanna Górecka - 84 głosy (36,21 proc.)

5. Justyna Zaborek - 85 głosów (36,96 proc.)

6. Piotr Guz - 142 głosy (67,94 proc.)

7. Michał Lewandowski - 101 głosów (49,51 proc.)

8. Mirosław Opoka - 114 głosów (60,96 proc.)

9. Magda Grabczak - 165 głosów (78,57 proc.)

10. Magdalena Sapała - 95 głosów (45,67 proc.)

11. Ryszard Rybczyński - 102 głosy (66,67 proc.)

12. Justyna Olejarz - 113 głosów (74,34 proc.)

13. Kamil Seroka - 101 głosów (72,66 proc.)

14. Jakub Pruchniak (jedyny kandydat ze swojego okręgu)

15. Bartłomiej Kunicki - 64 głosy (58,18 proc.)

jących z jego komitetu.

- Szczególnie cieszy mnie fakt, że wybraliście do Rady Miejskiej 14 kandydatów z naszego komitetu. To wspaniali ludzie, którzy już podczas kampanii wykazali się sprawnym działaniem, umie-

jętnością współpracy i zwykłą ludzką życzliwością. Niezmierznie się cieszę, że będziemy współpracować w najbliższych latach - mówi burmistrz.

Agnieszka Gołębiowska

Liczba głosów, jakie otrzymali pozostali kandydaci na radnych:

Maja Kosmala - 65 (27,08 proc.)

Mariusz Czachyra - 50 (20,83 proc.)

Maciej Giermasiński - 54 (24,55 proc.)

Sławomir Nowakowski - 73 (33,18 proc.)

Leszek Dołęga - 75 (33,48 proc.)

Adam Draganek - 42 (18,75 proc.)

Janusz Kowalski - 66 (28,45 proc.)

Janusz Kobiątko - 82 (35,34 proc.)

Małgorzata Jaroszevska - 78 (33,91 proc.)

Marian Filiks - 67 (29,13 proc.)

Marcin Murat - 67 (32,06 proc.)

Janusz Wolski - 43 (21,08 proc.)

Damian Miroński - 60 (29,41 proc.)

Beata Janicka - 73 (39,04 proc.)

Magdalena Mazur - 45 (21,43 proc.)

Aleksander Adamski - 39 (18,75 proc.)

Mariusz Nieróbca - 74 (35,58 proc.)

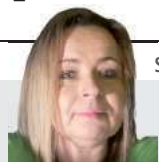
Krzysztof Kubiś - 51 (33,33 proc.)

Edyta Łysiak - 39 (25,66 proc.)

Adam Szymański - 38 (27,34 proc.)

Magdalena Dudek - 4 (3,64 proc.)

Paweł Szelaż - 42 (38,18 proc.)

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Rada Gminy w Łaziskach mocno odmieniona

W Łaziskach Trzecia Droga wygrywa. A przewodniczący Rady przegrywa... z sołtyską

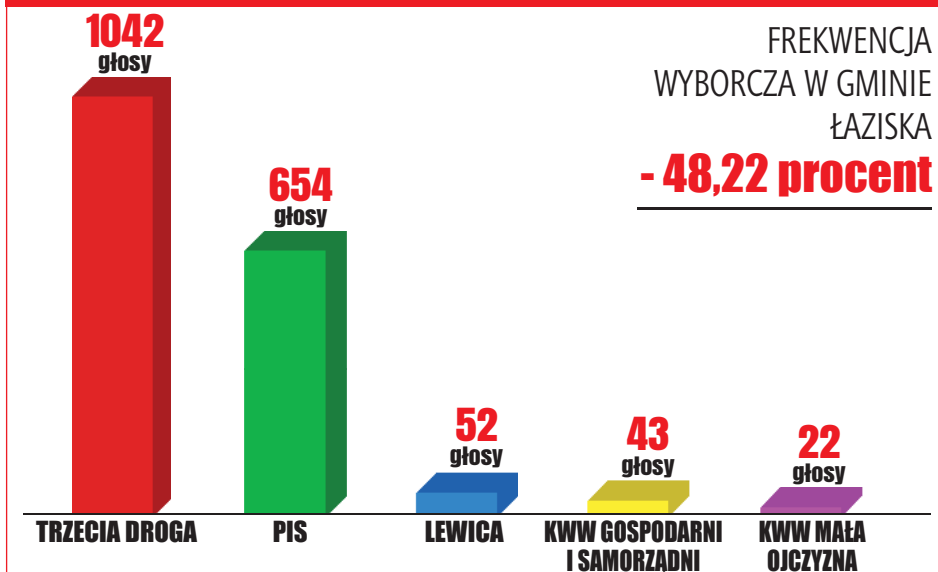
Pewniak Marcin Gazda kończy wybory dotkliwą porażką. Świątować może za to Mieczysław Kurleto, który po pięcioletniej przerwie wraca do Rady.

W gminie Łaziska wybory wygrała Trzecia Droga. To temu komitetowi udało się wprowadzić na urząd wójta Karola Grzędę, a do Rady Gminy dziesięciu radnych. Prawo i Sprawiedliwość wywalczyło cztery mandaty. Jeden zdobyła Lewica.

Na piętnastu obecnych radnych sześciu zasiadać będzie w Radzie w nowej kadencji, czworo obecnych radnych nie startowało - to Tadeusz Dzierżak, Stanisław Owczarz, Beata Prościńska i Jarosław Ziemia. A dla kolejnych pięciu - Marka Kozła, Wiesława Piłata, Andrzeja Sikory, Wiesława Skrzypczyńskiego i Marcina Gazdy - wybory zakończyły się porażką.

Ten ostatni to największy przegrany tych wyborów. Marcin Gazda, który startował z listy Trzeciej Drogi,

POPARCIE DLA PARTII POLITYCZNYCH I NIEZALEŻNYCH KOMITETÓW



przegwał z sołtyską wsi Zakrzów, Ewą Grądział. Gazda dostał 68 głosów, Grądział - 83. I teraz będzie ona radną i jednocześnie sołtyską.

Gazda przekonuje, że rozczarowany nie jest.

- Byłem radnym trzy kadencje. Kandydując, za każdym razem zawsze brałem pod uwagę, że nie wszystko się udaje i czasami wyborcy szukają zmian. Żałuję tro-

chę niewykorzystanej szansy na dwóch przedstawicieli w gminie z naszej miejscowości. Bo chyba każdy się zgodzi, że co dwie głowy, to nie jedna - komentuje Marcin Gazda, przewodniczący Rady Gminy w Łaziskach.

Podwójnie przegranym tych wyborów jest kandydat PiS na wójta. Piotr Flasiński ubiegał się również o mandat radnego. Dostał tylko 15

głosów. Na wójta poszło mu znacznie lepiej, zdobył 541 głosów.

W Radzie Gminy Łaziska w nowej kadencji zasiadać będzie dziewięciu nowych radnych. Wśród nich sołtys Kosiorowa, Mieczysław Kurleto, który w przeszłości był już kilka kadencji radnym. Woła wyborców, po pięcioletniej przerwie, znowu pełnić będzie mandat radnego.

WYNIKI WYBORÓW DO RADY GMINY W ŁAZISKACH:

1) Henryk Kołodziejczyk (KKW Trzecia Droga) - 52 głosy	Trzecia Droga) - 90 głosów
2) Kamil Szafran (KKW Trzecia Droga) - 68 głosów	9) Krzysztof Kurek (KKW Trzecia Droga) - 51 głosów
3) Monika Matejko (KKW Trzecia Droga) - 127 głosów	10) Elżbieta Lisowska (KKW Trzecia Droga) - 64 głosy
4) Tomasz Sochaj (KKW Trzecia Droga) - 46 głosów	11) Maria Turska (KW PiS) - 101 głosów
5) Mariola Rędzia (KKW Trzecia Droga) - 89 głosów	12) Ewa Grądział (KW PiS) - 83 głosy
6) Jacek Kutyna (KKW Trzecia Droga) - 70 głosów	13) Tomasz Kosior (KW PiS) - 52 głosy
7) Agnieszka Pik (KKW Trzecia Droga) - 85 głosów	14) Dorota Zygan (KW PiS) - 69 głosów
8) Karolina Osuch (KKW Trzecia Droga) - 85 głosów	15) Mieczysław Kurleto (KKW Lewica) - 52 głosy

**Marcin Gazda,**

przewodniczący Rady Gminy w Łaziskach

- Kandydując, za każdym razem zawsze brałem pod uwagę, że nie wszystko się udaje i czasami wyborcy szukają zmian

- Mieszkańcy mnie namówili i w ostatniej chwili wróciłem do Rady. Przyznam, że nie podobała mi się pozycja tej Rady. Za słabe były efekty jej pracy. Trzeba coś tu poru-

czyć, zadziałać, coś zrobić, bo troszeczkę zbyt mało działa się w naszym rejonie - uważa Kurleto.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ludowcom nie udało się odzyskać władzy

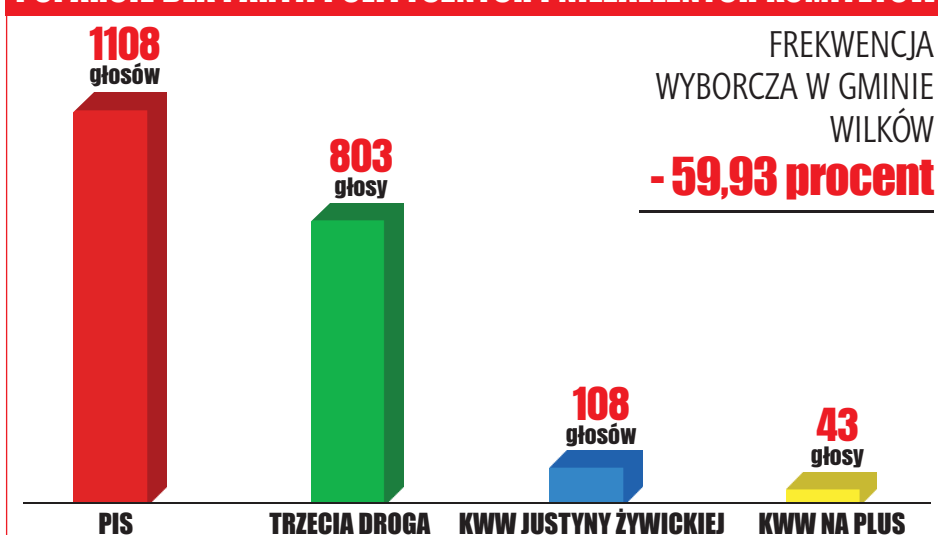
W Wilkowie cała władza w rękach PiS

Wójtem dalej będzie Daniel Kuś, a większość w Radzie też wywalczyło Prawo i Sprawiedliwość.

Państwowa Komisja Wyborcza opublikowała już oficjalne wyniki wyborów do Rady Gminy w Wilkowie. Spośród 34 kandydatów do Rady dostało się piętnastu. Dziesięć mandatów zdobyło Prawo i Sprawiedliwość, cztery Trzecia Droga i jeden mandat przypadł w udziale kandydatowi startującemu z KWW Justyny Żywickiej.

- Osiągnęliśmy identyczny wynik, jak pięć lat temu, kiedy wprowadziliśmy do Rady Gminy dziesięciu radnych. Ubolewam nad radnymi, którym nie powiodło się, bo przez całą kadencję wykazali dużo pracy i zainteresowania sprawami gminy - komentuje wyniki wyborów Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

POPARCIE DLA PARTII POLITYCZNYCH I NIEZALEŻNYCH KOMITETÓW



O kolejną kadencję walczyli wszyscy obecni radni. Ale nie wszyscy obdarzeni zostali przez wyborców wystarczającym poparciem. Z mandatem radnego żegnają się wiceprzewodnicząca Rady, Dorota Żywicka, a także radne Anna

Kurek, Katarzyna Cielepa i Ireneusz Dudek. Wszyscy startowali z listy PiS. Ich miejsce w Radzie Gminy zajmą debiutanci, którzy mandaty wywalczyli startując z KKW Trzecia Droga i KWW Justyny Żywickiej.

Najwięcej głosów spośród wszystkich kandydatów zdobył Piotr Piłat, 113.

Wójt gminy Wilków wybrany został w pierwszej turze. Daniel Kuś (PiS) pokonał byłego sekretarza tej gminy, Marcina Markowskiego (Trze-

WYNIKI WYBORÓW DO RADY GMINY W WILKOWIE:

1) Alicja Zawisza (PiS) - 71 głosów	9) Józef Czarnota (PiS) - 58 głosów
2) Józef Błażejowski (PiS) - 109 głosów	10) Roman Ciepielewski (PiS) - 61 głosów
3) Rafał Rożek (PiS) - 58 głosów	11) Kamila Charchuła (KKW Trzecia Droga) - 106
4) Piotr Piłat (PiS) - 113 głosów	12) Łukasz Filipek (KKW Trzecia Droga) - 64
5) Tomasz Kalita (PiS) - 50 głosów	13) Milena Filiks (KKW Trzecia Droga) - 73
6) Piotr Rybak (PiS) - 111 głosów	14) Henryk Pawłowski (KKW Trzecia Droga) - 107
7) Marek Turski (PiS) - 75 głosów	15) Hubert Giza (KWW Justyny Żywickiej) - 58
8) Piotr Złotucha (PiS) - 125 głosów	

cia Droga) stosunkiem głosów 1502 do 572.

- Wyniki przyjmuję z pokorą, dziękuję za każdy oddany głos i gratuluję zwycięstwa kontrkandydatowi oraz wszystkim wybranym radnym. Jedno jest pewne -

demokracja zwyciężyła! - skomentował wyniki w mediach społecznościowych Markowski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Nie na taki wynik liczyła

Nie została wójtem, radną też. Podwójna porażka Aleksandry Motyki

Na wójta zdobyła zaledwie 254 głosy. Żeby zostać radną, zabrakło jej sześć głosów.

Aleksandra Motyka, obecna przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu, to jedna z największych przegranych tych wyborów. Największych, bo przegrała podwójnie.

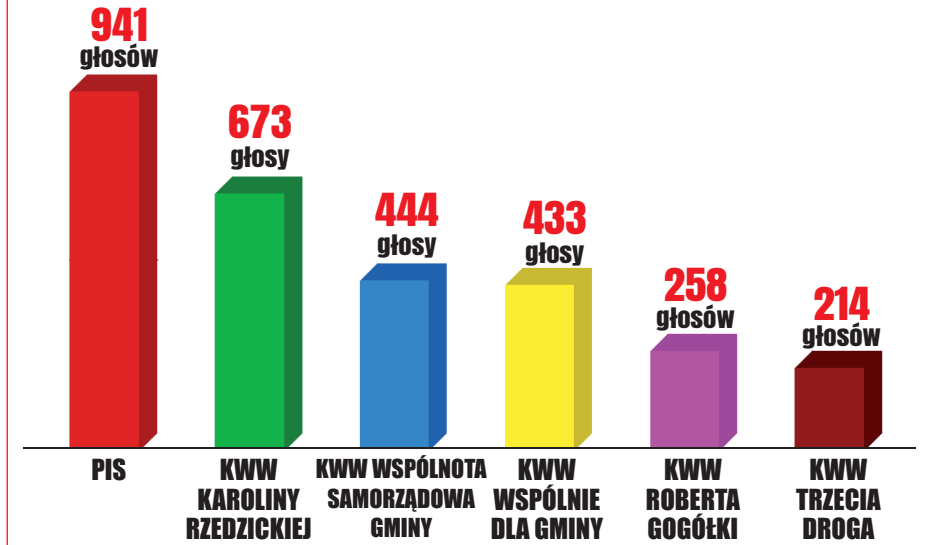
Odpadła już w pierwszej turze wyborów na wójta, osiągając spośród sześciu kandydatów czwarty wynik (254 głosy). Przegrała też w swoim okręgu wybory do Rady Gminy. Mandat Motyce odebrał 43-letni lekarz weterynarii, Jakub Wais, który startował z komitetu wyborczego innej kandydatki na wójta, Karoliny Rzedzickiej. Wais zdobył 74 głosy, Motyka 69.

Przewodniczącą Rady Gminy Chodel pozostaje do końca kwietnia, wtedy kończy się obecna kadencja samorządowa.

Wynikiem jest rozczarowana.

- Ale muszę go przyjąć i zaakceptować - mówi Aleksandra Motyka, która z pytaniem o powody słabego wyniku odsyła nas gdzie indziej. - Trzeba zapytać mieszkańców, to oni wybie-

POPARCIE DLA PARTII POLITYCZNYCH I NIEZALEŻNYCH KOMITETÓW



rali - dodaje.

W nowej Radzie Gminy Chodel zabraknie nie tylko Motyki. Wyborczą porażkę zaliczyło również sześć innych radnych: Irena Rzedzicka, Bogdan Stępiak, Mariusz Wawer, Agnieszka Mazurkiewicz, Mateusz Gajowiak i Sławomir Pietraś.

Pojawi się za to dużo „świeżej krwi”, czyli nowych radnych. Będzie ich aż dziewięciu.

O połowicznym sukcesie może mówić kandydatka na wójta Bernarda Giza-Małecka.

Choć nie przeszła do drugiej tury wyborów (431 głosów), to została wybrana na radną gminną. Mandat odebrała radnej Rzedzickiej.

Dużym przegranym tych wyborów jest również Robert Gogółka. Znany przedsiębiorca z Granic chciał zostać wójtem. Liczył na drugą turę, w pierwszej dostał zaledwie 214 głosów.

Kandydaci na wójta, którzy odpadli po pierwszej turze, nie chcą ujawniać, kogo poprac w decydującym starciu.

W wyborach do Rady Gminy Chodel triumfuje Prawo i Sprawiedliwość, które zdobyło siedem mandatów. Trzy kolejne mandaty wywalczyli kandydaci startujący z listy Karoliny Rzedzickiej, po dwóch radnych wprowadziły komitety kolejnych kandydatek na wójta - Aleksandry Motyki i Bernardy Giza-Małeckiej. I jednego KWW Mariusza Dudziaka. Trzecia Droga poniosła totalną porażkę w Chodlu. W nowej kadencji nie będzie miała żadnego

ONI WYWALCZYLI MANDAT RADNEGO RADY GMINY CHODEL:

- | | |
|--|--|
| 1) Ewa Dudziak (KWW Wspólnie dla Gminy) - 106 głosów | 9) Justyna Gołofit (KWW Karoliny Rzedzickiej) - 85 głosów |
| 2) Karol Paprocki (KWW Wspólnie dla Gminy) - 92 głosy | 10) Bernarda Giza-Małecka (KWW Wspólnota Samorządowa Gminy Chodel) - 67 głosów |
| 3) Jakub Wais (KWW Karoliny Rzedzickiej) - 74 głosy | 11) Mariusz Michałek (KWW Wspólnota Samorządowa Gminy Chodel) - 63 głosy |
| 4) Zdzisława Bielecka (KW PiS) - 102 głosy | 12) Dorota Żuber (KW PiS) - 91 głosów |
| 5) Henryk Chęć (KW PiS) - 78 głosów | 13) Adam Gołofit (KW PiS) - 173 głosy |
| 6) Mariusz Dudziak (KWW Mariusza Dudziaka) - 78 głosów | 14) Sławomir Milczach (KW PiS) - 107 głosów |
| 7) Anna Czajka (KWW Karoliny Rzedzickiej) - 83 głosy | 15) Joanna Kołosińska (KW PiS) - 78 głosów |
| 8) Anna Głusiec (KW PiS) - 51 głosów | |

FREKWENCJA
WYBORCZA
W GMINIE CHODEL
- 63,59 procent

radnego. A kandydatka na wójta, Elżbieta Zaborska, zdobyła najmniej głosów ze wszystkich sześciu kandydatów.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Aleksandra Motyka żegna się z samorządem gminnym. Nie została wybrana na wójta, na radną też. - Nie wiem jeszcze, kogo poprac w drugiej turze - mówi

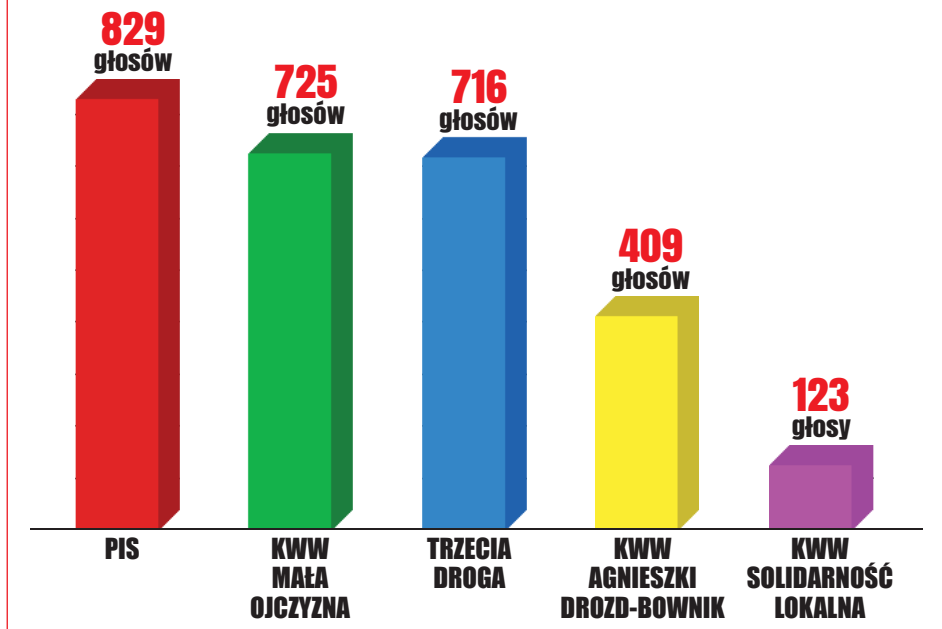
Pogrom w Józefowie nad Wisłą. W Radzie Miejskiej zasiądzie tylko jedna radna tej kadencji

Wyborczy sukces świętować może tylko radna Maria Kowalska. Pozostały skład obecnej Rady wyborcy wymienili.

To jedyna taka sytuacja w powiecie opolskim, gdzie dotychczasowa Rada Gminy została praktycznie w całości wymieniona. Na jedenastu obecnych radnych Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, którzy ubiegali się o mandat na kolejną kadencję, szczęście dopisało tylko jednej radnej, Marii Kowalskiej. Pozostali przegrali.

W nowej radzie zasiadają będzie czternastu nowych radnych. Po kilkuletniej przerwie do samorządu wracają były radne Aneta Burda i Kazimiera Wojtaszek. Pozostali to świeży narybek.

POPARCIE DLA PARTII POLITYCZNYCH I NIEZALEŻNYCH KOMITETÓW



W tych wyborach samorządowych o mandat radnego w gminie Józefów nad Wisłą walczyło 60 mieszkańców. W Radzie Miejskiej

wygrało Prawo i Sprawiedliwość, wprowadzając sześciu radnych. Mała Ojczyzna, która przez lata rządziła w tej gminie, straciła najbar-

dziej. Teraz będzie miała tylko czterech radnych. Trzech radnych wprowadziła Trzecia Droga i po jednym komitety wyborcze Agnieszki

WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W JÓZEFOWIE NAD WISŁĄ

- | | |
|--|---|
| • Anna Wicha (PiS) - 39 głosów | • Barbara Gieraj (PiS) - 58 głosów |
| • Stefan Socha (PiS) - 52 głosy | • Konrad Dobrowolski (PiS) - 63 głosy |
| • Michalina Nagnajewicz (PiS) - 64 głosy | • Katarzyna Wiatrowska (PiS) - 52 głosy |
| • Iwona Szczerba (PiS) - 52 głosy | • Adam Żak (PiS) - 62 głosy |
| • Lidia Kramek (PiS) - 56 głosów | • Ewa Borkowska (PiS) - 73 głosy |
| • Maria Kowalska (PiS) - 88 głosów | • Marzena Główna (PiS) - 41 głosów |
| • Irena Kręcisz (PiS) - 105 głosów | • Adrianna Rosołowska (PiS) - 24 głosy |

FREKWENCJA
WYBORCZA W GMINIE
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ
- 52,02 procent

Drozd-Bownik i Solidarność Lokalna.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Maria Kowalska, radna Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą

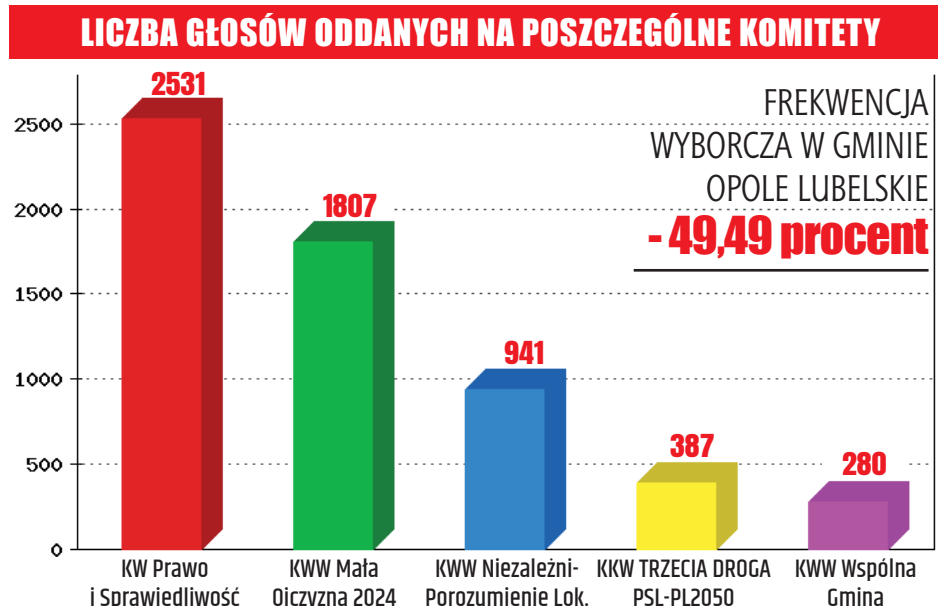
Zastępca burmistrza Opola dostał się do Rady Miejskiej, większość mandatów zgarnia PiS

Najwięcej, bo osiem mandatów otrzymali radni startujący z listy PiS. Pięć mandatów wywalczyli kandydaci Małej Ojczyzny i po jednym komitety Niezależni - Porozumienie Lokalne oraz Wspólna Gmina.

W wyborach samorządowych mieszkańcy gminy Opole Lubelskie postawili na Prawo i Sprawiedliwość. To właśnie kandydaci startujący pod szyldem tej partii zdobyli większość mandatów. Drugie miejsce zajęła Mała Ojczyzna.

Rada Miejska w Opolu Lubelskim została nieco odświeżona - brakuje w niej kilku dotychczasowych radnych, ale za to powróciły osoby, które radnymi były w latach poprzednich.

Mandatu nie dostał m.in. Karol Cygan, wieloletni rad-



ny, którego zastąpi Józef Cyżewski oraz Tomasz Opoka, który miał aż czwórkę kontrkandydatów, jednak ostatecznie otrzymał tylko niecałe 7 procent poparcia. Sporym zaskoczeniem był start w wyborach do RM dotychczasowego zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego - Waldemara Gogół, który w Radzie zajmie miejsce Opoki.

Mieszkańcy pokazali, że nadal zaufaniem darzą m.in. Marcina Buczka i Radosława Śpiewaka. Pokonali oni w swoich okręgach kolejno dwoje i troje innych kandydatów na radnych.

Po kilku latach przerwy do piątnastki rajców wraca także Paweł Kalinowski.

Agnieszka Gołębiowska



Waldemar Gogół do końca obecnej kadencji pełni jeszcze funkcję zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego. Po jej zakończeniu zasiądzie w Radzie Miejskiej na miejscu Tomasza Opoki

SKŁAD RADY MIEJSKIEJ W OPOLU LUBELSKIM:

1. Krzysztof Grabowski - 140 głosów (40,70 proc.)
2. Marcin Stępin - 203 głosów (51,52 proc.)
3. Radosław Śpiewak - 127 głosów (37,13 proc.)
4. Małgorzata Sadurska - 199 głosów (38,64 proc.)
5. Waldemar Gogół - 199 głosów (43,07 proc.)
6. Marcin Buczek - 200 głosów (41,67 proc.)
7. Józef Cyżewski - 190 głosów (39,42 proc.)
8. Romuald Śliwa - 147 (30,88 proc.)
9. Monika Odymała - 128 głosów (44,14 proc.)
10. Agnieszka Morek - 237 głosów (51,86 proc.)
11. Waldemar Bryś - 176 głosów (41,61 proc.)
12. Paweł Kalinowski - 237 głosów (49,89 proc.)
13. Małgorzata Strzelecka - 209 głosów (53,59 proc.)
14. Katarzyna Woś - 145 głosów (34,69 proc.)
15. Radosław Jurak - 214 głosów (48,86 proc.)



Paweł Kalinowski

Zapraszam szczególnie wszystkich tych, którzy głosowali na moje kontrkandydatki, aby zawsze zgłaszali mi swoje uwagi wnioski czy potrzeby. Zawsze staram się być radnym wszystkich mieszkańców, bez względu na ich preferencje wyborcze. Ta kampania była inna niż wcześniejsze i nie zawsze wszystko było idealne - fair play, ale żyjemy dalej i pracujemy wspólnie dla dobra naszych miejscowości.

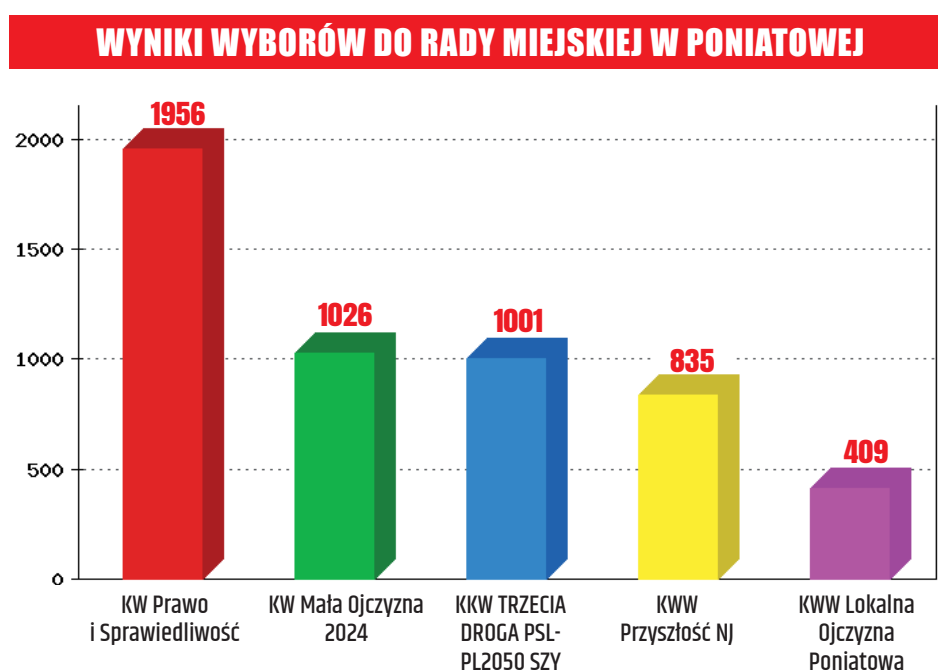
W Poniatowej PiS w przewadze, dwóch policjantów w Radzie

Znakomitą większość w poniatowskiej Radzie ma PiS - mieszkańcy wybrali aż 11 radnych startującym pod szyldem tej partii. Dwa mandaty przypadły Trzeciej Drodze, a po jednym zdobyły Przyszłość NJ oraz Lokalna Ojczyzna Poniatowa

Do wzięcia było 15 mandatów, na które znalazło się aż 68 chętnych.

Jak się okazuje, nie wszyscy radni kończącej się w kwietniu kadencji cieszą się zaufaniem wyborców. Część z nich kandydowała, ale w Radzie nie zasiada. Należą do nich m.in. Katarzyna Krupa, Dariusz Grzeszczyk, Agnieszka Kłoczek, Łukasz Pruchniak, Dariusz Głogowski i Dariusz Rożański.

Za to w Radzie zasiądzie aż dwóch przedstawicieli policji.



FREKWENCJA WYBORCZA W GMINIE PONIATOWA - 51,69 procent

Są nimi Grzegorz Pluta oraz Paweł Mirosław. Obaj kandydowali z listy Prawa i Sprawiedliwości.

Agnieszka Gołębiowska



Paweł Mirosław, były dzielnicowy Poniatowej

- Znałem mi problemy mieszkańców, dlatego moje priorytety są odpowiedzią na ich potrzeby. Moje priorytety to m.in. spotkania w sprawie bezpieczeństwa publicznego, łatwiejszy dostęp do lekarzy specjalistów, dbanie o bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy gminy Poniatowa w związku z powstaniem na naszym terenie jednostki Wojska Polskiego. Jestem otwarty na pomysły lokalnej społeczności.



sierż.szt. Grzegorz Pluta, KPP w Opolu Lubelskim

- Moja decyzja o kandydowaniu do Rady Miejskiej wynikała z głębokiego przekonania, że Poniatowa potrzebuje dalszego rozwoju i bezpieczeństwa. Obserwacja rozwoju Poniatowej i podjęte działania przez samorząd przez ostatnie lata skłoniły mnie do kontynuowania tego kursu i brania czynnego w nim udziału. Wraz z rozwojem chciałbym, aby Poniatowa była przyjazna, a przede wszystkim bezpieczna. Co do uzyskanego poparcia w wyborach - jestem zadowolony. Biorąc pod uwagę kontrkandydatów, każdy z nas miał szansę na uzyskanie liczby głosów dającej mandat w Radzie.

Skład nowej Rady Miejskiej w Poniatowej:

1. Janusz Nowomiejski - 171 głosów (40,05 proc.)
2. Paweł Mirosław - 188 głosów (45,85 proc.)
3. Grzegorz Pluta - 147 głosów (38,18 proc.)
4. Małgorzata Czarnecka - 127 głosów (40,19 proc.)
5. Wojciech Pętek - 131 głosów (40,81 proc.)
6. Ewa Baranowska - 122 głosy (38,61 proc.)
7. Beata Brzozowska-Zbuzryńska - 90 głosów (29,90 proc.)
8. Krzysztof Śmigiel - 140 głosów (31,39 proc.)
9. Marek Mędrak - 75 głosów (25,00 proc.)
10. Leszek Górniak - 124 głosy (41,33 proc.)
11. Łukasz Łubkowski - 199 głosów (48,66 proc.)
12. Paweł Stachyra - 214 głosów (51,20 proc.)
13. Wojciech Furtak - 197 głosów (39,96 proc.)
14. Dariusz Celejewski - 189 głosów (51,08 proc.)
15. Łukasz Jackowski - 126 głosów (47,19 proc.)